



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

588974

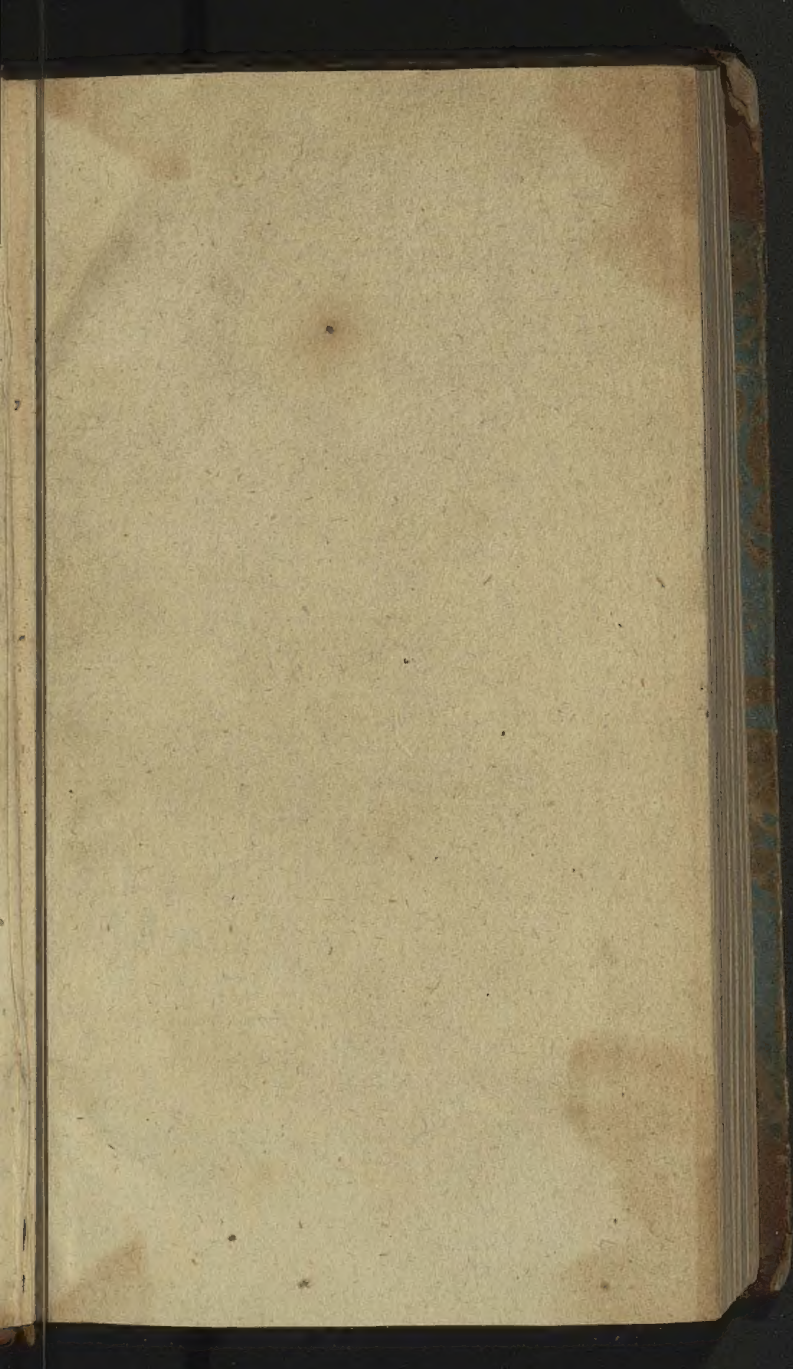
Mag. St. Dr.

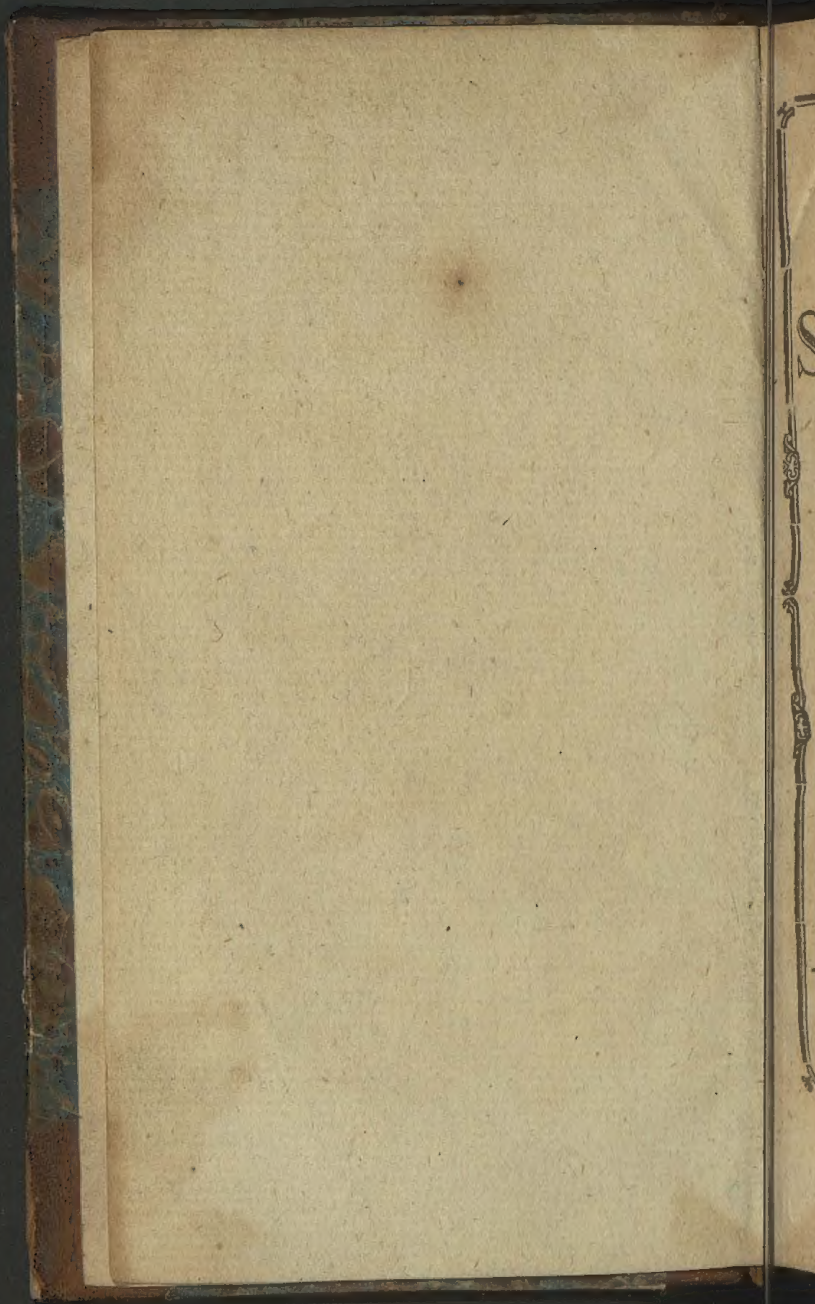
I



588974 **I**

Mag. St. Dr.





ZBIOR MOW
I PISM NIEKTORYCH

W CZASIE

SEYMU

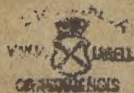
STANOW SKONFEDEROWA-
NYCH

Roku 1789.



TOM V.

W WILNIE
w Drukarni J. K. Mci przy Akademji.



588974 I/5

Bibl. Ing.

St. Dr. 2007, D. 78/28 (179)

480
SO
9.
GD
n
Sey
Moi
nā,
wap
win
Sob
gna
prz
Mó
cyc
rza
go
tyl
żne
mi

M O W A

REGO KROLEWSKIEY MO-
SCP Na Seffyi Seymowey Dnia
9. Stycznia 1789. Roku miana.

G DY już słyszały Przezacne Sta-
ny z Ust Godnego Marszałka
Seymomego chętne przyzwolenie
Moie na Notę dopiero przeczyta-
ną, niebędę się nad tym szerzył, co
wapliwym być dla nikogo niepo-
winno, to jest: że chybabym Sam
Sobie niesprzyiał, gdybym niepra-
gnał, gdybym się o to nie starał
przez wszystkie sposoby, aby się
Móy Narod stał poważnym u ob-
cych, równie iako szczęśliwym, i
rządym w Domu, i od wszelkie-
go niebezpieczeństwa dalekim, ile
tylko przez przezorność i ostró-
żność być może.

W tym ci to, a nie w innym za-
miarze wzywałem Was Przezacne

Az

❧ ❧ ❧

Stany do Seymowania terazniejszy-
szego, i do ziednoczenia się węzłem
Konfederacyi; wszak w pierwszych
zaraz dniach Seymowania Nasze-
go, wyraziły ten cel Propozycye
Moie od Tronu wydane, od któ-
rych, gdyby się nie oddalono, już-
by podobno dotychczas skutki o-
nych pomysły dla obrony, i powa-
gi Kraiu byłyby po części przynay-
mniej w ręku Naszych.

Jużbyśmi mogli mieć nietylko
zamyślane, ale, i ustanowione daw-
no Podatki; a zatym już upew-
nione Woyska pomnożenie.

Nie jest myślą Moją przyganiać
tey wielości różnego gatunku Pro-
iektów, które tworzy gorliwość, i
chęć ulepszenia; Ale nie mogę nie-
mówić, że sama ta wielość, i różność
Materyi jest przyczyną spóźniania
końców pryncypalnych Seymowa-
nia Naszego; Jeżeli tak jest, że chce-
my szczerze Woyska, i prędko,
powinniśmy takie uczynić Obrad
Naszych urządzenie, któreby Nas

właśnie wiązało do prędkiego usunięcia wszelkich zawad, które Nas dotychczas od tego żadanego oddalały końca; i wątpić niemogę, że przezorność, umiejętność, i prawdziwy Patryoyzm Jmci Pana Marszałka Seymowego wraz z Godnym Kolegą Jego wynaydować będą nayskuteczniejszy do tego środek.

Aże powszechne Polityków zdania we wszystkich Kraiach, i Wiekach, na to się zgadzają, iż ten tylko Naród może się nazwać prawdziwie rządny, gdzie każdy Obywatel, według proporcji majątku swego, równą część powszechnych ciężarów dla dobra pospolitego ponosi, niewątpię, że w sprawiedliwej wszystkich Seymujących uwadze, ta maxyma, zawsze będzie zachowana, ile która nayfilniejszy oraz jest zadatkiem miłości, i ufności wszystkich Obywatelów między sobą, i dla wspólnej Oyczyzny.

Tu sądzę przyzwoitością przełożyć Przezacnym Seymującym Sta-

nom, mianowicie te obowiązki, kró-
re przy innych włożył na Mnie Na-
ród, gdy Minad sobą Królować ka-
zał, względem Stanu Duchownego,
którego Prawa, Przywileje, i Pos-
sessye utrzymywać i bronić zaprzy-
sięgłem wraz z Przywilejami wszy-
tkim innym Obywatelom Rzplitey
służącym: Te Prawa, które Ducho-
wienństwu są nadane wraz z zafadą
Oryginalną Świętey Wiary Naszey;
Te Possessye, które lub Naddzia-
dow Naszych ręka nadała, lub wła-
snym groszem Duchowienstwo na-
było; Te Possessye, z których też
Duchowienstwo uczyniło już nie-
raz użytek szczodry dla powsze-
chnego Dobra, a nadewszystko, z
których Possessyi też Duchowien-
stwo do Skarbu Publicznego regu-
larną składa daninę, nietylko równą
z drugimi Obywatelami, ale i po-
większoną in Subsidio Charitativo.

Wiem, że chcemy ulepszać we
wszystkim Stan Oyczyzny Naszey,
Chwałę powód, ale obawiam się

skutku, gdybyśmy raptowną we
wszystkich częściach rządowych od-
mianą, razem wrzucać chcieli tę
starożytną, i tylu Wiekami upowa-
żnioną strukturę Oyczyzny Naszey:
Niech Stan Stanowi nie zazdrości
udziału od Naddziadów zadziedzi-
czonego w urzędowaniu, i legisla-
cyi: Niewzniecaymy niebеспе-
cznych kwestyi o dawności lub
pierwszości Przywileiów, to Senau,
to Stanu Rycerskiego: Niech też i
sama dawność tych filarów wspie-
rających Oyczystey Naszey Swią-
tyni całość, będą dla Nas poważania
szanowne-go obiektem.

Wątpić nawet niemogę, ażeby
każdy z Seymujących nie uznawał
potrzeby nieodbitey utrzymania
rządu Kraiowego między Seyma-
mi; Więc wtey się teraz niezagle-
biając materyi, to tylko wspomnę,
co zdaie Mi się, że powinno być
zważone od Narodu z wdzięczno-
ścią, że tę władzę wykonywającą,
którą Królowie Poprzednicy Moi

miedzy Seymami w swoiey tylko
poniekad zachowywali Osobie, Ja
Pierwszy wiecey nad nich dzielić
zaczalem z przydanemi Mi na to od
Seymującey Rzepltey.

Ta gdy zmocnić, i urządzić się
w Domu zamysła, pokazała oraz
chęć upewnienia sobie iak najlep-
szego porozumienia się z Obcemi
Mocarstwami, w równym zachowując
się dla wszystkich Sąsiadujących u-
uprzejmości stopniu, rościągnęła
nawet widoki swoje i do odlegley-
szych. przezornie, i tam chcąc skar-
bić sobie przychylności, i przyśluz-
ności nasiona. W tym duchu, i wzai-
emności zachowywaniu, nieodbie-
gam Ja od nominowania Posłów Na-
szych do Dworów Szwedzkiego,
Duńskiego, i Saskiego; lecz, gdy po-
mnę na wydatki już tak bliskie Skar-
bu Publicznego, na Poselstwa już
wyznaczone, na rekrutowania już
nakazane, i inne zapowiedziane,
jestem w zdaniu, że naglić tey no-
wey expensy niemasz potrzeby;

przez co bynamniey niemysle ubli-
 żać poważaniu, i dobrych chęci
 dla tych Narodów, i w Nich Panu-
 lących Osob.

Wracam się do Dzieł Naszych
 wewnętrznych: Przyłożmy się cał-
 kiem do rozkładu takich Podatków,
 na któreby żadna Prowincya, żaden
 Stan, żaden Obywatel uskarżać się
 niemógł o partykularne iego uciąże-
 nie.

Od Kommissyi Woyskowej wy-
 glądajmy co rychley dokładnie wy-
 miarkowanego projective Etatu
 Woyska, i te przed drugimi roz-
 ważajmy Proiekta, w których nay-
 łatwieysze, i nayprędze upatrzeć
 będziemy mogli rekrutowanie, a
 naymniey podlegające stracie lu-
 dności z Kraiu.

Tu właściwie przychodzi Mi u-
 wielbiać z wdzięcznością nietylko
 chęci, ale i uczynek przeszłego Lata
 Zacnych Obywatelów Podolskich
 i Bracławskich w dobrowolnym ef-
 fective Rekrutów oddaniu, i wcieleniu

do Brygad, i Regimentów Rzeczy-
pospolitey, tam Konfystuiących. Ten
krok prawdziwie Patryotyczny, bo
istotnie użyteczny, iako był nay-
miley odemnie zważany, i chwalony,
tak może stanie się i dla wielu in-
nych godnym do naśladowania wzo-
rem; tak, iako zacne przykłady oso-
bistej hojności II. Panów teraz Po-
słuiących Potockiego Poznańskiego,
i Suchorzewskiego Kaliskiego w
Aktach Rady Nieustaiącej z zasłu-
żoną prawdziwie pochwałą zapisa-
ne, stały się poprzednikami, i pobud-
ką do tylu inszych pośledniey wy-
konanych dobrowolnych Patryoty-
cznych Ofiar.

Obywatelska troskliwość czuyna
ma oko na bunty Chłopskie w Ukra-
inie bywałe, a zatym zważane, iako
odnowić się mogące. Mówilem daw-
niey sam, że gdyby, strzeż Boże, da-
liśmy okazją do wzniecenia w Kra-
iu Naszym Woyny, moglibyśmy, i
tey klęski odnowienia obawiać się;
Ale nierozumiałem, ani rozumiem,

aby ta obawa mogła być bliską przy zachowaniu (jako Nam wszystkim życzyć należy) Kraiu Naszego w spokoyności. Posseſſorowie nayrozlegleyſzych w tamtych Stronach włości naypierwſze, i naypewnieyſze muſieliby mieć o tym wieści. Doſwiadczenie kilku wieków Nas uczy, że nigdy w Zimie Czerń ſię nieporuſzała. Pilny. i doſwiadczony tamecznych Dywizyi Kommandant niezadługo w tamte ſtrony wybieraiący ſię, zapewne Nas wczęſnie oſtrzeże, gdyby. zawaruy Boże, było o czym oſtrzegać: Przed czafem zaś nużyć Woyſko w tę ſrogą Zimę, ledwie co po przeſzłoletney pracy ſpeczywać zaczyna- iące, zdaie Mi ſię, że byłoby tylko daremną Rzeczypoſpolitey ſzkodą.

Powtarzam, iż niewątpię, że roſtropność, i przykłąd Przezacnych Marſzałków Konfederacyi Oboyg Narodów zechce. i potrafi wdrażać to zamiary, które uſuwaią przeſzkody wynikaiące z pobocznych. lubo

z dobrych Intencyi pochodzących
Projektów, nayprościey Obrady
Nasze prowadzić będą do pomnoże-
nia iak nayprędzszego sił Rzeczpltey:
Wiem, że odradzać, i oddalać będą,
cokolwiek ukazywałoby choć cień
osobistych niechęci.

Tych Ja niechciałbym nigdzie
widzieć: ani uznawać, choćby były,
i do Mnie wymierzane: Pamiętaycie
Kochani wspólney Oyczyzny Oby-
watele, że czas, oy czas, naydroż-
szy, i naysposobnieyszy upływa
codziennie: Jeżeli zdaie się komu,
że rozróżnieni Bracia potrzebią
Pośrednika, wszak Go macie zaw-
sze gotowego w Osobie Tego, któ-
ry rodząc się Wam Bratem, z Wa-
szey woli stał się Wam Oycem.

Te dni, te momenta będę liczył,
za iedyne szczęśliwe, gdzie ied-
nocząc umysły, będę Was razem
mógł prowadzić do powszechnego
Oyczyzny Dobra: Ufam, że do tak
dobrego Działu znajdę przecie Po-
mocników, którzy kładąc na stronę

to wszystko, co miłość własna, u-
przedzenie, konnexe krwi, lub ia-
kiekolwiek przyczyny mogą skut-
kować nad duszami pospolitemi, te-
go tylko za przyjaciela, za Brata u-
znawać zechcą, którego doznają
szczerze do zgody, i powszechney
użyteczności dążącego.

Przyimiycie Przezacne, i Ukocha-
ne Stany Rzepltey to, co Serce U-
stom Moim podało: Wszak Was pro-
szę, nie o co innego, iak o własne
Wasze Dobro; A żem na ufność
we Mnie Waszą zaśluzyl, chceycie
pomnieć, ilekroć Ja to Sam z siebie
uczynilem ofiarę, abym tylko przy-
spieszał, i ułatwiał powszechną Oy-
czynny użyteczność.



PRZYMOWIENIES IE

*Paśnie Wielmożnego Imci Pana
TOMASZA WAWRZEC-
KIEGO Podkomorzego Ko-
wienſkiego Poſta Braſławskie-
go Kavalera Orderu S. Sta-
niſława na Seſſyi Seymowej
dnia 9. Stycznia 1789. miane.*

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Mój
Miłoſciwy! Przeſwietne Skonfede-
rowane Stany!

CHciał Narod ſiły ſwoie mieć po-
większone w ſkutku, nie zaś w
Seymowej obietnicy; i dla tego
na czele Inſtrukcyi Poſelskich;
Aukcyą Woyſka i Podatki nie w
iednym, ale we wſzyſtkich uważa-
ne ſzródlach, za kapitalne i nay-
pierwſze Seymowaniu terazniey-
szemu wyznaczył materye. My
Woyſku Sta Tyſięcy iednogłoſnym
okrzykiem uchwalonemu, wyzna-

czyliśmy Konfystencyą w Konfytucyi. A na tym przeftaiąc, iakbyśmy toż Woysko iuż ſtoiące mieli, czwarty Mieſiąc kończy ſię; a żadney materyi ſiły Kraiowe aktualnie powiekszaiącey ieſzcze i nie decydowaliſmy, i właśnie umyſlnie od tego unikamy. Wielbię troſkliwość JW. Lubelskiego, zgodziłbym ſię chętnie na doczeſne podwoienie Podymnego, gdyby ten mały Skarbu zaſilek wielkim Woyska wyſtawiać ſię iak nayprędzey poſtawie potrzebom doſtarczał, i gdybym był pewnym, że po przyięciu tego Proiektu, zaraz do uſtawienia Podatkow wiecznych ze wſzyſtkich ieſneralnie zrzódeł przyſtąpiemi. Mamy z Praw dawnych, a zatym z doſwiadczenia uczące nas przykłady, że Podatki doczeſne do uſtawienia trwałych na Rok tylko ieden naznaczane, obciążały przez lat kilkadzieſiat powszechność, nie tykaiąc naturalnieyſzych zyskowi Skarbu Publicznego zrzódeł. Instrukcyę Na

sze obowiązują nas po zaięciu wszy-
 stkich własności Publiczney Arty-
 kułow, w końcu oświadczyć z Dobr
 Ziemskich Podatek na Woysko.
 Jakże możemy opuszczając wszy-
 stkie inne źródła, zgodzić się na
 Podatek doczesny, który mogąc zo-
 stać wiecznym, zachroni Podatki
 wszelkie innego rodzaju, i samych
 tylko będzie obciążał Dziedziców.
 Cóż możemy mieć pilniejszego do
 czynienia, nad materye Podatkow
 i Rekrutow, decydujące przyszłą
 siłę Naszą. Najjaśnieyszy Panie!
 Prześwietne Stany! Pójdę z nie-
 winnym sumnieniem i czystym cha-
 rakterem na Relacyą. Poniosę na
 wszystko racyą i dowód, że własną
 zawsze rządzony i prowadzony
 konwikcyą wotując, chciałem i
 umiałem pozory od istoty odłączać.
 Lecz nie chcę i nie mogę stawiać się
 Celem łez, wyrzutów i rozpacz
 wśród Braci, których powszechnym
 zaufaniem wyśłany na Sejm zosta-

iem, i dla tego oświadczam się, że na żadną materią obcą Woyłku, oprócz Podatkow i Rekrutow nie pozwolę; w tym Turnum zamawiam, a ieśliby, czego się po gorliwości Stanow niespodziewam, ani obawiam się, większości zdań materią Podatkow dolożyła, a inną przeskadzającą pomnożeniu sił Kraiowych przedsięwzięła, w tym smutnym dla Dobra powszechnego razie i zdarzeniu, własne usprawiedliwienie w Publicznych nawet Aktach, zapisać będę musiał. Wszakże ieślicze raz mówię, że na Projekt JW. Lubelskiego przez wzgląd gwałtowney Kraiu potrzeby zgadzam się, ieżeli do niego dopisanym będzie, że Stany nieodwłocznie zaraz decyzyą Projektow Podatkowych zatrudnią się.

PRZYMOWIENIE SIĘ

*Jaśnie Wielmożnego Jegomo-
ści Xiędza FELIXA TUR-
SKIEGO Biskupa Łuckiego
Dnia 13. Stycznia Roku 1789.
w Senacie,*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU, PANIE MÓY
MIŁOŚCIWY!

PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE
RZECZYPOSPOLITEY STANY!

GDy z powinności Stanu, roz-
myślnie według swego wewnę-
trznego przekonania w tey Świą-
tnicy Prawa oświadczą kto zdanie
swoie, przyzwoitością iest, byź ie-
dnomyślnym, i iść za przewodni-
ctwem Charakteru swojego. Tą ma-
xymą mi rządzącemu się, dozwolisz
W. Królewska Mość wzmiarkować
do wspomnienia niemiły Seym Ro-
ku 1775. na którym, gdy tworzy-
ła się ta (o którą rzecz idzie) Ra-

da Nieustająca, sprzeciwiałem się tak na Seßlyach Delegacyynych, iako i tu w obecności Waszey Królewskiej Mości iey stanowieniu, i przekładałem na ten czas Stanom Seymuia-cym niepomyślne dla Kraiu całego konsekwencye — i gdyż już zbliżało się do Tronu W. K. Mci to Dzieło dla czytania, dopraszałem się, abys W. K. Mość nieprzymował go za Prawo swoje, ale odrzucał ie, iako przez Posłow Zagranicznych, i ich ultimata narzucone; wnośilem nie raz, aby te ultimata były w Aktach publicznych, dla wiadomości potomności oblatowane, lecz czyli są oblatowane, ciekawemu dochodzenie zostawuję. Byli i w ten czas takowi iak teraz, którzy utrzymywali też Radę Nieustającą, lecz upornych odsyłałem do dalszego doświadczenia. Jakież ciągiem całego czasu okazywało się doświadczenie? Oto Narod niekontent. Co Seym dochodziły Tronu Waszey Królewskiej Mości zażalenia, i zażkarżenia! uchylane bywały iey rezolucye! Jakaż to tey

Rady ustawa była? Oto odjęta iey była moc prawodawstwa, a wzięła moc tłumaczenia Prawa, co jest więcej iak stanowić Prawo. Odięta iey moc Sądowa: a przecież wszystkie Dikasterya i Magistratury winne były słuchać iey Rezolucyi: co jest więcej rozkazywać iak sądzić, aniżeli samemu sądzić. Była ustanowiona iako Straż dla Exekucyi Prawa, ale razem miała moc Magistraturom przeszkadzać, i niedopuszczać Prawa do Exekucyi, bo miała moc suspendowania ie. Jasnie się to okaże, gdy powiem: że zasuspendować Trybunały, to jest iedno, co tamować sprawiedliwość i przeszkadzać Exekucyi Praw dla niey pisanych; zasuspendować Kommissye Skarbowe, to jest iedno, co niechcieć całości Skarbu, tamować Dochody iego, i Exekucyi Prawa dla Kommissyi ustanowionego. Zasuspendować Kommissyą Woyskową, to jest iedno, co niechcieć mieć Woyska w karności, i porządku, i łamać Prawa dla tey Magistratury właściwe, to samo o wszystkich można mówić Sądach.

Cny Narodzie! zastanow się: któż pisał takowe Prawo? jest żeto nasze albo nie? sama Gwarancya okazuje, że nie należy, bo gdyby Narod sobie go stanowił: nie stanowiłby go z taką krzywdą Stanów Seymujących; czyż się to zgodzić może z rozumem, aby Stany Seymujące pisały sobie, i dla Narodu Prawo, i zaraz wybierały Osoby, które go mają tłumaczyć, iakoby napisali to, co nieroзуміę.

Prześwietne Stany! i takiż to macie uchwalać dla Narodu porządek? który sam z Opisu swego jest nieporządkiem? Kray stracić, lub złą formę rządu ułożyć, równego gatunku szkoda.

Gdy cierpieliśmy tak długo nam narzucone to Prawo: nie stanowmyż, mając teraz wolność do ulepszenia, nic podobnego, a przynajmniej kto Rady Nieustającej żąda, i chce ją przestraszać i wprowadzać, niech do wiedzie wprzód, iaka łczęśliwość wypadać z niey może. Niech ją wnośi na końcu Seymu, wszakże dacie iej tytuł Straż między Seymem,

a Seymem, lubo zawsze niewidzę iey
potrzeby, tym bardziej podczas Sey-
mu, ale ieżeli ma być upodobana,
niech będzie na końcu Seymu: ma-
my teraz potrzebniejsze Projekta dla
ustanowienia Etabu i podatku dla
Woyska, mamy i Projekt od Godne-
go Marszałka Skonfederowanych Sta-
nów, który aby był czytany, z miey-
sca moiego dopraszam się.



M O W A

*Jaśnie Wielmożnego Jęgomości
Xiędza RYBINSKIEGO BI-
skupa Kujawskiego i Pomor-
skiego na Sessyi Seymowej
dnia 14. Stycznia Roku 1789.
miana.*

NAYJASNIEYSZY KROLU,
Prześwietne Rzeczypo-
spolitey Skon-
federowane Stany.

Nie było nigdy myślą moją mówić
o Radzie Nieustaiącej, słysząc
bowiem tyle głosów nayiaśniej,
naydoskonaley i naydokładniey wy-
słuszczaących, nie iuż nie użytecz-
ność, ale naygorsze skutki z utrzy-
mania wspomnioney Rady, dla Kra-
iu wypływaiące. Widząc powszechną
troskliwość w Narodzie, aby taż mi-
niatura nowego składu Rzeczypo-
spolitey, nietylko w Księgach Praw
naszych, ale i z pamięci była wyglu-

zowana. Niespodziewałem się, aby
tyle odebrawszy ciosów, chciała też
Rada z gruzów obaliń swoich powsta-
wać.

Aliżci nad Moje mniemanie, na
dniu onegdajszym usłyszałem czy-
tany tu Projekt, w którym Rada w
inną przybrana suknią, w najpokor-
niejszej postaci prezentowała się Prze-
świetnym Rzepltey Skonfederowa-
ney Stanom.

Mówię, że w pokornej postaci,
bo wyzuwać się zdaje, ze wszelkich
przepisów do utrzymania Powagi
swoiey dawniey służących. Lecz ta
sama pokora niepowinnaż być po-
deyrzana? niepowinnaż wzbudzić nay-
czulszą ostrożność w Stanach Rze-
czypospolitey Seymujących? Wszak
nie jest tajno, nie tylko składającym
dzisieysze Obrady, ale nawet całemu
Kraiovi, kto Radę Nieustającą u-
tworzył, kto i iakiemi sposobami do
utworzenia i zmocnienia teyże po-
magal? Dziś zapewne też sama sprę-
żyna, a iasniey mówiąc, też sama
Zagraniczna influencya, chce ją utrzy-
mać. Ze zaś dla przeciwnych oko,

liczności niemoże wesprzeć mocą tey Magistratury tak szkodliwej dla Kraiu, a nader dla swoich zamysłów pomocney, wystawia ją Narodowi dziś na siebie bieżącemu w figurze bezsilney, i na pozor nic nie znaczącej. Wystawia ją, mówię w tey figurze, w inkiety ją Narod chciał widzieć w pierwiastkowej ustawie Roku 1775. to jest: ciężącą Skarbowi Publicznemu, ale bezczynną. Lecz iak pod ten czas ukryta Polityka okazała się w późniejszym czasie, przyczyniając powagi i mocy Radney, tak pewnie i teraz tymże samym stylem bylibyśmy ofszukani.

Już to czas Prześwietne Rzeczpospolitey Skonfederowane Stany załtanować się nad przeszłą i dzisiejszą sytuacją naszą, od lat kilkunastu Zagranicznym otoczeni woyskiem, ani myśleć, ani radzić nie mogliśmy, tylko tak, iak przymus Sąsiedzkiej Potencyi po nas wyciągał. Y nie tylko my Polacy czuliśmy naszą niedolę, ale i cała Europa patrząc na nas okiem litości, zazdrościła tey influencyi, która ogarnąwszy Kray

wolny, obfzerny i obfity, znaydowała łatwy i zręczny sposob czynienia przewagi w interesach politycznych. Do tey naszey tak okropney sytuacyi, còż było przyczyną? ieżeli nie rząd niedoskonale w początkach ułożony, a w dalszym ciągu czasu, lub z obrębów swoich wyszły, lub na gorzse poprawiony Jeżeli nie te nieszczęśliwe powtarzane maxymy, że nierządem Polska stoi, że moc iednemu Polowi dana tamowania Obrady Publiczne, iest zrzenicą wolności; w takich nieszczęśliwych przesądach przepędziwszy czas nie mały, zostaliśmy nakoniec ofiarą Zagranicznej przemocy, która dotychczas despotycznie nami władaiąc, sama będąc obarzoną od Sąsiedzkich Potencyi, dała nam porę odetchnąć, rzucić okiem na przeszłość i pomyśleć o przyszłości.

Dziś tedy będąc wolni w obradach naszych, gdy zaniedbamy podźwignąć siły, gdy uchylbiemy poprawy Rządu, który trwale Rzeczpospolitą reprezentując, mógł ją zawsze gotową i czułą na swoje po-

trzeby uczynić Zaśluzemy zapewne na sprawiedliwą krytykę całej Europy dziś na nas ciekawym patrzącym okiem.

Cóżby ta powiedziała, gdybyśmy teraz dźwignęli Radę pod jakąkolwiek postać? oto, że Polacy nie są na swój los czuli, nie są przezorni, bo niechcą widzieć, że Rada dziś pokorna, robi się dumną, iak tylko iej Strwożyciel odzyska pokoy, i będzie mógł dzielnie ją wesprzeć. Podgarnie na nowo wszystkie pod siebie Magistratury, opanuje Woyśko i skarh, Seymy robi (iak tu już było powiedziano) Seymikami, a sama Seymą zostanie nieustającym despotycznie.

W Widoku tak smutney, a oczewistej konsekwencyi, czyż nie zechcemy zatrzymać się nad sobą sami, i dozwolimy ludzić się próżnemi pozorami iakoweyś dla Stanu Rycerskiego Prerogatywy? a możeż ta bydyż poważniey utrzymywana iak w Proiekcie nowego Rządu podanego od Jaśnie Wielmożnego Potockiego Pana Lubelskiego? Ten godny Mąż, w

swoich szanowny sentymentach nader iasnie, nader doskonale, na dniu wczorayszym tłumaczył swe myśli. Poddal ie pod Sąd Prześwietney Rzeczypospolitey Skonfederowanych Stanów, w tym zapewne zaufaniu, że nad iego Proiektem i dawniey o Radzie podanym zatrzyma się Narod, zatrzyma się nad ostateczną rezolucyą w tey materyi, która ma na zawsze los Kraiu zapewniać.

Nayiasniejszy Królu Panie Mòy Miłościwy: gdy idzie o bezpieczeństwo całego Narodu, z tym nierozdzielnie łączy się bezpieczeństwo i powaga Tronu Waszey Królewskiej Mości Czuie zapewne tkliwe serce Twoje, Miłościwy Panie, iaką przemocą Rada Nieustaiąca była narzucona, iak przy iey ustawie naycelniejszye Twoje zniszczono Prerogatywy. A za tym niewątpi Narod, że w dzisieyszey izczęśliwey porze przez poprawę Rządu od dawnego doskonałą i dostojenstwo Tronu Twego, i całość Kraiu na zawsze zabełpieczysz. Zachęćisz pewnie Narod Wasza Królewska Mość Pan Mòy Mi-

łościwy do dłuższej i doskonalszej
rozwagi różnych o Rządzie Proie-
któw, aby uważwszy pierwey, co
mu bydz może użyteczniejszego, co
nadal całość Jego i niepodległość za-
bescpiezać potrafi, przystąpił nako-
niec do ostateczney rezolucyi z tą
ostrożnością, z tą powolnością, do
którey nie raz w różnych zapędach
raczyłeś Wasza Królewska Mość ta-
skawie zachęcać.

G Ł O S

*Paśnie Wielm: TYSLKJEWJ.
CZA Dośła Lmudzkiego na
Sessyi w Izbie Seymowej
miany.*

KTokolwiek tu z Nas do pisania
Praw wybranych Mężow, czu-
jąc ściśłość obowiązkow wierney
posługi Współ-Braciom naszym za-
ręczoney, chce cechą poczciwości
oznaczyć Urzędowanie swoje, ten

zapewne nie bez naytkliwszego uczucia zapatrywać się będzie; na upływające beczynn timer Obrad naszych, które całkiem powinnościom Naszym oddawać winniśmy.

Widzi Publiczność, sprawiedliwy Działań naszych Sędzia, z niemałym zgorzzeniem niesfornosc, i różność umysłów w ten moment, gdy wspólna ratowania Ojczyzny nad przepaścią zguby stojącej usilność, nayściśleyszym one łączyć winnaby węzłem.

Pozostali w Domach Bracia nasi, którzy Nas naypilniey w postępkach śledzić nie przestają, podchlebne i miłe początkowey gorliwości naszej nadzieie, zamieniają w rozpacz i narzekania, na zwolnioną i osłabioną żarliwość tego to świętego zapalu, któren dzielnym Miłości Ojczyzny hasłem wzbudzony, z sławą i zaszczytem Imienia Polaków wszystkich ogólnie ożywiał Serca.

Prześwietne Stany! Jeżeli uchybiemy teraźniejszy porę, którą Nam

dobrotliwa Naywyższej Opatrzności Ręka, tak długo nad Nami ciężająca, ku podźwignieniu z okropney, w której dotąd zostawaliśmy, niedoli, przeznaczyła: już przyydzie Nam szukać Ojczyznę naszą w Przodków naszych Grobach: gorliwość i moc, któreby Nam Ją zachować potrafiły, już wespół z nami będą uniesione, a Nam pozostanie wstyd, żeśmy Jch nie naśladowali, i smutny zaśczyt płakania nad Jch zwłokami.

Seym terazniejszy ratunkowi poświęcony Ojczyzny, zapewne stanie się oney grobem, gdy zwrót przeciwny sprzyiających Nam dopiero okoliczności, zagradzając uiszczeniu prześiewziętych zamiarow, wzmocnienia sił naszych, zostawi Nas w niemożności zrzućnia z karków naszych, uciążliwego iarzma wstydnej Dependencyi, w której z hańbą i ochydą Narodu wolnego, już to od R. 1701. nieprzerwanym ciągiem zostaiemy.

Dla zapobieżenia tym nieszczęśliwym konsekwencyom, przyspieszmy co prędzey, postawienie na nogach siły Kraiowej; poświęcamy dni i godziny nasze użytecznym zaradzeniom w gwałtownych Kraiu potrzebach, które na Nas wołają; A gdyśmy już ważniejszy czynnościom Kommissyi przepisali prawa, przystąpmy do układu Etatu Woyska i Podatkow, zostawiając dokończenie opisu Kommissyi w pozostałych Punktach, wyznaczoney Deputacyi, z Osob usfnością tej Jzby zaszczyconych złożoney, któraby Projekt ten roztrząsnęły, poprawiły, i wydoskonaliły, a tym sposobem ułożoną pracę do Jzby przynieśli.



O D A

DO

S W O B O D Y

CO mnie tak bystrym porywa lotem
Y swoją wabi rokoszą?

Czy mnie za frebrem, czy mnie za złotem
Błędne twe myśli unoszą?

Scigam los rzadki, ścigam los Rodki,
Nadzieie, szczęście z ozdoba,
Nie za marneści świata błyskotki,
Swobodo, lecę za tobą!

Złoto, nadzieie i ród opuszczę,
Za twemi idąc powaby;
Prowadź mnie w głuche Sybiru puszcze
Y między dzikie Araby.

Z tobą zle wytrwam, losu igrzyska
Daleki kraju i Braci.

Ty ziałych zwierząt smutne siedliska

W wesołe zmienisz postaci.

Gdzie głązy rodzi Kaukaz nieżyźny

C. N. W. Tom 7,

Z tobą bym w dobrym żył bycie,
Dopieroż kiedy w śród mney Oyczyzny
Ty moje śladzić masz życie!

Kto cię tu zyskał, nie zna złey doli,
Goisz dotknięcia naysroźsze;
Głód go nie dręczy, rana nie boli,
W ubóstwie cierpię rozkosze.

Fortuna miękką pieści wygodą,
Ufypia nędznych zgryzoty;
Ale ty jesteś, święta swobodo,
Równości Matko i Cnoty!

Ty nieprzystoynym zbyt kom ubliżasz
Na iedney ważąc los szali:
Małych wynosisz, wielkich poniżasz,
Chcąc by cię równie kochali.

Ufać nam każą wesole wrogì
Ze tryunf cnoty zobaczem;
Slepym zdarzeniem gardząc ubogi,
Y dumnym wzgardzi bogaczem,

Okryła blaskiem kray upodłony
Powaga tobie wrócona;
W które dziś okiem skieruję strony,
Szczęśliwe widzę znamiona.

Dawne Rycerstwa budzi w Polaku,
Narodu dola mniey licha;
Mars w ślotyfięcznym wzniósł się Szyfzaku

Y sława nam się uśmicha.

Obcy się naszym nie żywią plonem;

Odpór im prawo zaprzecza;

Trząsący Sąd i Izba, i Tronem;

Polskiego strzeże się miecza.

Wróciłaś czuciom własną naturę,

Już dobre nad złym przemaga;

Upadła zbrodnia, zbiły się w górę

Honor, Poczciwość, odwaga.

Porządna miłość dziś się ośmiela

W ścisleyse wchodzić sprzymierza;

Przyaciół zbliżon do Przyaciela,

Dłoń w dłoń filniey uderza.

Y Hymen żywsze zapęły nieci

Słodkimi obiey płci składki;

Jarżmo po Oycu biorące dzieci

Nie śmiały płodzić już matki.

Wzgardzone złoto nie pisze prawa

Na krzesle błyszcząc i ławie;

Insza tam działy rzeczy postawa,

Drży przemoc, milczy bezprawie,

Prawda niećmiona blaskiem Urzędu

Przed Powszechnością wynika!

Choć wylokiego zdrajcę, bez względu

Dobrych go palec wytyka.

Powściąga złego przyzłości trwoga:

Zeby zdradzano Kray z trudem,

Nieskażonego stawiano Boga

Między Prawamj i ludem.

Wziok iego Pański, wieczny i bystry

Patrzy na wiernych mu w słowie;

Prawem przed nim będą Ministry,

Krzywoprzy sięca odpowie.

Swobodo! Ikutek takiej odmiany

Woli przeznaczeń dogodził,

Niech śpiętki Murzyn brzęcze kaydany,

Polak się do nich nie rodził.

PRZYMOWIENIE SIĘ

*Jaśnie Wielmożnego WOYCIE-
CHA SUCHODOLSKIEGO
Chorążego i Pośta Chełmskie-
go, w materji rozpoczęcia
werbunku i zaaffygnowania
pieniędzy na to do Skarbu Rze-
czypospolitey miane w prze-
szłym Roku ostatniego Mie-
siąca w Izbie Senatorskiej*

KIEDY gorliwość Wasza Nay-
jaśniejże Stany, wieko-po-

mną więcęcy was już sławą, kiedy prawo-dawcze kroki, światłe walsze zdobią zdania, kiedy chęć przy-spieszenia dobra publicznego, całą walszą Dulżą włada, wtedy skutek naymnicylży dzieł tak zbawiennych, osłodzi wam prace, i zapal Narodu na nowo ożywi.

Możemy razem i radzić i mocnić się. Postępujemy porządnie w materji Ustawy Kommissyi Woy skowej, ale wydawamy Ordynanse, z zaleceniem Kommissyi Skarbu Koronnego, aby ta Regimentom z remanentów zaliczyła pięniądze, i te po Miastach, i Miasteczkach rozpoczęli rekruty, a mianowicie tu w Warszawie, gdzie do czterech tysięcy naymnicy ludzi mieć można łózných, a z szkoda, równie iak z gorżeniem Kraiu, próżniactwem się bawiących.

Podatki aby zarówno Kray dotykały, i niestały się ciężarem, ale lekką w roztropnym rozkładzie Obywatelowi na powszechną

obronę składką, potrzebią przy-
dłuższego czasu, do doskonałego
ich układu.

Lecz w gwałtownym ratun-
ku, gwałtownego potrzeba poda-
tku, tamten układamy; a tym
czasem dubluemy na Dwory po-
dymne, tylekroć razy, siła tego
potrzeba wymagać będzie, abyśmy
co prędzey Woylko, a przeto za-
bezpieczenie się nasze utwierdzili.

W okolicznościach tak przy-
jemnie sprzyiających Polłfcze,
droga iest minuta czasu upłynio-
nego, cóż mówić o zesłłym od
czasu zapału Woyny roku całym,
którego podobno iuż nieodzyska-
my Day Boże! przynaymniey aby
nam ten stał się nauką, iak mamy
cenić te pozostałe godziny ieszcze,
i z zatrudnień Sąsiadów zyskuiąc,
siły nasze powiększać.

Już Polak Nayiaśniejfzy Kró-
lu rozwiązany ma worek, iuż przy-
kładne czyni offiary, iuż o niczym
więcey, iak o Woylku gada, nie-

chay rządowa sprężyna umi tylko z zapasu iego korzystać. —

Czas już Nayiaśnieysze Rzeczypolitey Stany wziąć się co żywo do czynności, zaczynać rekruty, sprowadzać broń, te małe początki w skutku oglądane ucieszą Narod, nową nieiaką gorliwością zagrzeią Obywatelów, od których naywyższych przychylności dowodów Oyczyzna spodziewać się może.

Wydać takowe rozkazy nie długiego potrzeba czasu, a potem zwrócić się do biegu obrad naszych możemy, a tę tym dzielnieyszą uyrzemy, skoro mocą Kraiową wspartemi zostać kiedykolwiek będą mogły.

Jednomyslności na wniosek ten spodziewam się. Dowiedziez tego zaraz JW. Marszałku zapytaniem się o nie Stanów Rzeczypolitey, a okrzyk powszechny przekona publiczność, że ten Seym nayszczególnieyszy ma cel, po-

stawić Rzeczpospolitą na szanownym w oczach Europy stopniu.

PROIEKT

Rozporządzenia Wzrunku.

Kommissya Skarbowa, ma oddać Szeffom Regimentów Polowych pieniędzy z Remanentów po 10,000 na każdy Regiment, aby Ci natychmiast rekrut tu w Warszawie i innych Miasłach i Miasłeczkach Królewskich i Duchownych, excepto Dziedzicznych, z łóżnych ludzi rozpoczęli: Pod surową karą Woyskową zalecając aby ludzi mających od Panów swoich na piśmie z pieczęcią zaświadczenia, i w Chłopów z takimże zaświadczeniem od Pana, czyli Dozorcy, iako też Rzemieślników, i Czeladzi Mieyskiej pod żadnym pretextem nie brano, i z tych wziętych na to pieniędzy, ściśle się JIIP. Szeffo-

wie przed Kommissyą Woyskową kalkulowali. Miasta zaś i Miasteczka wszystkie pagraniczne, o mile od granicy odległe, ninieyszym opiszem od rekrutów excypuią się, i ludzie zagraniczni wchodzący do Polski, i na gruncie osiadać chcący.

M O W A

Tęgoż w Materji wystania Polsów

Nayiaśnieyszy Królu Panie Mój Miłościwy! Nayiaśnieysze Skonfederowane Rzeplitey Stany!

Nie robmy tak Zgromadzone Rzeczypolpolitey Stany, iak gdyby dla Polaka, inny prawie w wydziale los nie był, tylko ustawnie płakać, i narzekać.

Postępując ostróźnie, niepostępujemy leniwie, bo pierwsze rozum, drugie doświadczone tyle

kroć nieszczęścia za prawidła nam
wskazują.

Unikaymy wojny, lecz nie
lękaymy się wojny, bo przez te
szczególnie zbawieni bydź mo-
żemy.

Odżyłem, z odżywionym ie-
stestwem Rzeczypospolitey, umrę
szczęśliwy, kiedy ta z czasu, i oko-
liczności wszystkie wyciągając zy-
ski, postawić się będzie umiała na
szanownym w oczach całego świa-
ta stopniu.

Nikt nas dla nas kochać nie
będzie, ale umiemy nasz interes
łączyć z cudzym, a nadewszystko
coprzedzay siły krajowe zwiększay-
my, obalemy tę boiaźń, która sta-
bym powszechnie spółkuie, aby
mocniejszyego nie zostać offiarą.

Od roku ciągnąca się wojen-
na burza, w nieszczęsnym stanie
naszym wystawiała nam już po-
trzebę mocnienia się; szanowniey-
sibyśmy dziś pewnie byli... Ze się
to nie stało, spóźnienie się czyn-

nieyszym postępowaniem, szkodę
ztaąd wypływającą, iasną dla nas
nauką (iак mamy dziś postępo-
wać) Narodowi nadgrodzmy

Oddaymy Naywyższemu dzie-
ki, że ten tak okolicznościami
kieruie, aby te z upadku, naszego
dźwigać nas zdołały... Lecz nie-
stety!... niezrobmy się niewartemi
tego ostatniego może dla nas Nie-
bios przeznaczenia; bo nietylko,
że się wystawiam na wzgardę w
oczach Europy, nietylko, że ce-
chę nikczemności włożemy na Na-
rod, ale nawet litości i pożało-
wania w takim przypadku warci
nie będziemy, skoro w szczęściu
kraiovym, nieszczęście iego wy-
buduiem, tak, iак tu powiedziane
było, przez usta godnego a odemnie
fzanownego Pośta Trockiego, J. W.
Zaleskiego.

Narzekamy na przeszłość,
skarżemy ustawnie nieprzeyrzałość
okoliczności poprzednikow na-
szych... Winiemy ich, że zwii

woyfka, że niemoćnili pōtegi Narodowey, gorzemy się z owych bezczelników, którzy to haniebnie przekupu obcych Potencyi, a prze to zrywania Seymów narzędziem bywali. Nie dość na tym, ieżeli ich zupełnie zawſtydzić chcemy, a ſiebie wyższemi nad nieſzczęſcia naſze poſtawić, dopatrujemy dobra Rzeczypoſpolitey lepiej od nich, pomnażamy co prędzey woysko, przykłądną rozciągamy karę na tych, co Polakami (przedawſzy ſię obcey Potencyi) byǳ przeſtaią, nie zrywamy przewrótnym tylko ſpoſobem Seymu, bo to dla kraiu zaſzſe na iedno wychodzi, czyli go zerwać, czyli go wcale beczynnym zrobić, a na ów czas bęǳiemy dopiero mieli zupełne prawo, tamtych naganiania, a ſiebie chwalenia.

Opłakuiemy tyle upłynionych Epok, z którycheśmy profi-tować nieumieli, z tych nayoſta-

tniejsza była wojna siedmio-letnia, a my zatopieni w słodczy pokoju, odpadłemi później częściami kraju, przypłacać go musieliśmy.

Zastanowmy się tu na moment, że sam pokój, ten najpiękniejszy dar ludzkości w nayprzykrzejszą może zamieniać się gorzycz.

W tym nieszczęśliwym w ów czas losie, upowszechnionym prawie zostało takowe zdanie, że nie Polski niezbawi, tylko rozerwanej przyjaźni między trzema Dworami węzeł, i zapal wojny: takową myśl spłodzona w tamtym razie w imaginacyi, ocierała łzy hojnie wylewane nieszczęśliwemu Polakowi.

Aliści mamy to, czegośmy żądali. Węzeł przyjaźni zerwany. Wojna zapalona... Przemawiają do nas iak do Narodu... Nie broń nam mocnić się... Przebog!

Cóż nam jeszcze na zawadzie
stawa?

Polacy! wiem żebyście drogo
przeplacili dzisiay zwrót czasu siedmio-letniej wojny... Polacy!...
tamto niepodobne, a to, co dziś
macie przed wami niemniej dobre.... Użytkujcie ...

Nie mamy do stracenia czasu, cenmy w nim godziny, bo pora ta, tak szczęśliwa pora, jest to
jak błyskawica, która prędko przemija, day Boże!... abyśmy po
niej nad Polską wypogodzone
oglądali Niebo....

W tak drogich Nayaśniejczy
PANIE momentach, robić Narodowi związki, powiększać siły krajowe, ulepszać stan Ojczyzny, mieć Króla swego na czele, jest to
stać szczęśliwość Rzeplitey.

Nie pokątnie, ale publicznie,
nie duchem intrygi, ale chęci uży
teczności dla kraju, jestem za Al
liansem Króla Jmci Pruskiego...
Wyśylamy co prędzey do niego

Posła. Niechay ten, i winne mu od nas złoży podziękowanie, i Instrukcyą od Stanow Rzeczypospolitey Zgromadzonych tak upoważniony zostanie, aby mógł złączyć Polskę z Dworami Berlińskim, Angielskim, Hollandyą, Szwecyą, i Rzeszą Niemiecką.

Ten to zamiar utrzymania równo-ważności w Europie, dowód doskonały Króla Jmci Pruskiego polityki, przywraca Polskę Polścze, przywraca Polskę Europie całej.

Już ten błąd Polityki Europy postrzeżony, i naprawiony widzimy, że o nas prawie iakbyśmy nie byli na świecie, zapomniano; Już doyrzano, że my chociaż słabi względem siebie iesteśmy, potęgę atoli innych Mocarstw do naywyższego przyprowadziliśmy stopnia.

Poprawmy się zarówno ... Poślawmy moc kraiową na nogach, dostrzegając ten podchlebny dla

nas awantaż, że w tym Europy
równoważnym łomaniu się, i kła-
dzie, gdzie się przyłożem, tam
przewagę zrobimy.

Niezaprzeczam potrzeby wy-
śłania Posłów do wszystkich innych
Dworów, owłzem ią sam popie-
ram, lecz znając to, że zarazem
wysłania tego decydować nie mo-
żem, czuiąc naysilniejszą konie-
czność wysłania do Dworu Ber-
lińskiego, i Porty Ottomaniskiej...
Przy tych najmocniey stawam, i
o decyzyę dopraszam się. Naste-
pnie zawłze do innych Dworów
względem Posłów zoltawuiąc sobie
decyzyę.

Tegoż PRZYMOWIENIE SIE,



W materyi udzielnosci Rzeczy-
pospolitey, i razem prepagaty-
wy Tronu otwierając usta, nie mo-
żna nie bydz tklwym Posłowi,
gdzie idzie o całość, i samo-władz-

stwo Seymującey Rzeczypospolitey ... Niemożna nie bydź wiernym, gdzie idzie o całość i prerogatywę Tronu.

Ale Miłościwy Panie w tym tak delikatnym sporze, i Charakterowi na mnie od Współ-Braci moich i włożonemu zadofyć uczynić mogę, i prerogatyw W. K. Mcl nie nadwerzę, tak się Skonfederowanym Rzeczypospolitey tłumaczając Standm.

Prawo 1764. Roku Vol. VII. fol. 203. tit *Articuli Paſtorum*: te wyraży w sobie zamyka: = „ Poſłów „ Wielkich z wyroków Seymo- „ wych, Mnieyszych, i Rezyden- „ tów do Cudzych Dworów, i „ Krajów *etiam* za przytomną Senatu Radą, według potrzeby „ Rzeczypospolitey połytać będzie- „ my.

Są to Nayiaśnieyszy Panie nay- Źwiętsze związki, które W. K. Mśc z Narodem kleją, ani ich pod jakim- kolwiek bądź pozorem zrywać nie należy się, bez podania Rzeczy:

pospolitey w nayoczewiſtſze nie-
beſpieczeńſtwo, bez uwikłania pre-
rogatyw W. K. Mci w podobnyż
zamach, bo w tey nayſwietnieyſze
prawo W. K. Mci upatruję, iż mię-
dzy trzema Stanami Seymującemi,
będąc pierwszym, nie możesz W. K.
Mość w czasie Seymu dzielniey i
mocniey poſtępować, tylko z złą-
czoną wolą ſwoją, wraz z drugiem
Stanami, a tak tylko iſtotną Tro-
nu znaiąc właſność, przy takiej
ſławie, bo ſomo-władności Rze-
czypospolitey, tym ſpoſobem nic
nieuymię, a przeto obowiażkóm
od Wſpół-Braci na mnie włożo-
nym, zadość czynię.

Wyraz w Artykule *Pactorum
Conventorum*: — „*Etiam* za przy-
tomną Senatu Radą według po-
trzeby Rzeczypospolitey poſyłać
bedziemy Poſłów Mnieyſzych, i
Rezydentów — nic niewſpomina
o nominacyi, a doſkonałym JW.
Potockiego Marſzałka Nadworne-
go Litewkiego wytłómaczeniem,
to uſtanawia, że ſię to ma rozu-
mieć, między Seymem, a Seymem.

Obumarła Rady Nieuſtaiaćey, w

tyło licznym obwinieniu postać, łos-
sów swoich od wyroków Skonfe-
derowanych Rzeczypospolitey Sta-
nów oczekuje, a zatym do wysła-
nia Posłów, do wysłania z W. K.
Mością podług *Państw Conventów*,
ani ma, ani mieć może prawa. Ra-
da senatu nie exyduje, a przeto
wspólnie z W. K. Mością podług te-
go wyrazu, prawa zaradzania,
(oddzielnie od Rzeczypospolitey)
o wysłanie Posłów mieć niepowin-
na ... Pytam się więc, gdy w ta-
kowym rzeczy widzimy składzie,
w pośrodku Zgromadzonych Rze-
czypospolitey Stanów, spor mię-
dzy sobą wiedziem osobliwszy, bo
widząc iedynowładnego w trzech
Stanach Pana, kto ma być Panem
sprzecząmy się.

Zwracam głos mój do Prze-
świetnego Senatu, Bysząc tak śmia-
łe w tej mierze o *Turnum* domaga-
nie się, czyli może Naród o samo-
władności swojej, tak przykre
wieść sprzeczki, czyli może Sen-
nat, niezbyt od dawnego czasu z
wiernej W. K. Mości Rady, w

Stan Prawodawczy przez Stan Rycerski przeistoczony, temu za-
przeczać udziałności, który sam
częścią iey został.

Wcisnąłby mię zaiste w potrze-
bę przypomnienia mu słów niegdyś
Wielkiego Zamoyckiego użytych
w tey praw Kuźnicy = „ Senat
„ iest tylko Urzędem. Stan Ricer-
„ lki Narodem, W. K. Mość praw
„ Stróżem. =

W 1775. Roku, tego to fatalne-
go dla krajów Rzeczypospolitey
Seymu, przecież Naród równey
iako dzisiaj wyłania Połdów dog-
dzając potrzebie, nie przez nomi-
nacyą wysyłał do Peterzburga, Po-
sta. tylko za zgodą trzech Stanów;
bo są słowa prawa = „ A zaś do
„ Peterzburga na Poselstwo za
„ powszechnym Stanów Zgroma-
„ dzonych uznaniem zdatności, W.
„ Franciszka Xawerego Branic-
„ kiego Hetmana W. Koronnego
„ tegoż W. Hetmana My Król wy-
„ znaczywszy, równie za powsze-
„ chną Stanów Zgromadzonych
„ zgodą, temuż przyspieszenie Ex-
„ pedycyi, z Charakterem Wiel-

„ kiego Posła, którego zażyję we-
 „ dług potrzeby, WW. Kanclerzóm
 „ Obojga Narodów nakazujemy,
 „ Niemożna przemilczeć i tego, a-
 by do napisanu Instrukcyi wyzna-
 czona była podług zdania JW. Bra-
 cławskiego. Deputacya z Połow, bo
Credentials niemam tylko za rzecz
 upoważniając Charakter Poselski a
 Instrukcyą mając za prawidło postę-
 powania jego, niemogę dopuścić,
 ażeby przez wiedzy Stanów da-
 waną być mogła, bo nadwerżoną
 tym samym udzielność Rzeczypos-
 politey widziałbym.

Przyznać jeszcze i to znam być
 moim obowiązkiem, że wysłanie Ex-
 tra-Ordynaryynych Posłów nie mo-
 że iść pod nazwisko Mnieyszych,
 czyli Rezydentów .. Wybór albo-
 wiem tak zacaych, i dystygowa-
 nych Mężów, ozdobny, od niektó-
 rych chęcią odbycia tego urzędo-
 wania, własnym kosztem, niemo-
 że tylko ich kłaść w rząd pier-
 wszych Posłów, bo zdaniem moim
 Ambassada, i Extra - Ordynaryyne
 Poselstwo jest to Klasya pierwszych
 posłów, po których dopiero idzie

Minister Plenipotencyariusz, Rezydent, Konsul, i Korespondent, o których skoro dzisiaj kwestyi nie-masz, wyśłani Extra : Ordynaryjni Posłowie z użyciem najwyższego Ambasady Charakteru podług potrzeby dziełem i wyborem bydź powinni Seymującey w trzech Stanach Rzeczypospolitey.

JW. Marszałku, z najwyższą chęcią chcieliśmy Cię mieć przewodnikiem naszym, z najwyższą gorliwością. wiem że stanąwszy przy prerogatywach Narodu odpowiesz zapewne zaufaniu w Tobie Stanu Rycerskiego: na Tobie cała waga prerogatyw Kraiowych zależy, ani ie pod los poddawać nie zechcesz, bo znam to, że czuiesz co sobie, co Rzeczypospolitey, co Królowi winienesz.

Prawdą, że Narodowa sprawa pod decyzją Narodu przychodząc, niepowinna nic natym tracić, ale też i to niechybna prawda, że Narod i w związku nawet Konfederacyi, powinien mieć swoje fundamentalne zasady, aby ostateczne losy iego, tym bardziey że samo-

władności jego dotyczącej się, pod
większość głosów nie podpadały
nigdy.

Co gdyby nad spodziewanie mo-
ie do skutku przychodzić miało,
oświadczam się, przed W. K. Mo-
ścią i przed wami Najjaśniejsze
Rzeczypospolitey Skonfederowane
Stany, że publiczną w tym punkcie
zaniósł protestacyą, w takim albo-
wiem razie, tak spoioną preroga-
tywę Tronu, a pierwszego Stanu
widzę być z drugimi dwoma Sta-
nami, że przegrana na którąkol-
wiek bądź stronę padnie, nie mo-
że tylko uwłaczać powagi wszy-
łkim trzem Stanom, niemoże tyl-
ko ogólną dla wszystkich przynosić
szkodę...



M O W A

Tegoż miana w Senacie.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU, PANIE MÓY
MIŁOSCIWY, NAYIAŚNIEYSZE SKON-
FEDEROWANE RZPLITEY STANY!

Częstokroć małe na pierwszy rzut oka rzeczy, po doświadczonych złych, a w olbrzymią z czasem postać zamienionych skutkach. późny a już niewczesny żal w Prawodawcach sprawia.

Lepiej jest wprzód o nich rozmawiać, lepiej jest dłużej nad nimi zastanawiać się, a niżeli smutne sobie tylko narzekanie w czas następny w podzielu zostawić.

Wolę ja przeto w tym momencie, podług mego przekonania przy wszystkich obywateli, jako po upłynionym czasie, próżno przeszłych rzeczy żałować.

Taki jest sposób mego myśle-

nia, z nim się nie taie, i owszem wam
go Nayiaśnieysze Skonfederowane
Rzeczypospolitey Stany zupełnie od-
krywam.

Kto władzę nad Woyskiem chce
mieć doskonałą, kto ją pragnie na
miejscu dawney Hetmańskiey pośrze-
dniczą postawić między Tronem a
wolnością tarczą, ten ją odsuwać od
źródła intryg, a nie przybliżać po-
winien.

Cóż dopiero, i jak na pilney
mieć nam należy pieczy, aby zagro-
dzić wstęp do niey influencyom ob-
cych potencji? Pytam się, czyli wy-
znaczyć jey miejsce Warszawę, tu
gdzie wszyscy Ministrowie Zagra-
niczni siedzą, nie jest że to trafno-
ści ich poddać sposobność do kiero-
wania, podług potrzeb własnych kro-
kami tej Kommissyi? Wszakże mi
tego pewnie że nikt nie zaprzeczy,
że osobistość, że czas, że miejsce,
że naostatek wszystkie do tego ru-
szone sprężyny, po usłaney sobie do-
skonałe drodze, w łatwości traktowa-
nia wszystko w Polsce robiły i
robią po dziś dzień.

Nie mogę bez naywyższego wspomnieć uszanowania opisu Praw dawnych, jako dowodu roztropności Poprzednikow naszych, aby pod czas Seymu żaden z obcych Ministrow w Polsce się nie znaydował: zmiana tego Prawa czyli dobre, bądź złe dla Kraju ściagnęła skutki, niechay każdego w Narodzie przekonywa istota złego, lecz kto tylko tą jasną przeświadczył się prawdą, niechay i to wyzna, że mieysce i osobistość wiele bardzo znaczą.

Wznięca się na nowo bojaźń we mnie, aby pomimo tak ściśle opisywanie tey Kommissyi, dawszy jej mieysce Warszawę, nie obaliliśmy całej o dobroć jej troskliwości Sejmujących Rzeczypospolitey Stanow, naznaczywszy jej mieysce, zdolne do występku, zdolnieysze jeszcze do rozgrzeszenia; Tu przemoc, tu obca influencya, tu czas, tu zepsucie Obyczajow, tu intryga siedlisko swoje założywszy, nakłaniając ją do złego przyobiecować będzie wsparcie: a wszakże zeszły Departament Woytkowy o włos tylko w dzisieyszą z

Turkiem nie wplątał nas Woynę. wydał Ordynans zapraszający Moskwę do Polski, cytowany i pokładany w tey Izbie przezemnie widzieliście Nayaśnieysze Stany! a przecież nie sądzony za to do tey godziny, owszem kommanderuię Woylskiem, i nie-masz gotowego ośmielania się na podobny występpek, w sukcesyi z mnieyscem Warszawą oddać dla Kommissyi?

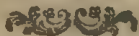
Z takowego to powodu nie mogę przekonania mego zdradzać, nie mogę inaczey myśleć, a inaczey radzić, bo w gruncie serca mego o tey konieczney przeświadcza się potrzebie, abyśmy władzę Woylkową, oddaloną od wszystkich intryg mieć mogli, skoro ją użyteczną dla Kraju mieć żądamy.

Uprzątam wczesnie zarzut, że listownym intrygom i ten nie zabieży sposob... Zgadza się, bo na te dowody prześladowany wszędzie po Juryzdykcyach codziennie sam patrzałem, ale też wyznać muszę, że i to dostrzegłem, iż czego list bezprawny zrobić częstokroć nie mógł, to

gdyby te Juryzdykcyę tutaj sądziły się, osobistość zupełnieby zrobiła, i nie mieliby tu po co w tedy prześladowani zieżdzać już Obywatele.

Emulacya nakoniec Juryzdykcyow pod bokiem Jego Królewskiej Mości niemniej sprzeciwia się mięscowi Warszawie, bo kłótnia zrobiona jaka między Woyskowemi, gotową walkę z Juryzdykcyą Marszałkowską mieć będzie, Kommissya albowiem jak Woyskowego, a Juryzdykcyą Marszałkowską jak pod bokiem Waszey Królewskiej Mości grzeszącego sądzić będzie chciała; Lepiej przeto oddalić tę przewidzianą kłótnię, jak ją przeglądając wczesnie, przez doskonałe prawodawstwo nieusuwać. —

Nie przywiązuję się do żadnego miejsca, które się tylko Stanom Skonfederowanym w całej Polsce zdawać będzie, chętnie na niego przyftanę, lecz na Warszawę z powyżey wyrażonych przyczyn nigdy się nie zgadzam.



M O W A

*Jaśnie Wielmożnego Jmci Xię-
dza KOSSAKOWSKIEGO Bi-
skupa Inflantkiego Kawale-
ra Orderow Polskich na Ses-
syi Seymowej Dnia 13. Sty-
cznia R. 1789. Miana.*

Nayiaśnieyszy Królu Panie Moy
Miłościwy! Prześwietne Skonfe-
derowane Rzpltey Stany!

Niemam wieszczego ducha do-
chodzić przyszłych Oyczyzny
losow, lecz to co znam, śmiało
wynurzam, iż Rządu między Sey-
mowego ustanowienie jest istotnie
potrzebne. Nie masz z Seymują-
cych żadnego, któryby tey się
przeciwił prawdzie; nie masz prze-
to, któryby nieznałnieszczęść Kra-
iowych osnowy, że te państwem cią-

gnęły się od nie rzędu czyli niedo-
stateczności Jego w Polszcze pod-
dawnieyszą Radą Seymową. Mo-
żnaby śmiało i wymównie dowieść
tego, co światły Zamoycki, i gor-
liwy Leszczyński przeyrzeli, że
Polska przez swój nierząd upadnie,
że trwożliwość i zbyteczna nie u-
fność, przez którą zdawało się, że
co się tylko do porządku stanowi,
wszystko Rząd wolny ściśka, staną
się niewoli narzędziem. Smiano
wszakże w publicznych pod hasłem
patryotyzmu oświadczać się gło-
sach, iż u nas krok do porządku ma
być krokiem niewoli, że nie rządem
Polska stoi, że *liberum veto*, jest *pu-*
pilla libertatis. Takie i tym podobne
wrażenia z mlekiem wysłane, napa-
wały większą część Narodu, ma-
ło myślącego, a wiele chcącego
rozprawiać, i w słowności zasada-
jącego zalecenie się z Obywatel-
stwem; kiedy tym czasem została się
niewątpliwa prawda, że do przygo-

towania nieszczęśliwego rozbioru
 Kraiow Naszych niedoleżność rzą-
 dowa była istotną przyczyną. Nie
 będę używał wymowy, która na-
 gle porusza, zniewala i oszukuje u-
 myśli do wyvodu tej prawdy,
 gdyż do zabezpieczenia Kraiu, skut-
 ku nie elokwencyi potrzeba, nie
 będę wyliczał z Dzieiow dotykał-
 nych Narodu, czyim było interesem
 nie mieć rządu w Polsce, i mieć
 osłabioną władzę Królów, kto opi-
 sywał układ zeszłej Rady, lecz ra-
 czej powiem iak ona teraz ma być
 poprawioną i opisaną! Nienawiść,
 zapał i zemstczenie się osobistych
 niechęci przywarą się między par-
 tykularnemi, kryminałem zaś w
 namysłach publicznych, przygania-
 jąc nierozważnie ludzkie defekta za-
 pominać się może Człowiek na
 własną ułomność; gdy zaś Magi-
 strator, zapomina się na Obywatel-
 stwo. Małe ma korzyści Narod z
 poprawy pomyłek przeszłych, ale

wiele barzo szkody z zaniedbania poprawy na przyszłość, Zapomnieć należy, co było niedogodnym Narodowi, ażeby pilniey radzić, co go uszczęśliwi, izaliż dla tego, że Rady Nieustaiącey nie iest mile z swiego nastania wspomnienie, ma się stać szanownym nierząd przeszły, iesteśmy w tym czasie i sposobności, to na nas i dla siebie napisać, co z przekonania każdego zdawać się będzie naypożyteczniejszy, nie zaś temu przyganiać, co komuś zdawało się być doniedogodnym. Projekta podane do Łaski w tey kwestyi, tchną duchem Obywatelskim, bo szukaia dobra Kraiu, poprawy w nich i dodatki, są i być muszą nam wolne, bo Prawo same zabezpiecza tę wolność, potrzeba ich rozwiązania iest istotną, bo w każdym kroku zastanawia obrady publiczne. Nigdy nie będę i być nie mogę za taką strażą, któraby postać przeszley bezrządności Kraiu wy-

obrażała, czyniąc tę Magistraturę
 mniej znaczącą i mniej pożyte-
 czną Kraiowi, jak oddzielne kom-
 mitte, bo w tym oczywistą uwa-
 żam Anarchią Nie będę i za taką,
 któraby istotney nie dogadzała ko-
 rzyści, i ufunione nie miała niechęt-
 ne powody, bo chcę mieć rząd sza-
 nowny, czynny i pożyteczny Do-
 praszać mi się przeto przychodzi
 JWW. Marszałkow o przystąpie-
 nie do rezolucyi przez ułożenie pro-
 pozycyi ad turnum, gdy iednomy-
 ślnego spodziwać się nie można zez-
 wolenia, lękać się słusznie należy,
 ażeby to, co JO. Xże Jmć Mar-
 szałek Konfederacyi Litt: z swojey
 wiadomości, zapewne nie dla za-
 straszenia umysłów naszych na
 Sessyi wczorayszey donioś o zbli-
 żającym w Kraie Nasze Woysku
 nieprzyjacielskim i buntach, nie-
 sprawdziło się o Naszey zwłoce
 namysłów, *Dum Romæ consulitur,
 Saguntum Capitur.*

Tom V. E

Za tymże zabranym głosem, pozwolisz W. K. Mć Pan Mój Miłoś: i Prześwietne Stany na wnoszoną ustronnie rzecz Stanu Duchownego tyczącą się, myśl moją otworzyć.

Wolność, ten miły dar Nieba, którego Człowiek używa, unosić go częstokroć może do zapomnienia o bezpieczeństwie własności, na czym się iedynie prawość teyże wolności gruntuie. Prędko iednak, poznać i uczuć musi, iż najmniej pod tym kardynalnym Prawem wolności podsada, zerwać węzeł społeczeństwa iest siłą.

Gorliwość patryotyczna, ten świetny charakter cnoty Obywatelskiej, położona na linii między zapalem a oziębłością, acz iest w wadze roztropności przytrudna, daje się iednak nieupornie za wywodem istotney skłaniać prawdy.

Z tych zapewne wolney gorliwości pobudek, słyszeć się dały w

tey Izbie głosy i Projekta, pierwszy raz od założenia Rzeczypospolitey fundamentow na przeciw Prawom, funduszom, i Przywileiom Stanu Duchownego. Mówię pierwszy raz, gdyż ciągłe Konstytucye od wieku trzynastego, początkowey Praw Naszych wiadomości, i Dzie-
ie Narodowe przeświadczają, iako w Rządnych, oświeconych, walecznych, i nieszczęśliwych nawet Narodu Polskiego Epokach, za Kazimierza Wielkiego, Batorego, Zygmuntow, Jana Kazimierza Jana III, i infzych, zawsze Narod Polski równie bywał dla Stanu Duchownego przychilny, równie go poważał, i równie z świętością Religii własności Kościelney, bywał stróżem i obrońcą. Przysięgą czyli traktatem Królów z Narodem zaręczając pewność, i pomiędzy Prawa kardynalne Religii panującey, kładąc bezpieczeństwo na dań i funduszow Kościelnych.

Et

Przed wyborem oświeconym Narodu nie uważam potrzeby czynić wywodu obfzernego, ani Praw liczonych w tej mierze, ani pobudek do Prawa, bo te niemogą być komużkolwiek z prawodawców nie znaiome... Gdzie Religia i Prawo nie jest szanowane, niemasz tam prawdziwego znaczenia wolności, gdzie własność każdego przeſtaie równie Ciwilną iak Duchowną wspierana fiłą, nie masz tam stałego bezpieczeństwa.

Polityka despotyzmu w iedney oſobie, i pod iedną władzą radziła Mocarstwom, niſzcząc, oſlabiając, czyli ubożąc pierwfze, na drugie tylko całą przelewać dzielność, łącząc w sobie świętość Religii z fiłą oręża dla nieopornej nigdy ſamowładztwa przeſtronności. Prawa Narodów i Prawa ſzczególniey nafze, zawarowały to bezpieczeńſtwo, przez wolność wpływania w Rząd Kraiowy Stanowi Duchownemu nadaną, ażeby równey Oy-

czyzny mieszkańce, a wspólni Bracia, sprawując powinność Ołtarza, pomnieli na obowiązki Obywatela w obronie Religii i swobod Kraiowych.

Najjaśniejszy Królu Panie Mój Mił: Tey prawdzie dałeś W. K. Mość poważne zaświadczenie w Głosie na dniu 9, tego Miesiąca, w obecności Stanow mianym, w Głosie prawowiernego i wolnemu Narodowi Panującego Króla, przypominając uroczyscie, co Król przez przyśięgę, co Narod przez świętość Religii i iprawiedliwość, winien jest Stanowi Duchownemu iako wspólnym Braci. i iako pożytecznie uslužnym; Nie jest ukrytym przed wyfokim światłem W. K. Mei, iż fundusze Duchowne nieczym więcey nie są iak wsparciem familii Szlacheckich, za których pomocą tyle domow pozostałych, i opatrzonych, tyle świątynic Pańskich zbudowanych, Seminariow, Szpitalow, i funduszow

na ubogą Szlachtę utrzymy-
 nych, tyle zakładów pożyteczne
 dotąd dla Rzpltey przynoszących
 korzyści, są pod oczyma W. K.
 Mci i Narodu. Nieznam zacniey-
 szey powinności, ani miłszego zda-
 rzenia, iako imieniem całego Du-
 chowieństwa złożyć u Tronu Pań-
 skiego naygłębsze i nayczulsze za
 ten dowód znakomity Oycow-
 skiey opieki, i prawowierney gor-
 liwości podziękowanie. Radbym,
 żeby obecna wdzięczność od nas
 Biskupow oświadczona. iak nayry-
 chley rozeszła się do ogległych
 części Kraiu, i była ogłoszoną li-
 cznemu pospólstwu, któremu po-
 mocnicy nasi iako Oycowie i Na-
 uczyciele w doczesnych i wie-
 cznych usługuią pracach, radbym
 ażeby sieroty, nędzni, i szpitale
 prędey wiedząc o tym, wznosili
 ręce do Króla Królow, za szczę-
 śliwe Panowanie obrońcy Praw
 Kościelnych, swobod istotnych

Kraïowych, a tym samym opieku-
na nieszczęśliwych.

Jeżeli niedogodność w tey po-
słudze niektórych Duchownych
sprawować zwykła owego Gof-
podarza Ewangelicznego przypo-
mnienie, *ut quid statis otiosi?* mogą
właściwie czekając z ochotą od-
powiedzieć Stanom Zgromadzo-
nym, *Quia nemo nos conduxit*, nie
uchylając się od pożyteczney dla
Oczyzny posługi.

Pozwol Nayiaśnieyszy Panie,
pozwolicie Prześwietne Stany uczy-
nić w tym miejscu szczególnieyszą
ieszcze uwagę, którą czułość sama
z ust wyciska, nad Projektem pręd-
ko pomyslonym a prędzey ieszcze
wtey Izbie ogłoszonym, niszczącym
fundusz Biskupstwa Krakowskiego,
fundusz z nadania pierwiastkowe-
go Królow i z własego nabycia
Biskupow złożony, nazywając *pa-*
trimonium Rzpltey, gdy w słowach
wyrażnych i myśli Prawa, fundu-
sze Duchowne, nigdy w winnym

nie są uważane względnie, iako w porównaniu Dobrom Ziemi i Dziedzicznym i oyczyścioci czyli *patrimonii* i Kościoła Polskiego. Własność skrzywdzona osobista i doczesna, niemoże być zrównana z uszkodzeniem publicznym Stanu całego, wielowładność Rzplcey równaiąc się Monarchicznemu Rządowi, które iednak nie są wyższymi nad Prawo, chyba w tenczas, gdy despotyzmu przywdziewają na siebie postać, od tego ducha wolny Narod będzie zawsze dalekim. — Były czasy gdzie Duchowieństwo Polskie w potrzebach nagłych Oyczyzny, dochody własne, i sprzęty nawet Kościelne, z chęcią i dobrowolnością ofiarowało. Zbywać nie będzie na tey gorliwości z Nas każdemu, do zaręczenia wzajemney ufności, iaką Stan dla Stanu mieć powinien: Tą zaiętym iednomyslną gorliwością dobra Kraini żałośniej słuchać przychodziło czytania wspomnionego

Projektu; gdy on wniesiony został
 po ostatnim tego Biskupstwa Pos-
 tessorze tak zaleconym z gorliwo-
 ści ku Wierze S. i Oyczyźnie, i
 tak cierpliwym w znoszeniu cię-
 łow wydarzonych, iakoby w ia-
 dacy mogile z zmarłym zagrze-
 bać usiłowano pamięć sławy, nisz-
 cząc fundusz, iak się zwykło czy-
 nić po przestępstwie schodzących.
 Smiało i bezstronnie mówić mogę
 za własnością funduszow Kościel-
 nych, bo doczesne ich używanie,
 wolnym mnie czyni od uprzedzo-
 nej opinii; zagon Oyczystey zie-
 mi żywi mię dotąd. Po drobnych
 w Stanie Ciwilnym posługach dla
 Oyczyzny moiej, z przekona-
 niem rozważnym namysłem, i do-
 brą wolą, przyjąłem ten Stan w
 pewnym przeświadczeniu poży-
 tecznych w posłudze korzyści. Na-
 dzieja i chęć z bogacenia się, nie
 były nigdy moim zamiarem, a w
 tym wieku roztropności nawet sta-
 łyby się przeciwne. Znałem i znam

świętość dochodów Kościelnych.
z których surowiey i ściśley iak
przed Urzędem Kraiowym, bo
przed Sądem Samego Boga spra-
wę zdać należy, nieprzeto iednak
czuję się mniey wdzięcznym, za
obronę Praw i Przywileiow Ko-
ścioła, W. K. Mci Panu Memu
Mił; i mniey do ich ocalenia z
naywiększą uśilnością, iaką cnota i
możność nasuwać będą, obowiąz-
zanym.



ZNIESIENIU LICHWY

Ustalenie publiczney Zastawy

Lichwa jest najszkaradniejszy zdzierstwo i łupiestwo. Lichwa nie ma żadnego względu na zdrowie życia i potrzeby ludzkie; a tym bardziej przyjaźń, lub miłość bliźniego, nie zna tego nigdy, co to jest w nieszczęściu kogo ratować, owszem całą swą moc i iestestwo, zasadza na cudzym nieszczęściu i ruynie. Lichwiarza chciwość ani dobrze wyobrażoną, ani porównaną, z czym być może: więcej on waży grosz jeden, jak życie najdroższe człowieka, gotów najwyższe Prawa złamać, byleby swojej chciwości dogodzić; a gdy złapie potrzebnego, chce, by się całym majątkiem przeszłym i przyszłym opłacił. Nie może spokojnym umysłem poglądać na cudzy majątek, radby wszystko posiadał i zagarnął, gdyby to jakim można było sposobem; bojaźń jeszcze śmierci wstrzy-

muje go od najgorstzych hazardów. Gdy już lichwa wzrósł swóy znaczny bierze przez nierząd Krain, lękać się tego trzeba, aby ta chmura najszkodliwsza w przedce nie ogarnęła najswobodnieysze Maiątki.

Umieią Lichwiarze tak subtelnie wpływać w cudze potrzeby i interesa, iż się poszrzec nie można, jak złapią w swe sidła.

Ale kto ich wszystkie sposoby opisać i wyrazić potrafi? jest to kunszt osobliwszy. Nie trzeba mi się obżernie rozwódzić nad dowodzeniem nieszczęśliwych skutków z lichwy wypływających, i facyend wizerunkach, dość są one jawne i głośne w Narodzie, bo codziennie doświadczane.

Nie nowina już to teraz, widzieć i słyszeć, iż biorą łakomcy po Złotemu na Tydzień od Czerw: Złotego i gdy przytém ieszcze mają lokowne u siebie zastawy na Miesiąc, nayczęściej pod przepadkiem, jeśliby na dzień umówiony wykupioną nie była. Sami sobie tę zastawę taxują: ze Stu Czerw: Złotych rośnie u nich przez rok Kapitał do 400. Czerw: Złotych, nie mówiąc,

Jak wiele zyskują na tychże Zastawach sprzedanych. Cóż się ztąd dzieieie? oto powstaie Lichwiarz i przychodzi do niezliczonych Skarbów: a nie ieden z wyższych i niższych, z pierwszych i średnich osób, potrzebą ściśniony nąglą, przymuszony iest do zawarcia niekiedy z Lichwiarzami tych ciężkich umów, traci raz przez zbyteczny Procent; nie mając zaś sposobności wypłacenia się na dzień udeterminowany, potem traci całą Zastawę, i tym samym już koniecznie ruynuje się, częstokroć bez powstania na zawsze.

Narodzie troskliwy, nie tylko o dobro powszechnie, ale i szczególne twoich Obywatelów! nie opuszczay tych wszystkich krokow, przez którebyś dobru, i uszczęśliwieniu każdego z osobna zaradzić mógł. Niepodobna, aby nie czuło tego całe ciało, gdy członki iego jaką chorobą są zarażone. Ni gdyby ciało żadne nie podlegało zepsuciu, gdyby członki iego zawsze były czerstwe, zdrowe, i nieskażone, a wizełkie całości zniszczenie od cząstek zarazy pochodzi. Gdy nie uleczyysz tey choroby, tak szerzący się Naro:

dzie, i tamy nie założysz, bój się, a-
żebyś w krótcie sam znacznie nie cier-
piał: bo co raz mnożą się Lichwiarze,
co raz większe zniszczenia Majątków
wszelakiego rodzaju i gatunku; zle
wzrastające, trzeba uśmierzyć, naye-
piey zaś, gdy to bydź może przez od-
dalenie okazyi i sposobności. Wszyst-
kie surowości i ostrości Prawa, spodzie-
wam się, iż nie będą przeciwko wszel-
kim skrytym sposobom mocne: naye-
lepiey się temu zaradzi, i nayskutecz-
niey, przez ustanowienie publiczney
Zastawy. Lichwa zapewne zginie sa-
ma, gdy to nastąpi. Podałem Myśli
do Banku; zda mi się, gdy iedno, to
i drugie skutek swój weźmie, obie są
rzeczy bardzo potrzebne i użyteczne.
Obie w iednym celu z bogacają Kray,
wspierają, i pomagają Obywatelów;
ale co się tycze Zastawów, te szcze-
gólny sobie właściwy mają znaczny u-
żytek; a gdy po wielu Miastach i Mia-
steczkach będą ustanowione, liczny
grosz w zysku przyniosą do Skarbu,
z radością powszechną całego Obywa-
telstwa. Nie ieden co się zruynował,
gdyby był łatwość do Zastawienia,

podług sprawiedliwej tacy i procentu, ostałby się przy swoim Maiątku, który dla tey samey trudności marnie zginął, i ginie. Nie jeden sprocessowany, stradowany, poszedł z torbą, choćby się mógł ieszcze, mając tę pomoc, ratować. Handel, rolnictwo, wszystko by lepiej kwitnęło w Kraju. Dwanaście Procentów ustanowionych, na Zastawach, nie byłyby w przypadku nagłym i w ostatniej potrzebie tak uciążliwe dla żadnego, a gdy się dobrze z Kapitalikiem przez rok, mając dość czasu, dobroci, może się tym samym dobrze nadszukować i wyjść na swoje.

Dla Skarbu zaś, co ztąd za Awantaż daymy to niech weźmie w Hollandyi na Procent, już ma na Zastawach, płacąc tylko Hollandyi 4. od 100. czyłego dla siebie 8. od 100. Jeżeliby zaś Summy to było lokowaney przez Obywatela płacąc mu 6. od 100. ma drugie sześć czyłego zysku dla siebie. Jeżeliby zaś to było z dochodów publicznych i czystych Kapitałów niepożyczanych, to 12. od 100. Rok w rok zatym znacznieby rosły

Kapitały Bankowe, i dochody publiczne, a przez to i cyrkulacya Krajowych Pieniędzy znacznieby się powiększyła, i potrzeby publiczne coraz lepiej byłyby opatrzone. Zródło to zda mi się iedno iest z najlepszych, do z bogacenia się. Spodziewam się, różne robiąc sprawiedliwe kalkulacye, iż naydaley w 7miu lub 8miu leciech, moglibyśmy Kapitał wrócić zaciągnięty w Hollandyi, drugi taki już nam właściwie przyczyniony, zostawiwszy w Banku. Lieząc, i Procenta zastawne, i sprzedaż fantow, niezmiernie można obiecywać zyski. (a)

(a) w Państwie Cesar skim, widziałem takowy Dom publiczney Zastawy w samey Stolicy; wielbiłem Fundatora pierwszego za tę wygodę powiększoną w Kraiu tym dość ubogim, z pracownym, to przynajmniej bardzo wiele Mieszkańców wpięra, iż na jakikolwiek Fant, dostają w momencie Pieniądze, pod taxą sprawiedliwą, i Procentem. Rzeczy przyymują w walorze najmniej do czterech Złotych Polskich. Cały ztąd Awantaż idzie na Skarb Cesar ski. Bardzo mi się podobał ten porządek, nayduję w nim wiele szczególnych pożytków. Byłem na sprzedaży tych rzeczy rozgatkowanych, a widziałem ciekawie, iż nic się z nich nie zofało, wszystko się sprzedało w kilku dnach, co tylko podpadać mogło Licytacyi.

Wyznaczyć kilka dni w roku, w które za poprzednim wczesnym obwieszczeniem, Fanty zastawne nie wykupione, przedawać się mają. Będzie i ztąd wielka wygoda dla Obywatelstwa, bo nie jeden będzie mógł dostać to taniej, za coby we dwoje u Kupca płacić musiał.

Cóż mówić o tym, że nie jeden potrzebny Pieniędzy, przedaie Fant wartujący Czerw: Złotyćh kilkadziesiąt, za kilkanaście, a gdyby były Domy publiczne do Zastawy, jużby na tym nie tracił.

Wołam za Ludem potrzebnym, za Ludem biednym, za Ludem pracującym, za Ludem przez różne przypadki na Maiątku upadającym, nie odrzuć Narodzie ich od łona swego. Podaj mu rękę, ztwierdzając tę Myśl moją, i doprowadzając do skutku. Ich szczęście jest razem Twoim Narodzie, los ich odpowiada we wszystkim Twojemu.

Widziałem nie raz biednych mizeraków, zadłużonych, lub za Komorne, lub za Wiktuały, lub zbankrutowanych, ostatnie łachmaniny Zydom

Tom V. F.

przedających, ledwie w dziesiątą część wartości. Żal mi wycisnąć z oczu rzęziłe; Spodziewam się Narodzić, iż jeśli wewrzys w przedce na odgłos niedzy ludzkiej, pospieszysz z swą dla nich pomocą, iż ich z radości wylane, błogostawia Twoim czynom, ściągną nawyższą z Nieba pomysłność na Naród ten tak opatrny, i troskliwy o dobro uboższej części ludu.

Uboństwo idzie częstokroć aż do Mi-try, a czasem i bogatym wydarzają się takie momenta, iż zabraknie; dobrze więc na przedce mieć ucieczkę po małą osobliwie kwotę, na Sreberko, Zegarki. Tabakiereczki, jak się to niekiedy przytrafia i teraz nawet, lecz z jaką stratą! wiadomo dobrze Narodowi.

Tę uwagę moją, ślę być warta, jak najszybszej akceptacyi, bo lud niemiejszy, czyli pospólstwo, przez swoje składki ohoce i dobrowolne, najlepiej w nagłej potrzebie zaratować może Oyczyznę, a to tym chętniej, i prędzej skuteczni, im słodsze będą dla niego i przychylniejsze Prawa, O to proszę, tego żądam, i czekam niecierpliwie. Jestem pewien, iż na po-

tym tylu nie będzie niewinnych bankrutów, i niekończonych dłużników, tak, jak teraz liczymy. Całe dochody są teraz w ręku Kupców, Bankierów, Lichwiarzów, i Facyendarzów; jednych przez określenie, innych przez zniesienie: niektórych przez zamienienie, zniosą się bezprawia. Wszystko zatem pójdzie w przyzwoitszych granicach. Nie będzie na żadną stronę zdzierstwa i przewagi, a równość co do zysków ściśle między wszystkimi zachowana będzie. To sprawiedliwe urządzenie nowych losów, źródłem będzie dla Kraju, z powszechnym całego Narodu dobrem.



M Y S L

Do utworzenia Banku Narodowego.

ZRzódłem nieszczęśliwości Kraio-
wych jest niedostatek propor-
cyonalnego do zachowania rzą-
du i spokoyności wewnętrzney. U-
trzymywanie Woyłka, znaczny za
sobą koszt ciągnie. Wydatek ten czy-
niony bydź nie może, tylko z pu-
blicznego podatku. Podatek zaś chcąc
stanowić o iak wiele przychodzi się
doświadczać trudności, ażeby można
było zgodnie go uchwalić i skute-
cznie: na tym naywięcey bezczyn-
ne zchodziły Obrady Seymowe. Wi-
dziemy zaś nayoczewiściey, że się w
Kraiu urządzić, i przy ośtatku iego
utrzymać się całkowicie nie potra-
fim, ieżeli nie powiększy się Woy-
łko, to zaś do iakiey kolwiek lic-
by uchwalone i ustanowione, bez
przyzwoitego do siebie utrzymania,

nie może się dopełnić podatku. Znamy już tedy że sama niezgoda w podatkowaniu, przyprowadziła nas do tego nieszczęścia, w jakim dziś zostaliśmy; a chociaż tak mocno jesteśmy tylo plagami, prześladowaniem, i spustoszeniem Kraju nauczeni i przekonani, co nam szkodzi, z iakiego źródła czerpać szczęście możemy; przecież wolemy nieszczęść w ruinie, wolemy mieć wydarty grosz poniewolnie, niż sami sobie w potrzebie zaradzić, przez dobrowolną i małą składkę; narzekamy na Współbraci naszych, za ustanowiony choć najmniejszy podatek, warujemy iak najmocniej, aby go nie powiększyć; iakbyśmy nie znali co nam codziennie zdarza uszkodzenie.

Znając tę słabość, z zbytnią i nieroztropną troskliwością o swój majątek, delikatność źle wyobrażoną narodu moiego; chcąc go widzieć w iak największym uszczęśliwieniu, podaję mu do polepszenia losów swych takowe sposoby, które może zgładzą kiedykolwiek w Narodzie kłótnie o podatek.

Spodziewam się, iż Sejm dzisiejszy, nie odrzuci źródło to powiększenia Skarbu Rzeczypospolitey, które dziś radzę; źródło to tak szczęśliwe, które z czasem zastąpi wielką część podatków. Źródło to tak potrzebne w Państwie naszym, które może się stać Skarbem Skarbów.

Szczęśliwie na Skarb publiczny obrócono na przeszłym Seymie Loteryą. Ufam w gorliwość Obywatelów i życzliwych Narodowi Pośtach, iż wezmą ten Interes na siebie iak najmocniej, ażeby na teraźniejszym Seymie Bank uchwalić Narodowy, który początek swój w Roku następującym wzięćby powinien. Nie ma do uskutecznienia tego Projektu żadnych trudności, a pożytek jest niezrównany, chęć przychilna i życzliwość dla Handlu to uskuteczni, miłość publicznego dobra znieśli chwałę wszelkie pomnieysze do tego opory, przeciwiństwa i przeszkody.

PRZESZKODA PIERWSZA.

Mówią że niema czym Banku zacząć.

Dziwno mi to nieraz było słyszeć.

chać, iakoby mniemana niemożność nasza, miała nam przeszkodzić do uskutecznienia tak chwalebnego za myślu, i tylekroć Narodowi proponowanego; ta niemożność tylko jest w słowach Gdyby chciał Narod mógłby zaciągnąć dług w Holandyi na 5. lub 4. Procentu, z tym zyskiem, iż miałby corocznie darmo przybywającego o drugie 3. lub 4. Procentu czystego dochodu do Kasy publiczney Banku Rzeczypospolitey; oczewisty ten Awanż powinienby dawno nakłonić szczerze życzliwych Kraiowi swemu, umyśli.

Seym niech się zgodzi na pewną Summę którey ma się doprosić o pożyczanie w Hollandyi na 3. lub 4. Procentu na lat 20. po których upłynieniu cały Kapitał gdyby był wrócony. Procent zaś rocznie lub razem z Kapitałem był oddany.

Koniecznien trzeba rozciągnąć ten kredyt na lat 20. aż się zafili Skarb z Procentów, i zrobi się Kapitał równy pierwszemu, któryby już na zawsze został w Banku publicznym, corocznie pomnażający się.

a Procent napotym cały od niego do publicznego w padalby Banku.

Niech tym czasem pożyczmy Naród na początek Banku choć 100,000,000 daymy to że 4. Procentu zapłacić corocznie trzebaby Hollandyi. Procent niech ieden będzie odtrącony na Officyalistów, więc 3. Procentu w zysku zostaną corocznie dla Kassy Bo osm od sta, ani mniej, ani więcej, Bank brać powinien.

Piękna rzecz mieć kilka Millionów dochodu corocznie w Publiczney Kassie za iedną potrzebną Konstytucyą *per pluralitatem* ułożoną, a ten dochod byłby utworzony bez podatku. Nie wyszłoby lat 28. a mielibyśmy 100,000,000. w Skarbie pewnego Kapitału, którego po 8. od 100. biorąc Procent, nie wyszłoby lat 10. iakbyśmy we dwoie powiększyli tenże Kapitał, z Procentów corocznie przybywających,

Już tedy każdy widzi pożytek, zna i potrzebę tę tak wielką Kraiu, ażeby nie u prywatnych iakichkolwiek osob, ale w Kassie Rzeczypospolitey były założone Banki a przez

to lepsza i większa byłaby cyrkulacya Kraiowych pieniędzy. Mógłby Kray oddawszy pierwszy Kapitał, przypożyczyć większy powtórnie, dla tym lepszej wygody publiczney i większych intrat rocznych Skarbowych.

Pomnoży się jeszcze Bank Narodowy z Summ Obywatelskich, a na tych, dobrze że i dwa zyszcze na Rok Procentu.

PRZESZKODA DRUGA.

Tak są chciwi, złośliwi i zazdrośni Bankierowie, iż gdy widzą życziwych prawdziwie losom całej Ojczyzny, Wielkich w Narodzie Ludzi, dobrze myślących i rządzących się, a ośobliwie Banki Obywatelskie otwierających, różne robią przeszkody; już to dla zrażenia, już dla zepsucia i oddalenia Kredytorów.

PRZESZKODA TRZECIA.

Zastanawia to niepomału niektórych. *Ze Bankowa nauka jest ośobliwsza, a zatym stawia o niemożność trzymania w Skarbie publicznym Banków.* O iak taki zarzut jest dzie-

cinny. Poszukaymy tylko, a naydziemy w Kraiu ludzi, zdatnych do wżyskiego. Oświadczy tylko w publicznych, iż takich potrzebuemy, którzyby byli biegli w Bankowej nauce i bochalterstwie; a może się więcej ich ukaże niż, potrzeba. Ta nauka nie naywięcej czasu potrzebuie; tym czasem iedni przy drugich podaplikują się. Byłaby taka Szkoła bardzo potrzebna dla Młodzieży Polskiej. Przecież ieden z naypierwszych w Kraiu Obywatelów, i do handlu, i do Banku, i do rządu naylepszego, znalazł zdatnych pocziwych z Polskiej Młodzieży, i widziemy już ztąd niezliczone dla Kraiu pożytki.

PRZESZKODA CZWARTA.

Wstręt robią od takiego prawa niektórzy złe uprzedzeni w Narodzie, twierdząc: *Lż nie mając komu powierzyć Banku, nie można go ustatkować.* Wszystko to są słabe dowody naprzeciw oczywistego dla Kraiu, z Bankow ustanowienia, pożytku. Przecież i na bystre rzeki, i na obszer-

ne puszczają się Morza, na wsi-
ko odważają się, latać nawet po po-
wietrzu, kiedy idzie o zysk: i toż dla
tego, żeby czasem niezkrzywdzić
Ekonom, nie trzymać żadnych Dobr-
dla tego, żeby nie skradł człek, nie
starać się dla siebie o żadne zapasy
i porządki potrzebne do życia. Spo-
sób jest na to starać się o człeka
pocziwego, i dobrze go pilnować.
To są lekkie przykłady; Prócz tego
dowieść łatwo i pokazać, iż w strze-
żeniu Banków publicznych, mniej
jest nieprzyzwoitości. Mamy na to
prawo, ściśle je obwarować, opisać
dobrze Officyalistów, a nie będzie
Kasa Bankowa doznawała szkody:
niech będzie Praw tych na przestęp-
ców prędką exekucya, bez żadnego
pobłażania i względu na Osoby, na
wielkie intrygi; nie nastąpi łatwo
takowe przestępstwo: bo pobłażanie
daie śmiałość, a do pobłażania wie-
dzie nas częstokroć intryga, którey
założmy tamę Czyńmy sprawiedli-
wość, a naydą się pocziwi ludzie,
jedni ukarani, będą się musieli popra-
wić, drudzy przestraszeni surowym

in przykładem, od podobnegoż wstrzy-
 maia się postępku, inni cnotliwi i pocz-
 ciwi pierwszych miejsce zaścapią,
 a tak się złe wykorzeni. Złe ztąd
 się pomnaża, że śmiałych przestęp-
 ców nie karzemy, że utrzymujemy
 ich czasem z pochwałami na tychże
 samych urządach; nie kiedyś zaś im
 wdzięczność oświadczając, nayuro-
 czyściey dajemy nagrody znakomi-
 te. Nie dziw tedy że się płodzą i
 legną protegowane występki, a cno-
 ta upada,

Rozporządzenie może bydź tak
 roztropne i przezorne, ażeby ten, któ-
 ryby chciał w czym uszkodzić, i zkrzyw-
 dzić, naymniey nie mógł; a to nie
 jest rzeczą niepodobną dobierać do te-
 go ludzi cnotliwych, nienotowanych,
 znaiomych dobrze ze swojej kondu-
 ity, uniknie się tym sposobem szkody i
 zdrady, Czemuż widzimy, iż pry-
 watni Panowie nayduią przecieź zda-
 tnych i pocziwych do swoich za-
 rządzenia Maiątków i Interessów; a
 Rzeczpospolita w całym Kraiu dla
 siebie zdatnych do usług nie naydzie
 ludzi? niech tylko nie intrygi, ale
 cnota odbiera względy, naydziemy

wiele ieszcze pocziwych ludzi. Czemuż widzimy, że Panów nie zdradzają ci, co mają wszystko sobie powierzone; za còż tak niebacznie i wczesnie rozpaczamy. Jeden choćby się zdarzył zły taki przykład, nie zaszczenia powszechny dla Kraiu zarazy, gdyż wszędzie naganiając nim się brzydzą. Przecież po Kancellaryach nie znamy, aby ginęły dochody Skarbowe lokowane. Toż samo widzimy z likwidacyów i Weryfikacyów Skarbu, gdzie się obracają Summy, i każdy grosz musi nam bydź w Kalkulacyi wystawiony, ukazany; nie widzimy przecież uszkodzenia, i jeżeli się iakowe dzieją wydatki, te się robią publicznie, za Zezwoleniem i potwierdzeniem całego Narodu. Zawisło więc tylko do dobrego urzãdzenia, i wyboru Osob.

Bezpieczeństwo nakoniec zupełne zrobi się w Banku, gdy ci Oficjaliści, którzy będą użyci do wydania Summ, będą mieli za sobą pa-rękę przyzwoitą. Tę tym czasem krótko myśl moją wyraziłem, dowodząc iż nie jest rzeczą niepodobną, zakładać Banki Kraiowe,

G Ł O S

*Jasnie Oświeconego Xiążęcia Jego.
mości Pułtuskiego KZRTSZTOHA
SZEMLBEKA Biskupa Płockiego
w Materyi Podatku Na Wojsko
Dnia 16. Stycznia 1789. Roku.*



W Materyi, która się traktuje,
obmyślenia źródeł pewnych
podatku publicznego, któryby się
wybierał z równością odwizyskich,
i z sprawiedliwością wymiaru,
względem majątku każdego, mō-
wić odważam się; nie tak iako Du-
chowny za Duchownemi, ale bar-
dziey iako Obywatel winny miło-
ści dla swoiey Oyczyzny, sakryfi-
kujący wszystko w iey potrzebach
ale razem iako mający przed o-
czami sprawiedliwość za prawidło
w sądzeniu o rzeczy pod uwagę
podaney.

Na uzbrojenie Narodu dla Jego
bеспіеченства, iego niepodległo-
ści, i dla konfyderacyi Jego w rzę.

dzie innych Mocarstw, zapewne podatek jest potrzebny; iako iedy-ny źródło, którym zasilić może moc swoę odporną, naprzeciw wszelkiej obcey uzurpacyi, Ale rozmiar podatku powinien być proporcjonalny do potrzeby, i sprawiedliwy w podziale.

Podatek jest rzeczą fizyczną, który się odciąga od dochodu istotnego, iaki posiada Obywatel i mieszkaniec w Narodzie, i którego dochodu użyte, zabezpiecza mu Rząd Kraiowy, a przeto tenże Rząd ma Prawo naturalne wymagania od tegoż Obywatela i mieszkańca, części proporcjonalney tegoż dochodu, na publiczne potrzeby. — Podatek w Narodzie oświeconym, a tym bardziey w wolnym, nie jest haraczem podległości albo okupem Przywileiow nabytych, ale jest wolną ofiarą wypadającą z pierwsiastkowego związku i z równości Obywatelstwa, albo zamieszkania przyiętego, która ofiara gruntuie się na majątku i z niego się reprodukuje.

Nieschay Chłopek nieopłaca pra-

cowitego i poniżonego Stanu swego ztąd, że w nim przytulenie znajduie; ani Mieszczanin, że mu iest wolne kupieństwo, i Rzemiołło; ani Majętnik Szlachetny przeto, że z swego urodzenia dzieli Kraio-
we Prawodaństwo, ani Żołnierz z zaciągu swego i z osobney usługi swojej Oyczyźnie; ani nakoniec Duchowny przez to, że Ołtarza pilnuie, strzeże Religii i Cnoty w mieszkańcach. Zgoła, niechay bez różnicy Stanow i kondycyi, pożytki i dochody posiadających, same rozbieirają ten ciężar podatkowania na siebie, a upewniam, że się uczyni lekkim, i sprawiedliwym.

Stan Duchowny, nie iest w Oyczyźnie Naszey obcym jakim zgromadzeniem, iest z powołania swego stanem służebnym Publiczności. Przy nim z Wiarą, wzięła początek wolność Narodu tego, przy nim kwitła, i miała obronę. — Majeszcze w zachowaniu Stan Duchowny Polski Przywileie dla siebie nabyte, uwalniające go od ciężaru danin i podatkowania. Przecięż, gdzie widział potrzebę Kraiu, nie-

uchylał się od Póborów razem z innemi. — Nawet w ścisley szey potrzebie dla Ojczyzny, nieś Kościelne bogactwa, iakie miał, w ofierze Rzpltey na Woysko; zaświadczaią to obiecane nadgrody, ale nie doszły, przestałby z chęcią w zamian za nie, na sprawiedliwość dla siebie. —

Patrzyć nienawistnym okiem na Stan Duchowny Polski, i ten uciskiem z Pobratelstwa usuwać, jest ni-sprawiedliwością; odwołuję się w tym do serc Obywatelskich, naylepiej o dobro Ojczyzny w powszechności, i użyteczniej sądzących. — Odwołuję się do światłych w tej Izbie Mężów posiadających wiadomość Praw Narodow, a bardziey słuszności naturalney, która jest zasadą Praw Narodow. Niechay ci z własney wiadomości wyznają każdemu wątpliwemu, że mimo wszelkich form Rządowych i Narodach, niemasz żadney zwierzchności z tytułu Dominii, któraby (słuszność naturalną zachowując) mogła uzurpować so-

bie własność raz oddaną i zabezpieczoną cudzemu posiadaniu; ma tylko Dominium, albo zwierzchność Narodowa Prawo, do części dochodów z własności Obywatela iakiegokolwiek stanu, którą własnośćiemu zaślama od przemocy, ale niema tytułu, żeby własność tę brała za swoje. Umknijmy z tey kwestyi posłisze Duchowne, a zostawiając opinią, że własność posiadających, jest własnością Dominii, nikt z Obywatelów nie będzie pewny swego, co posiada, wszystko póydzie pod szpony zwierzchności, cały widok społeczeństwa politycznego między Narodami, przemieni się w tyrannią arbitralną, w rozwolnienie związków, niechęć w towarzystwie, rozwiąże współeczność, która się kupiła z sobą dla ocalenia własności posiadającego, i tego życia,

Na Seſſyi przedkilkudniowej, JW. Potocki Posel Lubelski, ten światły, gorliwy i sprawiedliwy w zdaniu Mąż, w Głosie swoim przekonać wątpliwego powinien wywodem tey prawdy, że własność każdego w Narodzie, pra-

wnie niepodstępem nabyta, Przywilejem zabezpieczona, dawnością czasow umocowana, powinna być świętą i uroczyście zachowaną. Jako partykularny, partykularnemu odbierać własności bezprawnie nie może, tak ani Naywyższa Zwierzchność Kraiowa nikomu bez winy iego, zabierać ley, i wyzuwać z niey nie powinna; do czego sprawiedliwość, więcey nad inne Rządy, wiąże, Rząd Republikański, w którym wszystkie części dobrowolnie, na wspólney umowie, i na dobrej wzajemney sobie wierze są połączone. Inaczej, własność Obywatela, iakiegoż bądź stanu, czyniąc niepewną, i dependującą tylko od naywyższej w Kraiu Zwierzchności; wyszłaby Rzplta z swoiey formy nayludziej, i naystośownieylzey do Prawa naturalnego, a obruciłaby się w Despotyzm i wolą arbitralną powagi, niczego niezabezpieczającej.

Duchowieństwo przywykło do szanowania Kraiowey Zwierzchno-

ści, którą równie składa, niema inney za sobą broni w razie krzywd dla siebie, iako proźbę, reprezentacyą, przestrogę na przyszłość, i łączy w cierpieniu. Uszkodzenie po- bożnym Duchowieństwa fundacyom, zostawiłoby ślady do Projektow przeciw innym, Stanowi świeckiemu przydatnym; Któż wie, jeżeli nakoniec z wiekiem, majątki możniejszy Obywatelów, nie obrażyłyby mniej majątnych. Cóż było z początkow pierwszych przy- czyną, do wzruszenia ku upadko- wi Rzpltey Rzymskiej, jeżeli nie owa *Agraria*, albo pretendowana równość majątkow między Oby- watelami. . . . Zachowane Prawo własności porozdzielało Osoby w Narodzie, emulacye wzrosły, mo- żniejszy użyli dostatku na umoc- nienie się w siły, ztąd rewolucye pod różnym tytułem wszczęte, które nakoniec obaliły wolność, przez mocniejszego —

Potrzebna jest Religia z swojej świętości. — Potrzebna, do for- mowania wewnątrznie w Cnotach Obywatela, i zapewnienia na u-

myśle iego wiary w Przyśięgach, które częstokroć czyni przy obowiązkach, potrzebna z swoich ob-
rządkow. Ale Religia ta utrzy-
mać się w' całości, i pożytkach
swoich nie może, bez iey mini-
strow, albo przełożonych; tak, iak
się nie może obeyść Woysko bez
Wodza, i Subalternow władzy niem
kierniącey.

Takowi Przełożeni, i słudzy Re-
ligii, powinni mieć proporcjonalną
pracom, i stopniom swoim pewną
nadgodę: Obmyśliła to w daw-
nych czasach pobożność Królów,
przyłożyły się Familie Obywatel-
skie: Rzplta zabezpieczyła te Ofia-
ry; i nieczytamy w dawnych Dzie-
iach, żeby narzekała na bogactwa
Duchownych fundacyi, które w
zbiorze swoim generalnym są oka-
załe, ale w podziale mało znaczą.

Kto posiada z tych, znakomit-
sze fundacye, kto składa celpieysze
stopnie Duchowieństwa w tey Rzp-
lity? Szlachta. Tak chciała Rzp-
lita, i tak się zachowuje. — Tego
i ja przestrzegam z troskliwością
w ocaleniu fundacyi stanowi Szla-

checkiemu służących, czego nie
ubliżą mi świadectwa godni Po-
stawie Dyecezyą moją zdołając.
Wychodzi z domu Szlachetnych
Rodziców-Syn, poświęca się Sta-
nowi Duchownemu, zostawia Ko-
ściełstwu swemu zyski domowe.
Opatrzony potym dochodem Ko-
ściełnym, jeżeli mu ten wystarcza,
pomaga swoim. Nakoniec po śmier-
ci, zostawia Famili swoięy, ile z
oszczędności mógł zebrać majątku,
odłączwszy częśćkę Kościołowi,
który mu pomógł do zbioru tego.
Tak postanowiła Rzplta, i tak u-
trzymują Zwierzchności Sądowne
Duchowne.

Mówiłeś Nayiaśnieyszy Panie w
tey Izbie tak łaskawie za Ducho-
wieństwem Polskim, którego Pra-
wa i całość zaszczyciłeś swoią opie-
ką w szalubach z Narodem czynio-
nych. P. zwol Nayiaśnieyszy Pa-
nie, i Wy Prześwietne Skonfede-
rowane Rzpltey Stany- niechay
Duchowieństwo, iako Stan powo-
łania, nie opłaca swego testestwa
w tey prawowierney Rzpltey,

niechay nie będzie obcym w iey
powłzeczności. Nie unyka chęci
swoiey do przyłożenia się z mająt-
kow swoich, na potrzeby mocy
Kraiówey, ale prosi Nayiaśniej-
szych Stanow Rępltey, ażeby w
podatkowaniu był porównany z
Ziemianami. Tę sprawiedliwą dla
siebie równość znaleźszy na swo-
ich własnościach, pōrdzie osobno
z ochotą złożyć przychylney sobie
Ovcyzynie ofiarę dobrowolną tam,
gdzie gorliwość Obywatelika już
początki założyła.

G Ł O S

*Paśnie Wielmożnego Imci Pana
OZAROWSKIEGO Kasztel-
ana Woynickiego na Seffyi
Seymowey dnia 15. Stycznia
R. 1789. mianu.*

DZiwiła mnie ta w Obradach
Naszych postać, że wszyscy
gorliwością i przywiązaniem do

Oyczyzny zapileni, gdy iedno ratunku Kraiu głośmy haślo, przecież czas marnie trawiąc od skutecznego teyże ratunku oddalamy się. Dziwi mnie bardziey ieszcze ta różnica obiektow, to w uftanowieniu Rządu, to w pomnożeniu sił, to w relacyach sprawowania się Dikafteriow, to w tyfiącznych Kray ufzczęśliwiać mających razem wniesionych i wprowadzonych Materyach — Ale co ieszcze bardziey moie pomnaża zadumienie, to ta uftawiczna tegoż ufzczęśliwienia obiektu odmiana. Wszakże, gdy W. K. Mć w proporcych od Tronu wyraził, że od Podatku i Woyfka zaczęcie pierwszym iest Kraiu ufzczęśliwieniem, na ten czas inne równie goż ufzczęśliwienia wystawiano cele, to w Opisie wprzód Kommisfyi, to w wysłaniu Poftow do Dworow Cudzoziemfkich, i zatym Obrady Nasze poszły prawidlem. Aliż ci znowu w ciągu tych urządzenia obiektow, fzczęśliwfy, i zaifte

szczęśliwszy okazany widok, pomnożenia sił Naszych i zaśilenia Podatkow Ustawą, Ja sam, z gruntu przekonany, że na sił pomnożeniu, istotna nasza zawisła szczęśliwość, w zdaniu na dniu ósmym Stycznia W. K. Mci i Stanom oświadczo-
nym, tego użyłem wyrazu, żebym o przywiązaniu własnym do Oyczy-
zny moiej powątpiewał: gdybym co innego, nad Aukcyą Woyłka, i Podatki utrzymywać i radzić po-
wazał się. Aliżci znowu dowodzo-
no obfzernie, że i Woyłko i Po-
datki, tak Kray uszczęśliwić nie
potrafią, iak Rządu Kraiowego Usta-
wa — A gdy do tego, skłoniono się
zdania i stosowne do Decyzji, od-
miany, lub poprawy, podano Pro-
iekta, znowu nie bawnie nie tylko
do Decyzji tej nie przystąpiono,
ale w noszeniu poprawy Rządu
Formy Ducha przeciwnego, dobre-
mu Patriotyzmowi przypisywano;
a wrót do Podatkow, i Aukcyi
Woyłka czyniąc, uszczęśliwienia

Naszego iedyny w tym wystawiano obiekt.

Niechayże kto z naydowcipnieyszem umysłu składem, niechay z naylepszą i nayszczerszą ratowania Oyczyzny swoiey ochotą potrafi istotną i skuteczną ustanowić zarządzenia swojego metę. Boże! skrytości serc ludzkich wiadomy, Ty Sam tylko dociec możesz, obrótów takowych tajemnice. Kogożkolwiek suspikuiącym dosiagać umysłem, nie jest moim zwyczajem, a o czystości myśli, i zdań moich; własne Mnie przekonywa sumienie, Ale co naygorsza Obradom naszym ieszcze sprawilo mitręgę, sposob takowego wzięty oświadczenia, iż tego chwyciliśmy się wyrazu, że ieżeli do tego, lub owego Projektu, do tey, lub owey Mate-ryi, niemasz zgody, więc i do innych przystąpienia sobie samym tamuiemy drogę. Nieczynność w Obradach, nie osobistą, ale całego Narodu jest karą. Jestże rzeczą spra-

wiedliwą, aby za nie jednomyślność
naszę, Kray cały ukarany został? nie
zaiste; były podawane zakończenia,
lubo gorliwych, ale różniących się
obiektow sposoby, aby zwyczajem
w związku Konfederacyi używa-
nym, do Propozycyi kwestye zała-
twiających przytąpić, ale i te nie-
przyjęte zostały. Coż iuż nam
więcey do uskutecznienia, nie wy-
mową słow, ale prawdziwą rzeczy
istotą, Gorliwych, a do uszczęśliwie-
nia dążących została Materyi. Nie
maż Nayiaśnieyszy Panie i Prze-
świetne Stany iak dwa do skutecz-
nego szczęśliwości Naszey zara-
dzenia środki; których ieżli się nie
chwycimy, Obrady Nasze nie sku-
teczne, szczęśliwość Nasza wątpli-
wa, a niebezpieczeństwo sławy Na-
rodu pewne; zgodźmy się iuż raz
o porządnym wnoszeniu wszelkich
uszczęśliwienia Kraiowego Mate-
ryi, czy od formy Rządu między
Seymowego, czy od Podatkow i
aukcyi Woyska zaczynać mamy,

i że ten układ, którego się chwycimy światobliwie i niewzruszenie zachowamy, albo opisem w krótkim Proieckie zawartym ustanowmy, iż przed zakończeniem wziętej materji do inney zwracać się nie będziemy, i to pierwszy sposob; albo ieżliby Opis się nie podobał, to iednostaynym wspólnie przyrzeczeniem usty Godnego i z wszelkich miar cnotliwego Marszałka Seymowego, z woli Stanow zaręczeniem zatwierdźmy, że przed zakończeniem materji wziętych do Decyzji, nowych czytać, ani proponować nie będziemy Proiektow; i to drugi, skutecznie rzeczy do końca sposob. Inaczej czas marnie truć, i tracić będziemy. Niechę sam, w tę, którą upatruję wpadać wadę, czasu wycieńczenia; i dla tego po krótkie przeświadczenia moiego, względem myśli, która wprzód wziętaby być powinna, i już stałe do dokończenia ciągnięta materja; moim wywiezuię się wyrazem.

Wiele wprawdzie uszczęśliwienia Naszego, być źródół, ale niemaż czystszego, nie maż pewnieyszego, i być nie powinno żądańszego, iak pomnożenie sił Naszych, iak narychleysze. Nie narzekania bowiem wymównemi wyrażone słowy, nie groźby, i iątrzące tylko wyrazy; z podległości komużkolwiek nas wyprowadzić potrafią. A co większa, wszystkie czynności nasze ohydą nam samym będą, ieżeli w tak słabej zostaniemy postaci. Chwalebny Senatora tu oświadczony sentyment, istotnie w pamięci nam tkwić powinien, „*Vana sine viribus ira*. Tak jest Naiśnieyszy Panie i Prześwietne Zgromadzone Stany, zatrzymaymy wszelkie inne lubo do dobrego Oyczyzny dążące sposoby, bo o tych mówić, i zaradzać czas mieć możemy. ale do pomnożenia sił chwytaymy porę, bo ta nam wprędce zniknąć może. Mówiąc o pomnożeniu sił, winienem ieszcze i w tym się W. K. Mości i Prześwie-

tnym wytłómaczyć Stanom, co przez przyzwoite sił pomnożenie rozumiem. Jeżeli tylko mamy do pozoru w trzydziestu tysięcy nasze powiększyć Woyska, wołać za-
wsze i stałe nie przestając, że na ta-
kowie nie zezwalam pomnożenie, bo
chcę przyzwoitą Kraiowi obmyślać
obronę, ale nie chcę próżnego, i nie
użytecznego temuż Kraiowi, na u-
ciemnienie Obywatelskie radzić
ciężaru, chcę własney Oyczyzny
dogodzić potrzebie, ale nie chcę
garstkę bronić się niezdolającą, na
łup cudzey wystawić mocy. Łączę
więc zdanie moje z temi, którzy
przynajmniey do sześciudziesięt
tyficy regularnego, aktualnego, i
płatnego, a nie urlopowanego radzą
Woyska; w reszcie liczby Prawem
ustanowionej, do woli i wyrokow
Rzepltey; z ochotą ubiegać się będę,
bo nigdy nic szczęśliwszego dla Oy-
czyzny moiej nie widzę, iak Woy-
skową potęgę. Ale że to życzenie
bez Funduszu Podatkowego uskutecz

nione być nie może, a przeto Podatkowa Materya, naypierwsze u nas mieć powinna mieysce, zawsze iednak z tym koniecznym i nieodbitym związkiem, że Podatkow ułożonych exekucya, od istotnego pomnożenia Woyśka uskutecznienia, oddzielną być nie może. A ztąd te ogulne wypada Sistema, Podatek i Woyśko, inaczey, iedno bez drugiego, nie w obietnicy, ale w skutku, nie na papierze, ale w polu, gdyby razem mieysca mieć nie miało, to wczesny zniszczenia naszego, iuż pewnie przeyrzany być może wyrok. Dozwol Nayiaśniejczy Pannie, treść całą moiego powtórzyć życzenia. Porządney naszej nayprzód czynności radzę układ, wpółnym sobie przyrzeczeniem, że wzięte materye do Decyzyi, innemi zaprzątione nie będą Proiektami. Uznaię, że Materya Podatkowa i Woyśka, a Woyśka przynaymniej w liczbie Sześciudzieści tysięcy istotnego, pierwszeństwo do De-

cyzyi naszej mieć powinna, okaza-
nie widocznie, iż te dwa obiekty,
są takim spoione łańcuchem, iż ie-
dno bez drugiego miejsca mieć nie
powinno, i nie może, i te to są z
przekonania szczerego pochodzące
myśli; które W. K. Mci i Prześwie-
tnym Stanom przełożyć mam za
powinność. Wielki Mężu w Oy-
czyźnie, a Cnotliwy Styrz Seymo-
wego Marszałku; Twoiey to dosko-
nałey czynności będzie Dzieło, że
Obradom Naszym, którym nie bra-
knie Ducha gorliwości; Ducha ie-
szcze dodasz potrzebnego w zara-
dzeniach porządku; raczysz J. W.
Marszałku oszczędzając czasu tak
drogiego, albo zaraz przystąpić do
Decyzyi Materji Podatkowey, za-
pewniwszy immediate po niej Ma-
terją Woyskową, albo gdyby iakie
jeszcze wyniknęły spory, zechcesz
życzoną, przez J. W. Kasztelana
Sandeckiego podaną, przez J. W.
Wojewodę Sieradzkiego; a popartą
na dniu onegdajszym przezemnie

ad Turnum podać Propozycyą, to
 jest: czyli Materye Podatku i Woy-
 ska, przed wszystkimi innemi, czyli
 Rządu Kraiowego Materye pierwey
 przed temi dwoma, do Decyzyi iść
 powinna?

G Ł O S

*Paśnie Oświeconego Xiążęcia
 Jegomości PUŁTUSKIEGO
 KRZYSZTOFA SZEM-
 BEKA Biskupa Płockiego w
 Materyi Gwarancyi Dnia 19.
 Stycznia 1789. Roku.*

NArzekamy na zbieg czasu z strata
 dwoistą dla Narodu, bo nie tylko
 przez zatrzymanie i przedłużanie
 Chwalebnych uchwał dla dobra, i ra-
 tunku Oyczyzny; ale też poznawizy,
 że ten czas jest Nam z Opatrzności
 udzielony, w którym kombinacye szro-
 dkujące są ku pomocy chęciom Naszym,
 ażeby dzwignąć Oyczyznę z upodlenia

ku dawney sławie; gdy więc czasu tego nie użyciemy z skwapliwością, zapewne Narod Nasz pograży się nazad w poniżenie, wróci się do swoich więzow, któż wie? jeżeli nie wezmie ścisleyszych, za to samo, że szukał uwolnienia dla siebie.

Czasu strata, i próżna w traktowaniu rzeczy zwłoka, często wypada z nieporozumienia się w materyi, która pod uwagę, i zdanie przypada. — We wszystkich Materiyach, we wszystkich o nich kwestyach, gdzie roztropność jest pociągana wydać swój wyrok, potrzeba ażeby wszystkie części propozycji podaney, wszystkie iej słowa, i związek sensu, były dostatecznie wyrozumiane; a na tenczas zapewne sędzacy o niej, znajdzie punkt prawdy, która go oświeci, i sama poda mu zdanie na kwestyą, ułatwią się wszystkie trudności, ucichną spory, czas więcęcy obeymie dobrych uchwał, i łagodne porozumienie się, rozszerzy iedność umysłów do prac dalszych.

Jeszcze w początkach Seymu tego, gdy się traktowała materia dania odpowiedzi JW. Ambasadorowi Pełnomocnemu Nayiaśnieyszey Imperatorowej Jmci Rosi: na Notę podaną od Nie-

go 12. 8bra w Roku zeszłym, wypadła z bliskiey konnexyi kwestya, o znaczeniu i mocy Gwarancyi. Już na ten czas roztropne zdania Przes: Stanow Seymujących wyjaśniły dostatecznie to znaczenie i walor takowey konwencyonalney tranzakcyi; już Prześwietne Stany przyznały, że ta nieuszkodza udzielności, nie podległości, i wolnemu prawodawstwu Rzpiitey. Już na gruncie tego przekonania, uchwaloną została Kommissya oddzielna z władzą nad Woyfkiem; już i Deputacya do interesow Cudzoziemskich przydana Ministerio.

Przecież znowu, gdy przychodzi mówić i stanowić, o formie Rządowey Zwierzchniey dozorczey między Seymami, zastępuje drogę z więzami Gwarancya, i niedopuszcza postępować Prawodawstwu w dalszą uchwałę. Należy tedy, ażeby Przes: Stany wzięły opinią zgodną między sobą; zgodną ze wszystkich Gabinetow Europeyskich zdaniem i znaczeniem; zgodną z Prawami natury i Narodow; w iakiey relacyi, i extensyi Prześwietne Stany brać chcą Gwarancyą Seymow 1768. 1775. i 1776. A wziąwszy raz iednomysłne zdanie, upoważnione powszechną akceptacyą mię-

dzy Tranzakcyami Dyplomatycznymi, już w takim razie Gwarancya nie będzie rozrządzeniu Kraiowemu na przeszkodzie, i zoltaiąc z siebie zawsze w poważeniu od Nas, będzie tylko nośiła na sobie nie naruszoną cechę przyjaźni, między oboyma Narodami, i wzajemności.

Mówiłem dawniej z tego mieysca o Gwarancyi, iak ią (przystośowaną do wyliczonych Seymow) w tym razie biore; powtarzam obszerniej mówienie, ze zdaniem pojęcia mego, iż Gwarancya ta, zaręcza nam całość uchwał na tychże Seymach uczynionych, zaręcza mówię, na przeciw mocy obcey innych Narodow, gdyby Nas do odmiany tychże uchwał et Formæ Regiminis przymuszć chciały; ale ta Gwarancya, nic nie uszkadza, ani uszkadzać nie może wolności naturalney i Narodowey Rzeczypospolitey, do poprawienia, odmieniania, i stanowienia wszystkiego, co woła Narodu użytecznego dla Publiczności znaydzie. Te wszystkie wolne poprawy i odmiany, naymniey nie obrażają Gwarancyi, która ie w każdey postaci (ale gdy wezwana) zastanąć powinna od obcey uzurpacyi póty, póki przyczyny

jakieś zawsze smutne między Narodami,
oney nie usuną.

Cny Narodzie Polski, z sławy two-
iey wiekami, zaświadczoney, z polity-
czney twoiey Konstytucyi i Rządu, po-
znay, żeś Narodem, udzielnym nie po-
dległym, i samowładnym, a przyznałz
zaraz iednomyślnie tę prawdę, którą
przełożyłem, i którą całego świata rzą-
dnym Narodom, wszystkim uczonym Pi-
sarzom w materyi konwencyonalnych
tranzakcyi między Narodami, i same-
muż Ministerio, Dworu Peterzburzkiego,
pod Sąd nie pareyalny, poddaię.

Powtarzam: poznaymy w przód,
co jest Narod udzielny, a skończy się
kwestya; gdyż poznamy zaraz znacze-
nie i walor istotny relacyiny aktu Gwa-
rancyi.

Mimo wszelkich Form rządowych,
każdy Narod udzielny, z tego samego,
że jest udzielny, jest wolnym, i eksclu-
dującym wszelką władzę i influencyą w
Rząd swóy obcego Narodu; takowey
wolności nie mając, nie jest udzielnym,
nie jest samowładnym, jest natychmiast
cudzym. Ta prawda funduje się na pra-
wie naturalnym Ludzi Stowarzyszonych.
Pers i Turczyn jest w igrzynie niewoli
w siebie, z swemi Krai Towarzyszami,

ale Narod Perski, Narod Turecki, są na
wzajem między sobą wolnemi, udzielne-
mi Narodami, ekskludującemi z Rządu
cudzą władzę.

Jeżeli tedy Narod Polski jest sam
w sobie, jest udzielny, i niepodległy, ie-
żeli ma moc i wolność stanowienia praw
na siebie; więc ma równą moc, do ukła-
dania Rządu u siebie, iaki sądzi nayzda-
tnieyszym Formie swoiey, do utrzyma-
nia w zachowaniu Praw, przez siebie
stanowionych. Obróćmy tylko w spak
tę gradacyą to jest; skoro nie będzie
mocen stanowić lub poprawiać Rządu,
nie będzie Prawodawcą, będzie podle-
głym, nie będzie Narodem udzielnym,
nie będzie wolnym, będzie cudzym.

Te prawdy polityczne za samo-
władztwem Polakow, upoważniają nam
sameż Noty Ministerialne od Nayiaś-
nieyszego Króla Jmci Pruskiego. Ufam
jeszcze w wysokiey roztropności i wspa-
niałości Nayiaś: Imperatorowy Jmci Ca-
sley Rosyi, że gdy odbierze reprezen-
tacye Narodu, przez Godnego Posła,
któregoś W. K. Mość Panie Mój Miłk:
do Niey wyznaczył, ta Pani sławą okry-
ta i roztropnością słynąca, poważać w
tym będzie myśli Polakow światłych,

przywróci Nam przyjaźń swoją z zagrożenia, i miłsza iey będzie na potym. wzajemność od Narodu nie podległego, znającego swoją iestestwo, i szacującego udzielnosć swoją.

Nie było myślą moją światłym Mężom przydawać oświecenia, w tym, com mówił, mówiłem iako o własnym przekonaniu w jakim jestem, że dożyć mi poznać, co jest Narod udzielny, niepodległy, a natychmiast zaraz poznam, co się znaczy Gwarancya, iakiego jest gatunku Traktatem, i iak się ma względem Praw i Rządu Kraiowego, do których była przyśtołowana. A z tego wnoszę sobie com powiedział, że bez obrazu przyjaźni Potencyi Gwarantującej, która Oyczyźnie Naszey jest potrzebna i użytecznana, bez uchybienia obowiązkom konwencyonalnym z tą Potencyą zabranym, wszystko u siebie, co do Praw, i składu Rządu stanowić możemy.

Nayias; Miłł: Panie; głos natury mówi za wolnością człowieka w Towarzystwie zawartego — Skład polityczny Rządu pospolitego zmacnia rozległość głosu tego — Wszystkich Narodów świata są zgodne w odpowiedaniu iemu, że Narod Narodowi nie może odbierać

wolnego u siebie rozrządzenia. — Tego powfzechnego ludzkości Prawa, ten Narod Tobie miły, domaga się — W zawitych między Seymującemi Stanami deliberacyach, gdzie przez zdanie, odśania się wewnętrzny instynkt każdego, dającego swoje rezolucyą, każdy z nas, umie różnicę czynić skłonności serca Twego Mił: Panie, od pozoru, którego Mu w moderacyi roztropność używać każe. — Znaż naylepiey Mił: Panie, że dotąd Polak nie miał inney wolności, tylko wikłać się w własnych więzach; chce się z nich dobyć, chce ie zdiąć z Braci, chce ie oddalić na przyszlłość.

Idą Stany Seymujące z uwagą, z respektem dla Mocarstw, gdzie ie potrzeba ratunku Oycyzny prowadzi. Jestem pewien Dobry Królu, że idziesz sercem swoim za nimi — Ufamy, że Naywyższa Opatrzność, która tę porę do uszczęśliwienia Oycyzny otworzyła, w tymże rozrządzeniu, zebrała razem tak dobrych iey Synow dla dopełnienia dzieła dāru swego. O gdybyć ten termin szczęśliwości przyszedł z pośpiechem! ... Znaleźlibyśmy Cię Mił: Panie powtarzającego z śmiałością i otwartością serca, czule te słowa Two

je: że byłeś, i będziesz nierozrywając z
Narodem tym, którego, dzielność i prze-
zorność uwielbiasz.

PRZYMOWIENIE SIĘ

*Jaśnie Wielmożnego Imci Pana
KUBLICKIEGO, Posa In-
flanckiego, Na Seffyi Sey-
mowej dnia 7. Stycznia 1789.
Roku.*

Nayiaśniejszy Królu, Panie Mòy Mi-
łościwy! Nayiaśniejsze Rzpltey
Skonfederowane Samowładne Stany!

Milość Dobra Publicznego w ka-
żdym być powinna Obywatelu
naypierwszą do usług Oyczyzny pod-
nieta, kto z innego względu te przed-
sięwziął, chybia celu swojego, chy-
bia tey powinności, którą rządzony
samych tylko Rzeczypośdolitey po-
żytkow upatrywać powinien.

Ni czyiemu nie przyganiam po-

wołaniu, sam za siebie Oyczyźnie sobie i współ - Obywatłom winienem dać sprawę, i bym do tego ułatwiał przeszkody, biore na świadectwo chęć dobrą, ta choćby źle przyjętą była, nie osłabi atoli we mnie Ducha gorliwości, którą w naytrudniejszy razie nawet z niebezpieczeństwem życia moiego ukazywać pragnę.

Względ na osobistość częstokroć daie wagę Radom, ale w tak oświeconych Rzeczypospolitey Stanach, nie na Prerogatywy i Dostoynność dającego, ale i na pożytki z Rady wypływające baczność mieć należy. Dopóki między Radami prywatą przemagać będzie, dopóty mniey korzystnych spodziewać się możemy zarządzeń. Zdaie się niewczesne, w dalszym Seymujących Stanach te czyni uwagi, z chlubą całego Narodu wolę być ieden próżnego wniosku winnym, niżeliby Stany Seymujące o osobiste względy nie o pożytki porządzanemi być mogły. Waszey Przezacne Stany roztropności winna iest Oyczyzna ustawę Kommissyi, waszey udzielności wybor Kommissarzy, któ-

ry gdyby wasze kiedy zawiodł nadzieie, padłby wstyd i niechęć na Intrygę, ale zacność Tych Mężow, niechając w Dzieciach Narodu zostawić skazę Imienia swojego, wiedząc do tego, że Ojczyźnie swoją posługę, nie przywacie są winni, uszczą się Jey taką gorliwością, która i nasz wybor i ich powołanie usprawiedliwiać będzie: Ja iednak mam wiele ufności w tych Mężach, którzy innym przewodnicząc, i prerogatywą swoją przodkuiąc, tak będą swoją przeornością prowadzić innych zdania w Radzie, iak w polu hufce z nieprzyjacielem mężnie zwodzić potrafią: Są bowiem w tym zbiorze i mężni Wodzowie i Radni Panowie, i ci, którzy w obradach niegdyś styrując, w niczym się uprzedzić nie dadzą. By iednak i im nie zostawić w zdaniach iakich pozoru i wymówki, tak opatrzyć winniśmy wszystkie okoliczności, by na nich iednych wina z opuszczenia, sława zaś z dobrego Rządu ich, i naszym była udziałem. Przewieram ia trzy niebezpieczeństwa dla pich, dla nas, aco naybardziej i dla

Oyczyzny. Pierwsze w wykonaney przez nich Przyśiędze; drugie w powierzeniu Fortec, pomówionemu o znoszeniu się z obcemi Obozami Komendantowi. Trzecie z niewykonania od całego Woyska przyśięgi nowey Zwierzchności. Te wszystkie niebezpieczeństwa tak ukoić możemy.

Nayprzód przyśięgli ci zacni Mężowie na wierność Królowi i Rzeczypospolitey. Boję się ia restrykcyi ichże samych, wpływu obcey Potencyi, i odważney na wszystko prywaty. Ta może zrobić związek inny, a ten mianując się Rzeczpospolitą, mogłby wystawić Kommissyą na iakie rozerwania, które są zawsze szkodliwe, chciałbym w tym zapobieżenia, ale gdy w sobie nie znajduię Rady (bo ta znakomitych jest dziełem Mężow), wam tę troskliwość Nayaśnieysze oddaie Stany. Zastanowcie się na tym baczniey, a trafna wasza przezorność moiey boiaźni, nieprzyzwoitościom i niebezpieczeństwu zaradzi Oyczyzny. Drugie w powierzeniu Fortecy zaskarżonemu i Instrukcyą Woiewodztwa Wołyńskiego, obniesionemu.

Kommandantowi. Opisałiśmy Kommissarzy i ich pod odpowiedź oddaliśmy władzy i Sądom Seymowym, tymczasem niewierny Kommandant narazić ich może na skargę i skazę sławę, którey czystość, najmniejszego nie cierpi cienia. — A gdy do zmiany Kommandanta przyjdzie takiego, ja wybrać wam Przechacne Stany radzę, który nie do Intryg Seymików, lecz do obrony swojej Ojczyzny najprzygodniejszy będzie. O takim ja byłam Jmci Panu Malczewskiem, o którym jeśli odgłos mnie zawiodł, nieia winionym być mogę. Trzeciemu niebezpieczeństwu łatwo się zabezpieczy, gdy Wojsko całe wykona przysięgę wierności i posłuszeństwa Rzeczypospolitey w Skonfederowanych Stanach zawartej, i nowo utworzonej władzy, która za urządzenie Wojskiem, i za jego przewinienia odpowiadać powinna. Dogodziwszy już nieco boiaźni moiej, wyznaię winę moję Przechacne Stany, że dopóty o Ojczyznę moję boiaźliwym będę, poki jednomyślności nie uyrzę w Narodzie, która być plodem obcych Influcencyi, lub

przewagi w Kraiu rozumiem.

Jeszcze dosyć rąk mamy, nie ma Ducha zgody. Tę wróć nam tylko Boże, a zadrzą Narody. —

Pozwolicie Przechacne Stany zwrócić myśl na moment do Etatu, nie dla tego, ażebym mógł co przepisywać w tey sztuce ćwiczonym Mężom, ale gdybym podał im uwagi moje, które albo względ iaki opuścił, lub po ich podaniu co szkodliwego wynikło. Opuzczam nową kreacją Generałowi: bo iednych miłaiąc, innym winienem oddać sprawiedliwość. To tylko powiem, że Departament tyle zrobił nieprzyzwoitości w ostatnich konwulsjach, ile jest dosyć ostrzedz Kommissją, aby się ta w podobnych przez całe swe życie warowała kroków. Ostatnie Departamentu tchnienie dowiodło, że podległości tchnęło Duchem. Zycze atoli i na to mieć zacnym Kommissarzom uwagę, by pierwiastkowe wafze czynności nie były powodem twórczey was władzy do zarzucenia wam: *Panitet nos vos creasse.* — Wielbię ia zaślugi, oddaie szacunek

cnocie, a ta umieszczona w wylo-
kiej Rodowitości, jest u mnie dro-
gim kamieniem na swoim miejscu i
dobrze osadzonym; Smiało mówię
prawdę, o której uiazę wszędzie od-
powiedzieć nie będę zbrojnym.

Czytałem iednego Obywatela
Listy do Jaśnie Wielmożnego Ma-
łachowskiego Referendarza i Mar-
szałka Koronnego Seymowego. Osą-
dziłem ie godne pióra, znanych już
z niego Mężów Czartoryskich, Po-
tockich, Szymanowskich (proszę
mnie nie brać tego za podchlebstwo,
bom nim nigdy ust moich nie ska-
ził) w nich bowiem wyczytałem
wiele uwag potrzebnych, i z Kraju
naszego okolicznościami i niedostat-
kiem zgodnych. Opuszczam niektó-
re przez wzgląd na zasługi, i Kra-
ju naszego do wieku niniejszego nie-
tknięte ustawy, ale zostawuję wszyst-
kim chęć naśladowania. Jaśnie Wiel-
możnego Marszałka Potockiego o-
świadczenia, że dobrowolną nie przy-
muszoną przystoi czynić Oyczyźnie
ofiare. To tylko względem Etatu
namienie, ażeby iak naywięcey for,

mować Kawaleryi Narodowej z Rodowitych i z Zacnych złożoney Polaków. Z nich Jego Królewska Mość Pan Nasz Miłościwy mógłby mieć *pro Praesidio Corporis* strażę. Pomniąc na słowa owego kochanego w Narodzie Króla Zygmunta I. który na łonie Polaków bezpiecznie spocząć oświadczał się. — Dragonie są bowiem kosztowniejsze, a Punkt 5ty Kommissyi oszczędność zalecił. Powinna być mowa zachowana oszczędność, nie co do liczby Woyska, ale co do wydatków, i z tego powodu Kommissya Woyskowa nie potrzebne i nieczynne odrzuci Urzędy, przez wzgląd, aby się próżniak nie tknął Świętych Ojczyzny Skarbow. Prowincya zaś Litewska w swoim miejscu przymówi się o placę Generałowi Amploioowanemu przeznaczoną, aby ta przy jego zmianie swóy do Skarbu uczyniła powrót, zostawiając następcy usilność stania się jej godnym. —

Czytając dwa Etaty Woyskowe, jeden Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Ogińskiego Hetmana, drugi J.

J. O. Xiążęcia Jmci Podskarbiego Litewskiego. Jeden z nich, to jest pierwszy znayduię oszczędniejszy, gdyż nayprzód Regiment Gwardyi Koronney Konney kosztuie 471,900. Złł:

Cztery Regimenta konne z Gwardyą Litewską - - - 1,852,460.

Do Pierwszey Gwardyi dodał Xiąże J. na Etat dawny 605,541. Złł:

Dla dwóch Generalów Inspektorów nad Etat Litt: - - 16,000.

Dla wyższego Sztabu Kawalerii Narodowey *in super* nad Etat Litewski - - - 46,000.

Wedle 5go Punktu oszczędność zalecającego zostawiwszy Gwardyą Litewską Pieszą podług Etatu dawnego, a Regimenta Konne na Lekkie Pułki obróciwszy, ile że już Dragonie skasflowane, gdy do podobieństwa stroiowi Kraiowemu są zbliżone, mielibyśmy dwóma Tyśiącami Woyska, a Pan Nayjaśnieyszy miałby, iakem wyżey namienił, Kawaleryą Narodową *pro Præsidio sui*, wedle Etatu Jaśnie Wielmożnego Hetmana Ogińskiego *respectivè* Oboygą Narodow

Tom V. - I

po jednym Szwadronie, co nawet w Instrukcyi Woiewództwa Wołyńskiego jest zaleconym, a Rzeczypospolitey przybyłoby do 2000. z okładem Woyska. Z Etatu zaś JW. Hetmana wyrzuciłbym Chorągwie Janeczarskie 61,821. Złotych kosztujące, ale kiedy wzgląd obracam na powody przyjaźni Sądiedzkiej, Traktatem Karłowickim warowanej, zostawuję one nie naruszone. Wszelako więcej Woyska wedle Etatu Jasnie Wielmożnego Ogińskiego mielibyśmy 640. głowami, a mniej 2,951,379. Złotych kosztujące. = Gdy zaś do tej superaty mało co przyłożemy, będziemy mieli 9.748. głów więcej, nie licząc do tego 640. wyżej nad Etat JO. Xięcia Jmci okazanych: Komputując zaś zredukowanych Regimentow Konnych lekką Kawalerią utworzoną, mielibyśmy z okładem 12. tysięcy więcej Kawaleryi Pułkow Lekkich wedle Etatu JW. Jmci Pana Hetmana W. Litewskiego, którego całkowite przyjęcie Stanom Rzeczypospolitey z tych wy:

żeby dowiedzionych przyczyn było-
by pożyteczniejszym.

Przy tym prosić będę ieszcze, a-
żeby wedle myśli tegoż Autora Ur-
lopy surowie opisane były, od któ-
rych konie Woytkowe nazawsze u-
wolnionemi bydź powinny. Widzie-
my zły przykład Urlopow z iedne-
go Generała płatnego, a 7. lat za
Urlopem za granicą bawiącego, ten
bowiem uszczypliwie o Narodzie ga-
da. Nie wspomniałbym tego zdarze-
nia dla zasług iego Brata, bym wie-
dział, że grzech iednego jest grze-
chem Adamowym całe plemie za-
rażającym, ale wedle Prawa ten sta-
wie niewinnego *derogare* nie może;
owszem lustru temu przydaie, który
się życzliwością Oyczyźnie i sposo-
bem różni myślenia. Proszę o wyda-
nie iemu na powrót Ordynansu, i
do usprawiedliwienia się z obelżywe-
go gadania.

Co do Etatu zakończywszy,
idę do Korpusu Kadetow, iako nay-
zgodniejszego z oświadczonym wie-
kiem, i naszej Oyczyzny Stanem.

° Tak przysłało na wiek terażniejszy, ażeby zamyśli wielu Królów za Panowania niniejszego skutek swoy wzięły. Założenie Korpusu Kadetow chlubną jest Epoką wieku naszego, wielu bowiem zacnych już Mężow w Ojczyźnie, dowiodło użyteczność i ozdobę iego, ale i ten daleko byłby pożyteczniejszym, by ściśle przepisy iemu wydane były. Trzeba koniecznie wytępić ile możności wady prywatnego zysku; Skarb Rzeczypospolitey jest świętym, łzami i potem krwawym Obywatelow zlanym, nie godzi się z niego użytkować prywatnym. W zapale Narodu i zmianie wad iego, trzeba koniecznie dowieść Potencyom, że nie ten to dziś jest Polak, za zyskiem ubiegający się prywatnym przestał być wedle mniemania niektórych, podłym w nieszczęściu. A zatym spodziewać mi się należy, że za przykładem znakomitych idąc Mężow, proporcjonalną jedni kontentować się będą płacą, drudzy iey. wcale odstępiając; iaki zaś Kommissya względ na to mieć powinna, zdanie moje teraz przeze mnie czytać się mające, a z powodu

mnie komunikowanych od iednego
zaczego Obywatela myśli utworzone,
poda iey następne uwagi. —

Co do myśli Autora, aż by Ka-
detow oddać pod Rząd Kommissyi
Edukacyney, byłbym z nim iednego
zdania, bym tę Kommissyą widział le-
piey urządzoną, i nie tak rozrzną, o-
niey powiem przy materyach Poda-
tku, teraz przystępię do uwag, które
przeczytawszy oddam JWW. Kom-
missarzom Woytkowym, iako do ich
należące dzieła, i do układu Etatu
potrzebne a szczególniey do urządze-
nia Korpusu Kadetow ściągające się.

1mo. Zmniejszenie Placy i li-
czby Kommendantow, tudzież ich
pilnego na ten Korpus baczenia.

2do. Opisanie powinności Bry-
gadyerow, którzy ażeby pod żadnym
pretextem Kadetow do prywatnych
usług nie używali, iak się dotąd przez
niechęć dla Familii Kadetow zdarzało.

3tio. Sub Brygadyerowie jeżeli
z Kadetow zostają, nie powinni opu-
szczać Lekcyi wyższym stopniom
przyzwoitey, na którą iako to forty-
fikacyą, i od innych Regimentow Ofi-

cyerowie chodzić powinni

4to. Likwidacya ma być czyniona przez wysłanych do tego Aktu przez Kommissyą wyznaczonych Officyerów, w przytomności trzech Kommissarzów. —

5to. Rewia ma być co Rok w Maiu przez cały tydzień trwająca, czasu którey po odhytey mustrze, ażeby examinowano Kadetów z postępu Nauki, i razem, ażeby potajemnie u każdego ten Korpus składającego czynione były indagacye o zachowującym się porządku. —

6to. Zapobieżenie wielu nieprzyzwoitościom przez niedozor Dzieci w iedney Sal po kilkunastu mieszczących się —

7mo Edukacya iaka ma być dawana, z tey chciałbym wyjąć tańce wedle Rady Sobieskiego, gdyż się Polak ćwiczyć powinien w tańcach z nieprzyjaciółami Oyczyzny swojej. Taniec wpływa w miękkość i zniechęcałość. Jak Kadet ma myśleć o Naukach, gdy on myśli o tańcu i tey, którey się z Tańca podobał. —

8vo. Wygoda; ta nie powinna

być młękkości podchlebna, ale powinna być przez wzgląd na wiek Dzieci dostateczna; trzeba więc przepisać potrawy, któreby nie były zdrowiu szkodliwe. Tudzież przystoynę zalecić ich opatrzenie i regularne. —

980. Naiem teraz wyprożnić nych Kofzarow na pożytek funduszu ma być obrócony. —

1000. Zamknięcie Kassy za trzema kluczami. —

1100. Wiadomość umowy z Bankierami wsgłędem odbierających się pieniędzy, tudzież ze Skarbem J. K. Mci, gdyż z tego zysk *ujui Rei-publicae* tylko należy. —

1200. Ażeby ci, którzy Lekcye dają, byli Religii Panującey i Rodowici Szlachta, bo iak ten może uczyć Sentymentu Narodu, który nic z wiarą i Oyczyzną spólnego nie ma. —

1300. Ażeby (oprócz jednego prawdziwie chorującego) wszyscy powrócili z Urlopow z Zagranicy pod utratą pensyi, i żeby sami nie przez Subalternow Lekcye dawali. —

1400. Ażeby na długi czas nie

dawać. Jak się zdarza na lat dwie
Officerom. —

15to Spytać się czemu aż do
Roku niniejszego 60. tylko było Ka-
detow, a fundulz jest na 80.

16to. Na reparacyą roczną wy-
znaczone 30,000. iak mają być obró-
cone? nie powinny być łożone na zby-
teczne meble, ani żadne, ale wolat-
bym na mieyscu niepotrzebnych o-
zdob, ażeby Portrety dawnych i sła-
wnych Wodzw Polakow malowa-
ne były, a nayszczególniey Zółkiew-
ski, iako Gromiciel Carow, i Zamoy-
ski Jan Wolności Obrońca. Repara-
cya zaś ma być dowodzona registra-
mi, ręką tych konotowanemi, którzy
iakowey żądali ozdoby; moim zaś
zdaniem na samą reparacyą nieuchron-
ną obrócone wedle myśli przezna-
czenia być mają. Stancye zaś ażeby
w proporcya iak nayoszczędnieyszą da-
wane Kommendantom były, i to w
czas, kiedy sami przytomnemi *semel*
pro semper będą, gdyż Rzeczpospolita
płaci za dozor i baczość, —

17mo Kommissya ma Nayia-
śnieyszemu Panu zalecać podupadley

Famili Dzieci, którzy *Memoryalami* Stan swóy i wielość Dzieci opisać mają, a ci mają być Rodowici Szlachta, wedle ustaw już stałego Prawa — i w tym wzgląd liczby *respective* dla trzech Prowincyi zachowanym być winien. —

1800. Zakazanie Szkół Publicznych, czyli Pensyi Metrom do Korpusu naiętym, gdyż kto wiele przyimnie obowiązkow, jest w niebezpieczeństwie ich dopełnienia.

Te są Punkta wyczerpnięte z podanych mnie myśli i *succincte* wyrażone, ale dostoyna i poważna Kommissyi Woytkowey Magistratura, w obzernieysze weydzie układy, i zaradzi temu wszytkiemu, co szkodliwym, i co ku pożytkowi prywatnemu obracanym było. Nie mam w tym zbiorze Kaderow żadnego mego krewnego, ani znaioego, mówię z przekonania i wiadomości, spodziewając się, że nigdy z funduszu Oyczyzny uzurpować nie będę. —

Powracam nakoniec do myśli moich, i proszę o zarządzenie trzem niebezpieczeństwom, którem powyżey odkrył,

rzecz potrzeba: rozwagi & non pa-
titur moram.

M O W A

*Jaśnie Wiemożnego Smci Pana KRA-
SINSKIEGO, Starosty Opinogorskie-
go, Pośta z Województwa Podolskiego
Na sessyi Seymowey dnia 8. Stycznia
1789. Roku Miana.*



Nayiaśnieszzy Panie Królu Mój
Miłościwy! Prześwietne Rzpli-
tey Skonfederowane Stany!

Ambicya, chęć powiększona Kra-
jow, i bólażń tych utraty, są to
sprężyny, które wszystkie nakłoni-
ły Narody, podług okoliczności,
mniej lub więcej stołownie tym
passyom niemi władaiących, ubiegać
się o Przyiaźń wzajemną — Przy-
mować lub odmawiać czynione
żądania — Zobopólne sobie dawać
posiłki — Też same powody prze-
wodniczyły Handlom, stanowiły
wieczyste umowy czyli Traktaty,

jednoczyły związki dla obrony lub napaści — Zrząd okazały potrzebę utrzymywania jeden u drugiego nawzajem Posłów czyli Ministrow, z zleceniem by wszystkich politycznych Obradow, w swoich naypierwszych i początkowych dociekali krokach.

— Coby utaić przed niemi chciano pilnie zgłębiać, i bezastrannie starali się nakłaniać Mocarstwa, u których się znajdują do widokow i ułożeń Pana Ich wysłaiącego. —

A jeżeli Ostróżność Polityczną wymagać się zdaie, aby żadne Mocarstwo w zupełnym zaufaniu względem Sąsiada i pod czas pokoju nie zostawało, i owszem w tym czasie, gdzie Woyny okropność oddalona, układy na daleczynione, z Interesem Krain i bezpieczeństwem Jęgo, lub powiększeniem mocy zgodne, iak naylepiey wydoskonalać i środki skutek zabezpieczające iak naydokładniey gruntować — Toć ta sama Polityka radzić tym bardziey będzie Narodowi, któren zewzrząd przemożnemi otoczony Sąsiady, gwałtownemi dorząd przyciśniony Okolicznościami, które go w nierządzie

i smutney cudzey woli pełnienia trzymały konieczności, aby za zwrotem okoliczności, odmianą Systemu Politycznego między Sąsiady, zapalem, wszczętym Woyny, ktòren widoki wszystkich wcale odmieneni czyni — Aby mówię w tey porze, gdzie już trzymalący nas w Jarzmie podległości nie o sposobach utrzymania nad nami przemocy, lecz o własnym bezpieczeństwie myśleć i zaradzać przymuszeni zostają — Korzystając z tego tak pomyślnego zdarzenia chcąc być wolnemi, a W. K. Mci w Panowaniu swoim postronnym naleganiom niepodległego; czynili to wszystko co nas do tego zamiaru doprowadzić zdoła. —

Nie dosyć wewnątrznie szukać wskrzeszenia obumarłego Ducha odwagi i męstwa, to nie jest dostateczne, ieżeli mocno od przyiaciół wspar, to nie będzie. —

Zaufanie ktòre na własnych siłach przestać radzi, nie zgadza się z Interesem własnym, sprzeciwia się gruntowney Polityce, w brew go nazwać można zdrowemu rozsądkowi i upadku przyszłego nayprawdziw-

szą wroźbą. —

W negocyacyi więc wsparcia szukać winniśmy naszego i zapewnienia tych skutkow, które nam zapisał Narodu cnotliwy, męstwo, i chęć każdego niesienia Ojczyźnie w ofierze życia i majątku swojego zapewniać się zdaia. —

Ze zaś między Mocarstwy,łączenie kojarzyć zawsze zwykły Interes wspólny, z tego powodu naypewniejszye wsparcie od tych obiecywać sobie możemy, którzy wspólnie z nami do iednego zamiaru dążyć dla własnego dobra stołownemi z nami okolicznościami przymuszeni zostają, którzy korzyści z nas mieć niemogą, ani nas się obawiać mają Przyczynę; z Przyjaznieny zaś i wzajemnych związkow wzajemne i pewne Obiecywać sobie mogą zyski —

Te uwagi Nayiaśnieyszy Panie są mi powodem złożenia Proźb u Tronu W. K. Mci i Prześwietnych Stanow Zgromadzonych, aby nominowawszy już Posłow do ościennych nam Dworow, ieszcze ciż do Szweyey i Saxonii nominowani zostali. —

Dawniej Te Państwa pod iednym

z nami ziednoczone Berłem chętne zapewne starających się nas o-
Ich Przyjaźń widzieć będą, a ta z
kojarzona lminam w układach Po-
litycznych pewną zabezpieczy po-
myślność. —

Tym mocniej uczynić to należy,
iż wzajemność tego po nas wyma-
ga, mając przy Dworze W. K. Mci
i Rzeczypospolitey Stanach tych
Dworow Ministrow. —

Dawniej mówiłem o Podanie
powtórney Noty o Ewakuacyą
Woytk Rossyyskich, dzisiay słyszac
wniesione te żądanie przez JW.
Brzostowskiego Półta Trockiego
zawsze gorliwie o Dobro Kraiu i
Jego niepodległość obstarującego —
A pewną mając wiadomość o wzię-
ciu chociaż Kosztownym Oczako-
wa, ale Naród Rossyyski Chwałą po-
krywającym, tym mocniej, o pow-
tarzanie tej Noty nalegać mam za
powinność?

Już niema Rossya przyczyny trzy-
mać Woytka u nas i magazynow
zakładania, bo kto tak obłzerne pod
rząd swej nowo nabywa Prowincye,
iak część znaczna Wołoch, Multan i

Oczaków z Przyległościami ma gdzie mieścić swoje Woyska. —

Przyiaźń uciążliwą bydź nigdy niepowinna, ani wymagać może, by kto zle dla niey cierpiał, żadnego Dobra Perspektywy nie mając. —

Dotąd Rosłya Laury zwycięztwy przymnaża, my tym poklaski daie. my; aby ich zieloność żywszą się stawiała Łzami nieszczęśliwych tę podlewamy.

Czas iuż nasze pod pozorem świętey Przyiaźni nieustannie doznane zakończyć nieszczęścia; Wiosna niedaleka, Turczyn w zemście, zawsze straszliwy i zaiadły, odzyskać całą mocą, co stracił, starać się będzie, na coż mamy bydź u niego w Obójnym podeyrzeniu, bytność Magazynow i Woysk Rosłyyskich w Prowincyach naszych ściagnąćby mogły zapęd Jego zapalczywy w nasze Granice, a tak z Przyiaźni naszej, pożogi i nieszczęśliwe Woyny zapalu doznałibyśmy skutku.

Dla tych to smutnych i okropnych oddalenia widokow, ponawiam żądanie moje, aby Nota o Ewakuacyą Woyska Rosłyyskiego powtorzoną

była, abyśmy wiedzieli czyli naszych
Prowincyi Panami jesteśmy, lub te
cudzey własności stały się już pło-
nem. —

G Ł O S

*J.W. J.D. Michała ZALE-
SKIEGO Woyskiego W. X.
Lit: Posta z Wodztwa Troc-
kiego, Na Seffyi Seymowej
Dnia 8. Panuar. 1789. Mia-
ny.*

Nayiasniejszy Królu Panie Mój
Mił! Prześwietne Skonfederowane
Rzeplitey Stany.

ZAtrwożyła była troskliwych o
Dobro Oyczyzny, propozycya
Limity: Mądrością swoją, i wzglę-
dem na Narodowe potrzeby, od-
wróciłeś Nayias: Panie to zagro-
żenie, i ściągnąłeś do Tronu iwe-
go wdzięczność Kraiową, żeś Nam
na mieyscu proponowanego w Li-
miecie Losów Kraiowych zaniedba-

nia, krótkie w pracach tylko wytchnienie, za życzeniem Stanów, dozwolił; żeś nas od słusznego ochronił zarzut: iż zaczynać, nie kończyć umiemy,

Nie miła sercu W. K. Mci byłaby Limita, gdy być miała skuteczną, a szkodliwa dla Kraju całego byłaby, skuteczną stała się w tych wszystkich zamiarach, które Projekt do niej podany wyrażał.

Dotąd Najas: Królu, jeżeli prace Nasze nie dowodzą pośpiechu, winy w tym nie ma: Prawa pilujemy. Prawa być muszą namyślnie, bo być doskonale powinny, Powołność być nie może naganna, a uwaga udołkniała Prawo.

Ustawy Nasze, jeżeli Kraj uważa, nie jako liczne, ale jak ważne, usprawiedliwia Nas pewnie przed sobą, strzedz się Nam tylko jeszcze należy, żebyśmy ocaleni łaską W. K. Mci od iednego sposobu zaniedbania Losów powszechnych, jakim

Limita byłaby, nie wpadli w drugi, iakim byloby wiele przedsiębrać, a nie nie kończyć. Ustawy pisać, a wykonywanie zaniedbać, obiecywać co czynić mamy, i sobie samym nie dotrzymywać, cośmy przyrzekli.

Po oddaleniu pierwszego, w tym drugim jesteśmy niebezpieczeństwie, Przes: Stany; odwróćmy się od Naszych przedsięwzięć do wspomnienia na Prawa już napisane, cośmy im winni? czego dla nich czeka od Nas Powszeczność? co z niewykonania wyniknie? gdy to roztrząśniam, odwrócić Nam przyjdzie na czas troskliwość od przedsięwzięć, w których jesteśmy, do tych, w których Nam być należy, żebyśmy w czasie wiadomości do tego wrócili, cośmy zaczęli.

Już pokonczyli Examina sobie zlecone Deputonani do Magistratu; wysłuchać doniesień, i doniesienia roztrząsnąć potrzebujemy, żebyśmy się niezdali, że stanowić tylko,

nie wykonywać Prawa, i kłonnii ie-
steśmy,

Od roztrząśnienia doniesień za-
leży nauka Nasza, przeszłym Usta-
wom dla Nas potrzebna. Chcieymy
wiedzieć o Radzie, chcieymy wie-
dzieć o Departamencie Wojsko-
wym, zdaiąc przed Nami sprawę,
z czynień swoich, objaśni Nas o
wadach, albo przymiotach dawney
Kommendy; objaśni, co nowey po-
lecić, a co zakazać mamy, Rać
zdaiąc Nam sprawę z dozoru, któ-
rym się zatrudniała, objaśni Nas,
co od niey Kraiowi, co dla niey
od Kraiu należy.

Chcieymy wiedzieć o Kommi-
syach Skarbowych; zamyślem Na-
szym są Podatki, trzeba wiedzieć
o przeszłych, gdybyśmy do tych
przygotowali przyszle; ta wiado-
mość odkryje Nam Dochody, i
rozchod, z nieh wystarczenie, i
niedostatek miarkować mamy; z

miary tego, co jest, stanowić będziemy, co ma być.

Obowiązane są Prawem Kommissye Skarbowe, do ustawnego dozoru, te, które były, ustaly, bo mi czas Prawem zamierzony, upłynął; nowych dotąd nie mamy, nie mamy zatym nad Skarbami Dozorców, albo ich mamy napaś- nie tylko, że one powinności nie czują. Prawo im poświęcenia nie dało, Podskarbach Narodowych odda- ło Prawo, od osobistej nad Skarbem władzy, Urząd ich wszedł w podział z Kommissarzami, Asygnacye, i dyspozycye wszystkie, są Kompletowi zleczone, a Komplet nie jest, albo jeżeli jest? jest raczej z domysłu, niż z Prawa, Prawo w tej mierze, być od Nas wykonanym czeka, Spóźniać to wykonanie, jest Skarby niebezpieczeństwu zostawiać i niebezpieczeństwu takiemu, którego skutki zaniedbanemu przez Prawodawców Prawu, przypisane byłyby, aniby

Kray miał się u kogo dopomnieć, gdyżby wszystko na Nas zwalone było, na Nas, którzy już kilka Ustaw do exekucyi Kommissyom podali, a Kommissyów ieszcze nie znamy, Stanu Skarbów nie widzieliśmy; Kommissye, które przeszły, bo czas ich trwałości minął, ieszcze nieoddalone, te, które być mają, nie są; Skarb albo bez władzy, albo pod przywłaszczoną; Rząd bez wiadomości o Skarbie, i bez narzędzi, które uznania Rządowe wykonać mają. Opatrzanie Podróżow Poselskich, zamawianie kredytu zagranicznego dla potrzeb Rzeplitey, dostarczenie pieniędzy na Rekrutów, są to Rządowe zlecenia do Skarbów, o których nie wiemy, do Skarbowych, o których pewnego uznania nie mamy.

O Kommissyi Edukacyney wie-
dzied Nam z Prawa także należy,
A lubo sława Osob, które Ją skła-
dają, ubezpiecza Nas o wszelkiey
z ich strony na powinność bacz-

ności: My jednak powinność naszą wypełnić niemniej obowiązani jesteśmy. Może też i ten rodzaj Publicznych dochodów, po wystarczeniu przeznaczeniom swoim, superatę jaką okaże, i wesprze potrzebę ogólną.

Pieczętarze Kraiowi, mają Prawem poruczony Sąd Obywatelów, ktoś napisanych cierpiąc zgwałcenie, może się skarżyć na Nas. że Assessorów Pieczętarze przez Nas nie mając, spóźniaią sprawiedliwość dla winy, usprawiedliwienie dla niewinności,

Rezydenci przy Cudzoziemskich Dworach, czekają także być od Nas zawołanemi, jednak zaślugi cierpią. drugim obwinienie dokucza; a Nasze prace, Nasza o Dobro Oyczyzny gorliwość, któż wie, czyli nie Nas samych tylko zostawiaie świadkami tych czystych pobudek, któremi rządzeni jesteśmy? czyli Nas albo zawiść, albo niewiadomość nie wini, że mało czy,

niąc, wiele zaniedbujemy, gdy to, co wyliczyłem, co nieodwłoczniego po nas wyciąga przedsięwzięcia, odwłócząc, zostawujemy Współbraci bez srawiedliwości, Naród bez Rządu, dla którego o nowe Prawa troskliwi, pisane zaniedbaliśmy,

Niegodzi Nam się iść dalej Prześwietne Stany! niegodzi nowych brać przed się zamysłów, Prawa wykonać, niż nowe pisać, pierwey należy; Prawa te, na których Rząd zawisł, bez którego Nasze Ustawy, albo mylne, albo daremne, albo uchoway Boże! szkodliwe będą.

Wymówilem, że się niegodzi iść dalej, i przedemną już tak wymówiło Prawo, któreśmy ustanowili sami; dotrzymaymy, cośmy sobie przyrzekli, cośmy przyrzekli oczekiwaniom powszechnym.

Prorogacya Prawem jest Naszym, w niey czytam, w niey czyta Powszechność co po czym przed-

siębrać, co po czym czynić winniśmy, słowa są iego: *Seym terazniejszy pod Związkiem trwającej Konfederacyi, prorogujemy do czasu w którym wszystkie Rzeczney interessa, szczególniey do ubezpieczenia Narodowego Rządu, a potem, do opatrzenia potrzeb ściągające się, załatwionemi uznamy.* — Opatrzenie potrzeb: jest ostatnim z zatrudnień Naszych, podług zaszłego Prawa, ostatnim być powinno, podług przyzwyczajenia prawideł. Komuż dozór tego, czym Kraiowe opatrzylibyśmy potrzeby, zleciemy, jeżeli Kommissye Skarbowe obrane nie będą? lub te nie zostaną potwierdzone Prawem? jak to opatrzenie potrzeb Kraiowych uchwalać? jak miarę opatrzenia miarkować? jak rozciągać to, co mieć na potym należy, będziemy; nie wiedząc o tym, co mamy?

Nayias: Królu! znasz naylepiey, znacie Przesw: Stany! skład Rządu Naszego, przez narzędzia, które My wybieramy, Rząd jest słuszny

żony, Rząd sprawowany, rządzeni
sami jesteśmy, i tych narządziów
jesteśmy Zwierzchnością; bez na-
rzędzi, Rządu nie mamy a bez
Rządu, szczęściabyśmy nie mieli.
Tak Nam więc radzi rozsądek, iak
iuz Prawo kazało, i posłuszeństwa
Naszego czeka, żebyśmy o narzę-
dziach Rządowych pierwey mówi-
li, niż opatrować potrzeby będzie-
my.

Tu właśnie jest miejsce zatrud-
nienia się naszego w tę mierze.
Stańta Izba Spraw Cudzoziem-
skich, stańta Kommissya Wojsko-
wa, są to narzędzia jednych części
Rządu naszego. Wyśłuchaymy
spraw Departamentu, i Rady, daymy
uznanie Nasze o tym, co usłysze-
my, a przystapmy do Kommissyów
Skarbowych, i Edukacyney, te
ustanowione, iuz części Rządu na-
szego opatrzonemi uczynią. —
Nasza Zwierzchność trwać będzie, i
pod tą Zwierzchnością, będą na-
rzędzia Rządowe, gdy one swoje

pełnić będą powinność, My naszą kończyć będziemy, i to czas będzie Etat potwierdzić, ułożyć gatunki, dopełnić miarę Podatków, miarę dostarczeniu uznanej potrzeby dogodną.

To, i tym porządkiem czynić dla wypełnienia Prawa naszego: dla dogodzenia potrzebie, i porządkowi, winniśmy; wykonamy ustanowione, nim nowe ustanawiać będziemy; inaczej wpadniemy w winę zaniedbania, w winę nierządu, i w niebezpieczeństwo zaszkodzenia Ojczyźnie. — Czy się utraty czasu lękamy? lękamy się raczej, złego czasu użycia, Złym użyciem niewłaściwe użycie nazywamy Powołanością, i ja tak je nazywam; dać Podatek, jest w naszych rękach, ale nie w naszych już będzie dany odzyskać, lękamy się, żeby nie wypadło z rąk Naszych, dany pożytecznie obrócić; wczas damy, jeżeli damy przed Wiosną; wcześniej dać nie możemy, ani potrze-

buiemy. i choćbyśmy naywcześniej napisać Prawo, wykonanie przyzwoitego czasu doczekać musi, a ten My zawsze poprzedzim.

Nie Podatkom Ja się przeciwie, serce moje tej winy nie ma, żeby żałowało Oyczyźnie; ale przeciwie się czasowi, który nie ustawie Podatku należy; niech widzę, że są ręce, które prawnie przyjąć, i pożytecznie rozrządzać Podatek mają, niech widzę: że tych nie ma, które przywłaszczyć mogą.



G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego. JULIANA
URSYNA NIEMLCE-
WICZA Dosta Infantyjskiego.
Na Sejsyi Seymowey Dnia 9.
Stycznia Miany.*

NAJJAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY
MIŁOŚC.WY, PRZESWIETNE SKON-
FEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY
STANY.

KIEDY na dniu pamiętnym 20. Pa-
dziernika Rzplita siły swe Woysko-
we do Statystyczney podniosła li-
czby, umysł Polakow tym wspaniałym
zachwycony widokiem, z roskoszą widział
wzrastającą przodkow potęgę, poił się ra-
dością i w zapale mniey na możność
zważał. Czas który przyprowadził chwi-
le uskutecznienia tego wielkiego zamyśłu
zostawił parę zastanowienia się nad nim,
przeszedł moment zapалу, a nattał moment
prawdziwey gorliwości, tamten
utworzył wspaniałe dzieło, ten go do
skutku przywieść powinien. Tak jest

P. S. R. P. S. moment, w którym przychodzi każdemu z nas część majątku swego poświęcać dobru Ojczyzny, nazywam ja momentem prawdziwey gorliwości. Zapał jest, dzielne ale przemijające duszy uniesienie; gorliwość jest chęć szczerą i stateczną służenia Ojczyźnie życiem, majątkiem, radą i nieustanną pracą: tey teraz otwarte jest pole, w tym każdy jawnie pokazać się może, czy słowy tylko kocha Ojczyznę, czyli też ją w skutku chętnym majątku swego udziałem wspierać pragnie.

Jakiegokolwiek Rzplity podobać się będzie ustawić podatki, pierwsza powinna być w stanowieniu ich baczność, żeby były sprawiedliwemi, żeby równie znoszonymi od wszystkich, żeby im kto więcej od Ojczyzny zyskuje, tym więcej do wspierania iey przykładął się, żeby wieśniaków, żeby mówię Chłopów iak naybardziej oszczędzać. Bo czyliż ten szacowny i biedny Stan Chłopów, czyli ten Rolnik co się budzi przed wschodem Jutrzenki, co twardym Lemieszem nieurodzayną częstokroć rozdzierał Ziemię, skrapia narzędzie swej pracy potem, a nieraz i łzami, czyliż ten Człowiek, który wyprowadza nasze Produkta, który przeciw porywczemu rzek biegowi w nayprzykrzeyszy upał

Słoneczny ciągnie własnemi pierściami łódzie, nie już potrzebami, ale nieraz obciążone zbytkami naszemi. Czyliż mówię ta część Ludzi, którym praca i nędza zostawione w udziale równie do Skarbu ma się przyczyniać, iak my co z ich tylko krwawey pracy żyjemy, iak my co słodko wolność zaszczyt Szlachectwa, swobody dostojenstwa od Ojczyzny odbieramy. Nie zapewne; do ludzi tylko wolnych, do ludzi małych, do Szlachty, do Duchowieństwa, do tych co odnoszą korzyści, należy znościć ciężary.

Zmierzając zatem do tego w podatkowaniu słuszności celu, sprawiedliwszego niewidzę podatku, iak od Intrat dokładnie wyciągnionych: ale gdy urządzenie onego przydłuższego potrzebuje czasu a potrzeby Rzplity są naglące. Projekt JW. Lubelskiego, lubo lekki bardzo na Prowincye Wielkopolskie i Mazury, a uciążliwy na Podole, Ukrainę i Wołyń, że tylko jest doczesny a łatwy w wykonaniu radziłbym przyjąć. W dalszym zaś stanowieniu wiecznych Podatkow. Projektu J. O. X. Jmci Podkarbiego W. Litt: znalazł się dogodny słuszności, łatwy w wykonaniu, ułożony podług różnicy zdolności handlu i możności Prowincyow Państwa Rzplity skła-

dających, wyjąłbym z nich tylko Projekt
względem Akcyz, iako mitręzny i przy-
kry dla przywożących produkta, iako
obciążający Skarb chmurą Oficyalistów
więcey ink doświadczenie uczy na wła-
sne zyski, niż na dochody Rzplity ba-
cznych. Z uwielbieniem slyszalem wczor-
ray Projekta podane przez gorliwego
Polla JW. Chelmskiego, otworzył w
nich nowe dla Skarbu Rzplity źródła,
w których bez uciemnienia swych
poddanych czerpać będzie mogła. Du-
chowienstwo, trzymający Starostwa i
Emfiteuzy zarówno do znoszenia publi-
cznego ciężaru przykładać się powinni:
ztym wszystkim nie jestem zdania tych.
co oszczędzając dobra Ziemskie, nad flu-
idność klasy te obarczać chcą podat-
kami, bo u mnie nie ten gorliwy, co
cudze wynayduie źródła, żeby swoje
ochronić, ale ten co sam siebie nay-
mniey oszczędza. Względem Starostw
Emfiteuzow, i ustanowienia z nich pe-
wnego dla Rzplity funduszu, tudzież
publicznego banku raczą się P. S. R. P. S.
załtanować nad Projektem pełnym głę-
bokich uwag Imci Xiędza Olsowskiego,
którego Osobę z światła gorliwości i
zdatności znaną względem W. K. M. P.
M. M. i P. S. mam honor polecić P. S.

R. P. S. byłoby to krzywdzić światła
 wasze wystawiać wam dłużey nagłace
 podatków potrzebę, byłoby to gorliwość
 waszą krzywdzić, zachęcać was do iak
 nayrychleyszego onych ustanowienia,
 któż nie drży o ubiegające pomysne
 chwile, komuż tajny oplakany stan Oy-
 czyzny naszej, powie mi kto, że nie ie-
 steśmy ieszcze w wojnie, gorzy ieste-
 śmy, iak w wojnie, bo iesteśmy w nie-
 mocy, bo iesteśmy pod obcym Jarzmem,
 bo moment pod nim zostawać, męką iest
 dla serca Szlachetnego. Ach! gdyby
 Oycowie nasi pod Panowaniem Królów
 z pokolenia Salkiego, podobną mieli
 przezorność i gorliwość, ani byśmy się
 my widzieli postronnych mocarstw Igrzy-
 skiem, ani bracia nasi oderwani od cia-
 ła Rzplity pod obcym nieięczeliby Ja-
 rzmem. P. S. R. P. S. iezeli się kto
 waha ieszcze z chęcią dzwignienia Oy-
 czyzny częścią przychodów swoich,
 niech się na chwilę tylko przeniesie nad
 brzegi Sanu, lub Prutu, niech tam zo-
 baczy Stan przeszłych Współ-braci
 przywalonych niewolą, przywalonych
 wszelkiemi przykrości i podatkow cię-
 żarami, niech ich zobaczy i niech za-
 drzy. Ach! nieszczęśliwi ci Polacy nie
 tylko dzieśnątą część, ale całe oddali

by maiaćki, żeby tylko lubę uyrzeć
 mogli Oyczyznę, żeby tylko straconą
 odzyskać wolność. P. S. R. P. S. Ani
 Skarbami, ani krwie własney wylewem,
 ani życiem nawet, nie możemy swobod
 naszych, dość drogo okupić, ani ocalić
 tey kochaney Oyczyzny, którey trwa-
 łości, ieżeli dziś nie zabezpieczemy,
 bodaybyśmy straty iej przez resztę dni
 naszych nie płakali.

Tegoż PRZYMOWIENIE
SE

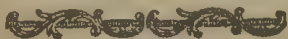
ZNIEMALYM zadziwieniem widzieć
 mi przychodzi, że gdy ułtawiczne
 słyszeć się daia narzekania na stra-
 tę czasu na opieszalność w obradach, na
 zwłoki, my lepszego lekarstwa przeciw
 tylu złemu wymyśleć nie mogliśmy iak
 limitę, lepszego nie znaleźliśmy sposo-
 bu, żeby zaradzić potrzebom Rzeczy-
 pospolitey, iak ten, żeby Rzeczpo-
 spolitę porzucić. Któż iest P. S. R. P.
 tak złym, lub któż iest tak ślepym,
 żeby się miał o to domagać? Komuż
 własny interes milszy nad Oyczyznę?
 iakże! dla następujących Kontraktów
 porzucić mamy Obrady nasze: nie wąt-
 pię ja, że interessa na Seymie Dubień-

skim sporzey daleko iść będą, niżeli tu w oplakaney naszej Rzeczypospolitey. Jeżeli zatym kto przekłada Kontrakty nad Rzeczypospolitę, niech wychodzi z tych Praw Świątyni, niech z murów Miasta tego wyjeżdża, niech się oddała, ale niech losy Rzeczypospolitey w gorliwzych zostawie ręku. My nie ułtawimy w pracach naszych, poprawmy się, bądźmy czynniejszemi. P. S. R. P. Pamiętajmy, że straszniejszego nie mamy nieprzyjaciela iak zwłoki, pamiętajmy, że ieżeli dziś Rzeczy Polskich nie podnieśliemy, nie okoliczności, ale nas samych będzie to winą, na nas spadną łyzy i cierpienia pozostałych po Domach, Braci na nas narzekania następnych wieków, a dręczące sumnienia Jędze wyrzucać nam będą przez resztę dni naszych i dzisieyszą opieszalność i przyszłe nieszczęścia. Najjaśnieyszy Królu Panie Mój Miłościwy P. S. R. P. Coraz okropnieysze dochodzą nas wieści: te pola, po których rozrzucone mogiły świeżą ieszcze Braci naszych kurzą się się posoką, wkrótce może nowemi trupami okryte będą, ieżeli bunt nowy wyniknie, do kogóż się nieszczęśliwi z ikargami udadzą, kiedy my się roziedzimy? Nie limitować, ale pracować ale

czuwać nad losami Rzeczy Pospolitey należy. P. S. R. P. nie rozrywamy Grona naszego póty, póki nieuyrzemy Rzeczpospolitą porządną, silną, i szczęśliwą.

PRZYMOWIENIE SIĘ

*Jasnie Wielmożnego WETSEN-
HOFFA Posła JNFLANTSKIE-
GO Na S. Sji Seymowej Dnia 9.
Stycznia Roku 1789.*



PO zakończonym długim solwo-
waniu Seſſyi Seymowych, dwa dni
upłynienie, osypały Nas mnóstwem
Projektów, Rozmaitość materyi,
i ważność rzeczy niemi objętych,
każe koniecznie myśleć o porządku
i kolei, która zachowaną być ma w
rozbieraniu onych, I to jest nay-
większym powodem dzisieyszego
głosu mego.

Liczba projektów względem Po-
datku, i slyszane na dniu wczoray-
szym żądania? aby ten iak nayrych-

ley był ustanowionym. z przyczyny nagley potrzeby Woyska; pierwizą przed innemi mieć powinne uwagę.

Przeszłych czasow doświadczanie gruntownieysze potrzeb Rzecz: i frzodkow zaradzenia onym poznanie, iest silną dla Nas rękoymią, że jeden w Gronie naszym nie mieści się, któryby majątku swego i życia nawet, mógł skąpić dla dobra Oyczyzny, a tym bardziey Jey uszczęśliwieniu, chciał albo śmiał-byc przeciwnym. podeyrzenie najmnieysze w tey mierze, lub powątpiewanie byłoby naganne.

Damy część Maiątkow naszych; Damy wszystko, ale daymy porządek i w czasie; daymy końcem zabezpieczenia wolności i spokoyności naszej; daymy sobie, a nie komu. Nie zastanawiajmy się więc nad przekładaniem nieuchronney podatku koniecz.ności, ale nad formą i przyspieszeniem onego dla naglących R. P. potrzeb; nad tym na koniec, co lubo obcą być zdaie się Skarbowi materyą, przecież uchwalę podatku w wolnym Rządzie u;

przedzać powinno.

Spółeczność każda, skoro się łączy związkiem Cywilnym, od momentu takiego Jęstęstwa swęgo, mieć zaraz poczyną potrzeby publiczne; które są zawsze trwałe, i w każdym czasie konieczne; bo one Ludzi do spółeczności wiodą, one iędynie spółeczność tworzą, i z nią są nierozdzielne. Wiadomo każdemu, że takowym potrzebom nie zaradzić nie potrafi, chyba siły i maiarki stałe złączone wszystkich Członkow to Ciało składających; krotko powiem: nikt mi nie zaprzeczy, że trwale ciągłym potrzebom, trwale ciągle frzodki odpowiadać powinny. Ze zatym ięst koniecznością, ażeby ustawiczne Rzeczypospolitey Expensa stałym i pewnym zaradzone były podatkiem: cożeby dopełnionym było, należy go brać prosto ztamtąd, gdzie wziętym być może zawsze i bez zawodu Skarbu publicznego; należy go brać tak, żeby względem wszystkich sprawiedliwym, a nigdy nieszczącym nie był, i ta to ięst istotna

podatku forma, od której bezkar-
nie porządek przyrodzony Społecz-
ności oddalić się nie dozwoli.

Lecz powie mi kto, że taki układ
podatku wiele wyciąga rozwagi,
pracy, i czasu a w terażniejszych
okolicznościach, i tak naglących
Rzeczypospolitey potrzebach każda
chwila stracona niebezpieczeństwem
całości Jey grozi. Zbawienna prze-
zorność na dniu wczorayszym w
tvlu głosach słyszana! tak sprawie-
dliwe ostrzeżenie służyć mi dziś bę-
dzie na poparcie wniesionego wczo-
ray projektu przez J. W. Potoc-
kiego Posła Lubelskiego. Światły ten
i zawsze od Nas szanowany Kollega
wszystko przewidział, wszystkiemu
w projekcie swoim mądrze zara-
dził.

Zna On jaki podatek być powinien;
ile czasu i pracy potrzeba chcąc go
stałym pewnym i sprawiedliwym
zrobić; Czuł gwałtowny Rzepli-
tey Stan terażnieysey nieodwołcz-
nego ratunku i pomocy wyciągają-
cy: wie dobrze co w Naszey For-
mie Rządu ustawę wiecznego po-
datku uprzedzić powinno: I dla te-

go taki podał projekt, który, nie-
 stanowiąc ieszcze podatku, zasila
 Skarb Rzeplitey składką doczesną:
 Ta przyłączona do pożyczoney w
 Zagranicznych Bankach Summy,
 dostarczającą będzie na pierwsze
 konieczne wyttawienia Woyska po-
 trzeby. Tym sposobem, dogodzi się
 i gwałtownemu Rzeplitey Stano-
 wi, i lepszemu wiecznego podatku
 ułożeniu Gdy ten po dłuższej u-
 wadze i roztrząśnieniu, doskona-
 lszym zapewne będzie. Dogodzi się
 sprawiedliwej troskliwości wszy-
 skich Obywateli, gdy zapewnieni
 wprzód o dobroci rządu, potym
 na się włożemy ciężar wiecznego
 Podatku, kiedy już o niemożności
 użycia go na złe przekonani będzie-
 my Składka ta jest sprawiedliwa,
 bo nie obarcza arbitralnie Obywa-
 tela, gdy nie jest tylko *in vim* po-
 datku wiecznego, późnietey ustano-
 wie się mającego, w którym każdy
 część składki swojej potraconą mieć
 będzie. Nakoniec projekt ten ko-
 niecznie przyiętym być musi, bo nie-
 ma innego śródka pogodzenia In-

terestaw Rzepl. t. w tym czasie. I z tego powodu oświadczam się, że na żaden podatek stały i wieczny nie pozwolę pierwej, aż Formę Rządu zabezpieczoną uyrzę. Wczesną tę ostrożność moją utprawiedliwia Projekt na dniu wczorajszym czytany, względem Rady czyli mianowanej Straży.

Nie będę się spierał o Słowa, ale o znaczenia do nich przywiązane. Dziś jeszcze oświadczam się, że nie życzę mieć Rady, którą gwałt jeden przeciwnie woli W. K. M. P. M. Siedemdziesiąt piątego Roku stworzył, a drugi większy Siedemdziesiąt szóstego objaśnił. Oświadczam się, że nie chcę mieć Radę przenicowaną, ale Straż w Opisanu Kom. s. i. Wojskowej już wzmiankowaną, wolną i z zupełną Rzepl. t. powagą nowo ustanowioną. Będziemy mieli pole mówić o układzie t. Straży która żeby naślępiżę i na skuteczniejszą a do Formy Rządu Naszego stosowną była, każdego z Nas Seymujących powinnością i usiłowaniem będzie.

Teraz zaś kończę głos mój upraszając JW. Marszałka Sejmowego, aby raczył przystąpić do załatwienia sporu o Projekt JW. Potockiego Posła Lubelskiego.

G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego Imci Pana
LELINSKIEGO Pod-
stolego i Posła Ziemi Nur-
skiej na Sejście Sejmowe dnia
9. Miesiąca Stycznia 1789.
Roku miany.*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU, PANIE MÓJ
MIŁOŚCIWY!

PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE
RZECZYPOSPOLITEY STANY!

Każdy do własności jakiej przy-
chodzący, a bez kosztu oney do-
stąpić niemogąc, chce byź pe-
wnym i wiadomym o cenie żądanej
przez siebie rzeczy, a po niewątpli-

wey umowie, cenie odpowiadaiący
nieśie wykład: Ten w społeczności
utrzymuie się zwyczaj, ten między
nabywcą a zbywającym, powszech-
nie iest zachowany porządek

Narod nasz w upośledzonym mi-
łej Oyczyzny stanie, musi żądać
wewnętrzney Kraiu swojego obro-
ny, tey mieć nie może bez Woy-
ska, a to bydź nie może bez kofz-
tu: Żąda ten Narod obronę, żąda od
teraźniejszego Seymu, i chce bydź
włałnego bezpieczeństwa nabywcą;
lecz oraz chce bydź i ceny obrony
swoiey wiadomym, inaczey nierośtro-
pnym stawałby się Kupcem, gdyby
mu przyszło i majątek wyłożyć, i
resztę nędzy swoiey po prywatnych
domach, od srożącey się nieprzyiacie-
la ręki, w trwodze bez obrony chro-
nić i zachowywać.

Nie chcieymy więc w pierw
wglądać w szczegulny Obywatela ma-
iątek, nie układaymy przez Proiekta,
co on dać przymuszony może, lecz
uważmy co on dać, czyli dolożyć
powinien; Wystawmy przez nasze
obradę pewnego Kraiowego beśpie-
czeństwa postać, i niewątpliwą do nie-

go przytłoczymy cenę. a na ów czas ceny istotną odkryjemy Narodowi walutę.

W początkowym razie, niebłaga na osobiste własności, szukamy ogólnych całego Narodu dochodów, a w tych wypatrzone źródła niech zostaną poprzedniczym na publiczną potrzebę zakładem, w przekonanym atoli niedostarczeniu postąpmy do szczególnego Obywatela majątku, poświęci on go z chęcią. na obronę swoich swobod i ofiarę Publicznemu Dobru, lecz wzdryganie się, i najmniej z zapracowanego swego wyłożyć nie zechce grosza, gdy postrzeże z Publicznego majątku, w dostatki opatrzone, w zbytkach opływające prywatne przed oczyma swemi ślaniające się Osoby.

Nie mogę nie wyrazić zadziwienia, z projektowaney Narodu naszego postaci, na której wspomnienie naturalna ludzkość, tkliwey litości gwałtowne cierpieć zda się poruszenie, gdy wystawiam sobie, iż biedny rolnik Szlachcie znikomą swoją owcę, ślana furę na błotach niepewną od losu Planet zawisłą, i ka-

żdy zboża korzec z opatrnością za-
mienny, a z krwawą pracą w ziemię
wfsunięty, opłacaćby przymuszony zo-
stawał; Kraiowy zaś Urzędnik, dla
parady tylko rządowi przydatny, z
maiątku własnego dostatni, i ten co
nie pożytku nie czyni, na pensyi bez
urzędu, zostający płatnik, obydwu
zbytkiem życia uniesieni, w krwawey
rolnika Szlachcica pracy, ze wzgar-
dą nędzy iego, chlubne swe maczali-
by ręce.

Najiaśnieyszy Królu, Prześwie-
tne Rzeczypospolitey Skonfedero-
wane Stany, wystawiam ia tu par-
tykularnego Ziemiana pobok w są-
siedztwie intratney mieszkającego Kró-
lewszczyny, coby on sobie pomy-
ślił, pod takim projektowanym po-
datkowania zostając ciężarem, gdy-
by mu przyszło widzieć pyźnie ży-
jącego Królewszczyny posiadacza,
i wygodnieyszą, a wspinałszą przy-
Pałacu Jego psiarnią, nad swoje całą
Familią i Domowników pokrywają-
ce mieszkanie, a w tym dostałoby
mu się z publicznego dowiedzieć od-
głosu; iż ta Królewszczyna podług

Prawa istotnym jest całego Narodu majątkiem.

Czy nie słusznieżby przeciwko nam teraz Seymującym złorzeczący podniósł głos: o bodaybyśmy byli tak nieszczęśliwego dla nas ubogich Szlachty nie doczekali Seymu, bodaybyśmy byli naszej równości na nim obradujących nie znali Reprezentantów, którzy nie niszcząc w Rzepltey zbytku, a całego Narodowego majątku na publiczne dla prywaty nie chcąc użyć Dobro, nasze go niedostatku bez litości oszczędzić nie umieli, i nie starali się.

Kończę ja głos pozostałego w domu Szlachcica, bo ten na Seymikach relacyynych upewniam iż obzerniey się rozwiedzie, gdy choć naymnieyszą część publiczności majątku na bok rzucając, lub dla jakiey prywaty oneż miłając, gwałtownemi Stan Szlachecki zechcemy obarczyć podatkami; chciemy mieć i na samych siebie wzgląd, a wczesne dla Osob naszych gruntuymy bezpieczeństwo, abyśmy słuszne uchwalenia podatków przed Współbracią naszą wystawili przyczyny,

a gdy tu zdrowi przybyliśmy, i zdrowi mieszkamy, azaliż na Seymiki Relacyjne takimi staniemy, abyśmy ztamtąd zdrowi i cali powrócili.

Niemylna jest prawda, iż Oyczyzna nasza w nagłej jest ratowania się potrzebie, i stan iey w ciężkiej zostaie chorobie, trzeba onę leczyć, i śpieszno, iednak uważnie, abyśmy do gwałtownych wziawszy się lekarstw, w śmiertelne cały Narod nie wprawili konwulsye.

A zatem zdaie mi się wziąć naypierwey do likwidacyi Skarbu Kor: i Litewskiego te w wydatkach z iak naywiększą oszczędnością umiarkować, listę Cywilną w części albo uchylić albo umoderować, daley wszystkie zboczne dochody publiczne wyexaminować, potym Królewsczyzn następną istność skonkludować, i do innych publicznych dochodow zrzódeł zayrzeć, i z tego wszystkiego doskonałą ułożywszy masę, od nieuchronnych a koniecznych potrzebnych wydatkow *restantis* Sumę ułożyć, i tę z wybranym, a przez Prześwietne Rzeczypospolitey

Skonfederowane Stany uchwalonym
Woylka Ectatem skombinowawszy,
niedostarczenia dochodu publicznego
pewną Narodowi okazać istotę.

Nie można wątpić, aby ta upa-
daiącey Oycyzny istotna potrzeba
naydystryngowańszey klasy Naro-
du, wśród Obywatelstwo nasze, prze-
zaczne Duchowieństwo, a oraz stan
Szlachecki, do gorliwej między so-
bą nie pobudziła emulacyi.

Pewny ja jestem, iż to Przeza-
cne Duchowieństwo, naysławieysze
Narodu grono, do uszczęśliwienia
wspólney Oycyzny, nie da się ni-
komu uprzedzać, i owszem swoją
możnością słabszych celować nie-
wątliwie przedsięwzięcie, i w tey
pewności zostając, gdy przyydzie czas
i pora, względnie gatunku podatko-
wania, na stan Duchowny i Szla-
checki włożyć się mającego podług
przemożenia, pojęcia, i zdolności mo-
iey, w mieyscu porządku projekto-
wego, mówić azaliż ośmielę się.

Pamiętaycie i Wy JWW. a
w żywą to raczcie wziąć uwagę,
dystryngwowani Królewsczyzn Po-
siadacze: iż kiedyż tedyż, walszym

Następcom, czyli Potomkom od tego odstąpić przyydzie chleba, i na własności Ziemiańskiej przestawać niewątpliwą. Ich będzie pewnością; chciejże więc mieć wzgląd na majątek stanowi waszemu, a nie Osobom właściwy.

Nie sprzeciwiam ja się projektom, natychmiast podwojonego dawnego podatku złożenie w nagłej terażniejszej Rzeplitey potrzebie radzącym, i owszem, o uskutecznieniu onych, z miejsca mego dopraszam się; lecz wieczystym nagłe Narod uciemiężyć podatkiem, nieurobiwszy wpierw w Skarbach Rzeczypospolitey, i dochodach czyli majątkach publicznych Ekonomiki, i należytej oszczędności, nie zdaie mi się, i z polityką Rządu naszego zgodnym bydzć niesądzę.

A teraz o czytanie projektu J. X. Ossowskiego, godnego i czułego względnie publicznego dobra Obywatela, uprzązam, i tenże z miejsca mego do Łaski oddaie. Do póki zaś wszystkich dochodów publicznych, dostateczna nie nastąpi likwidacya, i Królewsczyzn nie zi-

ści się urządzenie, na żaden uniwersalny nowy, a wieczysty podatek pozwolić nie mogę, gdy chcę dać nie na zbytek prywatnych Osob, ale na właściwą Ojczyzny mey potrzebę i obronę.

M O W A

*J. W. Imci Pana FELDER-
SKIESO, Kasztelana Łu-
kowskiego, Na Seymie dnia
12. Stycznia 1789. Roku
przeciwko Projektowi Rady
Nieustającej.*

Najjaśniejszy Królu! Prześwitne
Skonfederowane Stany!

Nieustająca Rada, gdyby w kraju
zdrada, na wolność zaczaiąca
wzrusza krew we wszystkich ży-
łach całego Narodu, Jey nawet
Imienia wspomnienie niby iakowe
Tom. V. M

Iarum, iuż musi przenikać serce
Wafzey Królewskiej Mości. Cóż
to za Rada, kiedy choć przysięgła,
a sekreta Wafzey Królewskiej
Mości do nieprzyiaznego wynosi-
ła domu. Cóż to za Rada, kiedy
po rozum do obcego biegała Mini-
stra, więc takie mająca własności, nie
była to Rada, ale mara, która Naród
straszyła, i ieszcze się w umysłach
nieprzyiaciół Oyczyzny wałęsa.

Niech iuż tego straszdyła i głos
nawet w tey tu Izbie ginie, niech
tak, iak świeca Wielko czwartko-
wa gaśnie, aby Naród powitał iey
ciężarem przywalony.

Od początku Seymowania nie
przeciw Radzie nie mówiłem, bom
widział, że tyle miała nieprzy-
iaciół, że w formalney batalii na
tym tu wolności placu na głowę
tak przegrała, że nie myślałem,
aby cokolwiek iey szczeretów do
swego twórcy powróciło. Mówię
tylko teraz z Urzędu mego, ostrze-
gając Walzę Królewską Mość, że

co jest głos nie mój, ale całej o-
gólności.

TESOŁ MOWA
za Projektami Podatków.
Najjaśnieyszy Królu, Panie
Mój Miłościwy!

GDY idzie teraz o Podatek, trudno
komu ulegać, bo podchlebstwo nie
jest Patryotyczne rzemieśło, jest
niepewną nadzieją mienia, a nieufczę-
śliwieniem życia osłabionej Ojczyzny.
Darujcież mi Najjaśnieysze Stany, to,
że natura, czy wymuszona nauka nie
nauczyła mnie tak subtelnie mówić, aby
jedni mało, drudzy nic nie rozumieli.

Nie będę tu siebie chwalił, bo co-
żem wart, kiedy mi nikt nic nie dał.
Nie dawano mi pensyi, bom niepewny
do sekretu, w żadnym subtelium nie sie-
działem, ani do examinowania onych
nie byłem delegowany, bo z ogrodką
relacji czynić nie umiałbym. Nie
chwałę się z tego, com dla użytku ca-
łego kraju uczynił, bo ze skutku niech
śądzi Publiczność tak, iakom sobie za-
służył.

Nie obróćę tego, iak inni na moją pochwałę, żem był nieszczęśliwym Posłem pod czas rozbioru Kraiu. Ani to też jest moim zakalem, żem się na Mianień nie porwał do pióra przeciw trzem Potencyom, bo *vana sine viribus ira*. Przynajmniej tyle o sobie powiedzieć mogę, że za Panowania Wafzey Królewskiej Mości, na wszystkich Seymach, żadnego nie minawszy, zawsze z iednego Woiewództwa nie płaćny Poseł, a teraz na końcu rejestru Senator. Czyniłem całym życiem moiej Oyczyźnie wysługę, a gdyby z tey rachunek dawać przyszło, nie mógłbym więcey powiedzieć, iak ieden itary wysłużony żołnierz proszący o nadgodę, pytany, czymby się wstawił, odpowiedział: *sub Augusto militavi*.

Wracam się do Podatku, ustanowiliśmy Woysko, a dla Rekrutu onego na podatek zgodzić się nam trudno, gdy dosyć łatwy Proiekt podał J. W. Potocki Lubelski Poseł, miłością Oyczyzny zawsze gorejący, aby iedne protunkowe wypłacić Podymne, aliści do tego Proiektu wciśnęło się miłosierdzie bez miłości Oyczyzny, aby Szlachta podanych nie mająca podymnego nie dała, alboż majątna ich wolności swoim gro-

szem bronić winna, niedosyć że w Posłach, Senatorach niepiątnych na Sejmie za ich Szlachectwo powinność czyni, a gdy posiedzi do przyszłego Sejmu, ich majątek będzie fortuną Warszawy, i z ubogą Szlachtą równać się będzie, i nietrzebaż i tu miłosierdzia, aby podymnego nie dali. A ubodzyż Zakonnicy co cella, to komin, nie warczą względu, a tak względy bez względu na Ojczyznę Woyska nie urządzają. Dla tego radziłbym Nawiąśnieyszym Stanem, aby protunkowy Podatek według Projektu J. W. Potockiego Posła Lubelskiego nikogo nie wyłączać zapłacić.

Cóż się między nami dzieć będzie, gdy przyjdzie uchwalać na Woysko wytarczający wieczny podatek? zapewne niezgoda z sukursiem nie przebytych racyi, iako niezwyciężona Armia uchwalone Woysko zwyciężać będzie.

Dają Woiewodztwa Wielkopolskie dzieśiąty snop z pola nie rachując wysewu, oracza, żniwaka, nawozu, dozorecy, co uczyni piętnaście od sta, da ielzcze Rzeczypospolitey dzieśieńć od sta podatku, więc zapłacą od sta dwadzieścia i pięć, a Ruś Litwa, niedająca dzieśięciny zapłaci tylko dzieśieńć. Więc ieżeli mamy dać dzieśiąty grosz podatku wliży-

scy równo, niechże nam Duchowieństwo powróci dzieśnię.

Przeszli Królowie, czy Panowie nasi oddali Duchowieństwu własny swój podatek dzieśnięgo snopa, cóż w tym winni poddani, jeżeli Pan ich swój dochód utracił, a teraznieysza Pani Nayaśnieysza Rzeczpospolita winna jest uczynić sprawiedliwość, aby iey poddani dwa razy iednego podatku nie płacili.

Chociaż damy dzieśnięty grosz intryaty, przecież to na Woysko, arsenały, budowę fortec nie wystarczy, trzeba, aby Rzeczpospolita do swojej własności Królewsczyzn wróciła się *salvis muneribus possessoribus*, a z temi tak się rozrządziła, iak iey potrzeba wyciągać będzie.

Teć te Starostwa przeciw Królom nieprzyjaciół mocniły, te Seymy zrywały, te Woyska i Podatku nie chciały, te Rządowi nienawisne więcey szkody Polscze, niż Moskale uczynili, a ieszcze ten nierząd gdy trwać będzie, może wojujących stragę resztą Kraiu zapłaci, i pokaże, co jest niezgoda.

Idzie teraz o pewność i powagę Tronu Waszey Królewskiej Mości, idzie o wolność i całość majątków naszych, trudno tu komu pobłażać, trudno choć

z żalem niedotknąć Duchowieństwa, bo bez niego, bez Królewskiej na zapłatę Wojsku są nasze Ziemiańskie słabe siły, lepiej o Wojsku i Podatkach nie zamyslać, bo szlacheckim tylko datkiem siły krajowe nie zeprzemy.

Mówiłeś Wafza Królewski Mość z Tronu za Duchowieństwem, tak, iak mu pobożność radziła, i ia przeciw niemu nie jestem, ale mówię, że między nami porządek, sprawiedliwość, i umiarkowanie potrzebne.

Biskupi, Plebani, Misyjonarze, Kaznodzieie, Katechiści, Zakony, te Duchowieństwo sądzę za użyteczne i potrzebne, te według Chrystusa Pana: *Hic est Petra & super hanc Petram edificabo Ecclesiam meam*, — Zaś Kapituły, Opactwa, jeżeli dla parady i chęci rozdawnictwa Biskupów, to próżna parada, na dobro Królestwa obrócić ie radzę, których liczba aż do zadziwienia, a Kościołowi nie użyteczna. Tak doskonałe gospodarstwo radzi, zbyteczne rzeczy przedawać, a ku nie odbitey potrzebie nabywać.

Nie dotykam się Biskupich i całego Duchowieństwa intrat, ale niech namięnione nieużyteczne, ida na wsparcie ubogich Parafialnych Kościołów, a dzie-

ściana jako dawna własność Królów, aby
na swoje miejsce powróciła.

Powiem na przykład Nayiaśniey-
szym Stanom. Mam w Sędmirskim
szesnastu Wsi, a w nich dwa Parafialne
Kościoły, żadney intraty nie mające, a
ich Plebani *mendicantes*, bo Kapituła
Krakowska i Sędmirska biorą dzieł-
ciny. — Sądźcież Nayiaśnieysze Stany,
jaka w Duchowieństwie niesprawiedli-
wość, które i Chrystus Pan naganiał,
mówiąc = *Alij laboraverunt, & vos in
labores eorum introiistis.*

MOWA TEGOŻ

o Przerwaniu Głosu.

Nayiaśnieyszy Królu, Panie
Mój Miłościwy!

PYtany ieden Starzec Rzymski,
życzliwy Oyczyźnie Obywatel
w umartwieniu żyjący, jakimby spa-
sobem tak wielkiey doczekał sta-
rości? *Injurias, inquit, accipiendo &
gratias agendo*, na toż i ja z nim
narzekam przed Waszą Królewską
Mością, że iedni czynią co chcą,
drudzy cierpią co muszą, i ztąd
pochodzi moje zadziwienie.

Przeżywszy lat sześćdziesiąt, zdaie mi się, że przyśzedł do ro-
zumu. Znam co jest Król, i co
Mu z powinności moiej należy,
a co z ferca, to u mnie miary nie
ma.

Siedząc na tym Urzędzie w
jednym krześle bez odnawiania lat
kilkanaście, czas ten w interesach
Ojczyzny mówić niedozwalał, i
milczenie miało swoje zalecenie i
pochwale, a prawda w wymowie
naganę, zaś teraz, gdy pora usta
niewolnicze rozwiązała, o swoją
rzecz dopomnieć się pozwala, niech
się ten, kto chce, na czas nie na
mowę gniewa. Inaczey uczyni,
jak ten, co uyrzawszy we zwier-
ciadle swoje wady, natychmiast po-
tłukł zwierciadło, a cóż zwiercia-
dło winno było?

Do tych Nayaśnieyszych Stanów
doszedłszy szkoły, znam, że Senator
starszy, niż Minister płatny. Znam,
że Marszałek Wielki Koronny Stra-
żnik powagi i bezpieczeństwa Tro-

nu, równych sobie przestrzegać
nie strofować umie — Kanclerz
ma pieczęć i wysokie sądy. — Het-
mani życiem bronią Króla i Na-
rod, a iakżeśmy ich walor ocenili,
non omnes peccavimus in Adam. —
Podskarbiowie patrzą na Skarb, a
że od niego kluczy nie mają, i
nie są jego Panami. Waszey Kró-
lewskiej Mości winniśmy tę łaskę.

Znam Prawo, że kiedy nie
grzeszę przeciw niemu, nikt mnie
i nikogo strofować, głosu przery-
wać nie powinien. — Znam się i
na sobie, że w równości urodzo-
ny, a Wasza Królewska Mość jesteś
nad równość, a ktoby z równości
wychodzić usiłował, Waszey Kró-
lewskiej Mości największą krzy-
wdęby czynił. — Bo — *Amor &
Imperium non patiuntur socium.* Mamy
zacney krwi Xiążęta, ale nieudziel-
ne. — Mamy i przezacne Imiona,
które wolność naszą mężstwem i
powagą od iey wzrostu aż dotąd
utrzymują. — My tych kochamy i

szanujemy tak, iak sobie w równey społeczności załugują.

BOG dawszy rozum i wolą człowiekowi, tego nie odbiera, ale nawraca sumnieniem zdróżności. Podobne i Wasza Królewska Mość czynisz, choć iesteś Panem naszym; nie zgadzające się myśli Seymujących bierziesz za przekonanie, nie za urazę. A gdy chcesz, łatwo ie Oycowskiim sposobem zniewalać potrafiasz, bo umiesz, wolnością nie pogardzasz, bo Cię Koroną ozdobiła.

Przez lat 24. Sam nas od Paniąt odzwyczaiłeś, a ieżelić wżad zwróciemy do nich niewolniczą skłonność, od Ciebie Łaskawy Pannie musim odwrócić przyfwoione ferce, gdy dwóm Panom nikt fluzzyć, chyba się lękać może.

BOG to sobie, nie ludziom zostawił, *dominare conscientiis & scire futura*, a Waszą Królewską Mość niejako w podobieństwie do swego przypuścił udziału, że umiesz pa-

nować nad wolnemi zdaniem, a że nad myślami trudno, te gdy odkryte kierujesz, a niby łaskawe słońce twarde rozwalniaz upory.

Nie jestże to grzech przeciw **BOGU**, i przeciw zwyczajowi Wafzey Królewskiej Mości pretenfya żądać, abym myśli równego sobie zgadywał? bo jeżeli kto chciał abym za Pifarzem Woyfkowym mówił, a bardziey przeciw niemu milczał, jest na to proźba i czapka u Polaka, bo groźbą pogardzamy, która do rozpaczey prowadzi.

Niechay naymaiętnieyszy nad wielkością Imienia fwego rozmyśla, z kąd wzięło początek, a nie pogardza tym, którego los wyżej nie wyniofł, i do łask Tronu nie zbliżył.

Będziem Wafzę Królewską Mość wielbić z naszą potomnością, gdy czapka za czapkę w Polfcze panować w równości będzie, nie zuchwał obce i domowe Mi-try, a tak uymy Tronowi Twemu

nie będzie. — A nareszcie powie-
dziawszy, co równość niezmężna
cierpi, a co gwałt teraz wolnemu
Obywatelowi z serca wyciska. —
Niech dzban wodę póty nośi póki
się ucho nie urwie. —

Z D A N I E

*J. W. HETMANA W. Kor:
na Seffyi dnia 13. Panu: 1789.*

Nie doszło ieszcze trzech Niedziel
Prześwietne Zgromadzone Sta-
ny, iak ziechawszy na obrady
Seymowe, iuż powtórnie iestem po-
wołany do wykonania przysięgi. Zy-
ie w sercu moim i trzecia którąm nay-
pierwszą wykonał z powinności U-
rzędu mego; temi wszystkimi zwią-
zany i zapalony winieniem iako Mi-
nister ostrzedz, cokolwiek może być
z krzywdą Rzpltey.

Ostrzegam więc, że w koło granic
Rzeczypospolitey tocząca się Woyna,
może na przyszłą wiosnę albo nas w

iakie wprowadzić zamieszanie, albo
teatrum Woyny założyć w granicach
i o chlebie naszym.

Dopełniam więc powinności moiej,
bo ostrzegam, dopełniam, bo podaję
spůsob zaradzenia tym wyniknąć mo-
gącym nieszczęściom.

Układy Stanow Zgromadzonych
wielbię, ale w dopełnieniu onych upa-
truię długą przyszłość, a na zaradzenie
złemu nie mamy więcej iak moment.

Etaty z woli i wyrokow Stanow
ułożone i w krótcie prezentowane bę-
dą.

Uformowanie Infanteryi naszej,
zarekrutowanie, wyexercytowanie o-
ney, przeistoczenie rolnika w Żołnie-
rza, wlanie w niego nowej duszy, u-
rządzenie Artyleryi, w którą tyle
wchodzi sciencyi mało ieszcze u nas
znanych, sporządzenie do niey rekwi-
zytow, milionowych wydatkow po-
trzebuią, i ledwie za lat kilkanaście
przy wielkiej aplikacyi i dozorczo
podobnemi stać się mogą woysku mo-
carstw nas otaczających.

Póđmy raczey do sprężyny Na-
rodowej, do gieniuszu Polskiego, któ-
ren w naysławilszych Rzeczypospoli-

tey okolicznościach był naszym raskunkiem, owo zgoda, pójdźmy sami do siebie, w tak nagłej sytuacji. Mamy 96. Chorągwi Kawaleryi Narodowej, chcemy aby w dwa Miejsca każda Chorągiew miała 150. Koni, w krótkości 96. Szwadronów mieć będziemy; zostaje nam się dwa Pułki przedniej straży, Regimenta Dragonii, przeistoczmy te w Pułki przedniej Straży, każdy z tych Pułków formując osiem Kompanii po 150. Koni, więc będziemy mieli 32 Szwadrony przedniej Straży, a w ogół w Koronie 128 Szwadronów.

Prowincya W. X. L. niech równo u siebie zrobi rozrządzenie; ten Żołnierz nie potrzebuje Kantonów na Rekuty, i ten sam Szlachcic zaciąga się, który sam sobie płaci.

Zaręczam na tego BOGA któremu przyśiągłem, że w pierwszym wzroście swoim ta Kawalerya zrówna się Zagranicznemu Konnemu Wojsku.

Zaciąg iey trzeba ażeby Stany trzem lub czterem powierzyły ludziom, gdyż ten zaciąg nie wyskoczy na zawołanie, Ordynanie najszybciej.

pnieysze nie dopełnią onego, ale rze-
żwa i z zapalu wypływająca exeku-
cya; rozskoczyć się trzeba i rozesłać
po Woiewodztwach, zaciągając *re &
nomine* Towarzystwo, a tak gdy brat
brata zaciągać będzie, nie tylko na
nieprzyjaciela, ale na Lwa uderze-
my.

Trzeba ażebyśmy choć trochę ie-
den drugiemu wierzyli, bo iak nie za-
ufamy ieden drugiemu to trzeci pewno
nas oszuka. Tym to przedtym zwy-
ciężała Rzeczpospolita, i owi sławni
Mężowie, którym i po śmierci sta-
wiamy statuy, bo byli użyci, bo mieli
wiarę i oney dochowywali.

Mówię z serca, mówię z czułością,
mówię świeżą związany przysięgą i
ieżeli ta prawda utkwi w sercach J.W.
WacPanów iak iest czuła w moim,
póydzimy nieodwłocznie do zaciągu
fum, czyli Narodowych, czyli Za-
granicznych, damy moc Kommissyi
Skarbowey, aby one zaciągnęła.

Powie kto: ale procent Prawem
i jest obwarowany po pięć od sta? od-
powiadam *necessitas frangit Legem* a
wszyscy tu zasiadający wiemy, że nikt
nikomu nie pożyczza iak siedem od sta,

więc zaciągnąć można naylepiey, aby tylko pieniądze były. Dało mi się słyszeć, iż byle Kommissya Skar: miała moc zaciągania, że i tu w Warszawie znaydą się pieniądze.

Uyrzył W. K. Mość i Stany Skonfederowane ten naymilszy moment że iak skorupa zeydzie, a pola się zazielenięią. stać będzie Obozem dwadzieścia kilka tysięcy Káwaleryi, dzieło roboty Waszey, pod zasłoną której niech się kontynuie skład Infanteryi, niech się inne urządzenia dla dobra Rzeczypospolitey robią, pewniejszy na ów czas będą nasze czynności, pewniejszy granice Polskie, infzy sposób traktowania, skrucą się te wszystkie intrygi, gdyż maxyma Potencyi Zagranicznych względem nas iedna zawsze i nigdy nie zmienna, *Divide & Impera* i na naszych sporach fundowały się Jch planty, a tak gdy będzie Wojsko i Konfederacya w kupie. na wszystkie przypadki będziemy baczni. i z gotową rezolucyą. Inaczey, najlepsze Stanow Zgromadzonych ustawy będą czczemi i staniemy się pośmiewiskiem obcych Narodow. *Tom V. N*

G Ł O S

*Jasnie Wielmożnego Jmci Pana TO-
MASZA WAWRZECKIEGO
Podkomorzego Kowińskiego Posła
Braławskiego Kawalera Orderu Sgo:
Stanisława, Na Sessyi Seymowej
Dnia 13. Stycznia 1789 Miany.*



Nayaśniefzy Królu Panie Mój
Miłościwy! Prześwietne Rzpltey
Skonfederowane Stany!

CO na Sessyi przed ostatniey mów-
wiłem, to dziś powtórzyć za miłą
Polaka powinność, za konieczny
Posła mam obowiązek, Narod wy-
syłając Posłów swoich całe swoje
szczęście i bezpieczeństwo na po-
wzięczeniu sił swoich zasadził, i dla
tego wzbudzony listownym prze-
kładaniem W. K. Mci P. M. M. na
czele Instrukcyi Poselskich; aukcyą
Woyska i Podatki ze wszystkich ge-
neralnie żródół, za naypierwsze i
iedyne Szymowania położył mate-
rye. My Żnięyszą Projektu Opisu

Kommissyi Woyskowej, ledwośmy dotąd udecydowali połowę, już jednostraynością rzeczy wzmocnieniu się Kraiowemu przeciwney. bo wiele czasu zabierający znużeni, znudzeni naturalną odmianą uyrzawszy potrzebę, odstąpiliśmy od tej materyi.

Najiaśnieyszy Panie! Prześwietno Stany! Dowodziłem dawniey, dowodzę i teraz, że nienadgrodzoną dla Oycyzny czułem dawniey i czuję teraz czasu stratę, a pozbawiony spokoyności, milcząc i cierpiąc codziennie, cieszylem się nadzieją, że tandem Stany Seymuiące. odstąpią kiedyś materyi marudney dla tego; żeby decydowały Podatki i Rekrutów, co iedynie znaczy Woysko.

Słyszałem na Sessyi przedostatniey, że póty Podatków stałych ustanawiać nie można. póki Relacyi Examinu Dikastryów nie wyślu-chamy. i Rządu między Seymowego niepostanowiemy. Serca i usta Osob to wnaśzających. znalazłome mnie bardzo z gruntu cnoty i Oby-

watelskich przymiotów, dowodziły swego w tym, przekonania. Osoby zatem znane z zacności swojej, choć to wnosiły, nie pomnożyły udręczenia strapionemu umysłowi memu. Ale gdyby kto inny to wniósł, wyznaię, iż nie mógłbym poczytywać, tylko za natchnione do zachowania w iednostayney słabości Polski pretexta.

Ktokolwiek z Sąsiadów naszych Uzbroionych ma iakie względem Polski korzyści lub influencyi widoki, nie może tylko życzyć, żeby ona zatrudniona wewnętrznemi okolicznościami, nie miała czasu mocnić się, i stawać w stanie zdolnym do ziednania konfyderacyi, gotowości do wstrzymania i odporu łakomstwa albo gwałtu.

Nayiaśnieyszy Panie! Prześwietne Stany! Straż, Seym gotowy, niech poczekają: na pilnieysze rzeczy na ułożenie Funduszu na Wojsko i Kantonów aktualnym Wojskiem utrzymaney Rząd, iaki będzie się Nam zdawało ustanowić między Seymami. Jeżeli zaś Wojska mieć niebędziemy, darmo byś:

my się trudzili Ustawami Rządu, gdyż ten Nam napotym iako słabym narzucony zostanie, a skutkiem zgryzot i wzajemnych waśni naszych, zaszcze Opisy znieść, odmienić i zmazać Nam każą.

Skoro więc od siły naszej całość, i wolność zawisły, któż niewidzi, że pierwey Nam wystawić Woysko, a potym Rząd między Seymowy opisywać należy — Woysko Nas potrzebnemi i dobrze uważanemi, nie zaś Rząd Nas postawi u Somsfiadow naszych, którzyby zapewnie chcieli, żebyśmy nie mając Woyska, nie mieli i Rządu. Woysko mając, Rząd będziemy mieć taki, iaki sami sobie ustanowimy, bez Woyska będziemy się musieli u Obcych pytać, iaki nam Rząd mieć pozwolą, albo każą.

Jeżeli teraz nie uskuteczniemy siły Polski, zdradziemy Kray cały, bo już iey nigdy mieć nie będziemy. Prędzey Polskę, zupełnie rozbiorą Somsiedzi, albo w małej pozostałej iey reszcie, Rząd przeciwny wolności zostawią, niż żeby Nam cokolwiek późnięj zmocnić się po-

zwolono.

Wiekami nie doczekamy pory tak pomyślney iaka i moż- jest jeszcze teraz, odłożmy wszystko, stanowmy Podatki i R-krutów, a szak tym czasem Rząd Kraiowy jest w Nas samych, skoro ułożemy skutecznie siłę Kraiową, w tenczas przy- stąpimy do Opisania Rządu mę- dzy Seymowego,

Niech nas trudność materyi Po- datkowych Stany doymurząca nie wstrzymuje, nie obraża, na niczyją ołobistą (nie targając się ani zawa- lając Podatków) własność, przymu- iąc je i rozkładając dobrowolnie na wszystkie źródła nie trując kilka- nastą różnemi materjami Sessyi Seymowych prędzey udecydujemy Podatki, niż się spodziewamy, a im więcej ta materja zajmować ma Nam czasu, tym prędzey ją iaką trudną podług rozumienia Naszego, a naypilnieyszą dla Woyska, decy- dujemy.

Mówiąc na ostatniey Sessyi o po- trzebie i obowiązku decydowania stałych Podatków, nie mówiłem za Radą Nieustającą, Naszym Prawem,

już zniesioną. Nie obchodzi mnie żadne Imię Rządu, ale rzecz Rządu między Seymowego. Ufam gorliwości Stanów, że po Decyzyi Podatków, Rząd ułożyć zechcą nieanarchiczny, nie słaby, ale ściśle między Sejmami, jeżeli (jak już uważam nie exekwujący prawa) przynajmniej istotnie i mocno dozierający onych exekucyi, wspierający niewinność przeciw uciskowi, i zdolny utrzymać spokojne zachowywanie się między możnami.

Podwojenie Podymnego Projektem zamierzone, złożone z dawnymi Podatkami nie złoży wiecey Woyska nad 30000. Tyle Kontry. tycya 1775. mieć Nam pozwoliła, tyle wystawiać zawsze było w Naszey mocy, a tego drobnego powiększenia Woyska, żadna Potencya Nam nie przeszkadzała.

Lecz pamiętajmy, że większą bez podobieństwa dać Narodowi siłę winiśmy, y że to Nam zlecono. Pamiętajmy żeśmy nie 30000. jak Delegacya ale 100000. Woyska zapisali w Konstytucyi, mieliśmy za tym 84000. nie zaś 13000 powiększyć terazniew-

sze 16000. Woylka Naszego Jeżeli tylko 30000. ma być Woylka w Polsce tedy pewnie ta szczupła garstka kraiowa nie uwolni go od dependencyi upodlenia, słowem od wszystkich niepewności nieszczęść. Zna dobrze Narod, że tego Woylka, które jest na paradę i na exekucyą Dekretów mamy nadto, a na wzmocnienie cokolwiek korespondujące obszerności Kraiu wcale niedolyc. Mówię śmiało, że taka Aukcyja nie mocniąc Polski, owszem iey szkodząc, pomogłaby Sąsiadom, boby z powodu Rekrutów wyboru, wypędziła do nich mieszkańców z nadgranicznych Woiewodztw i Powiatów, (których na rozległych granicach zatrzymać niebyłoby komu) a do Nas zaś wzajemną zupełnie przerwałaby Emigracyą.

Przekonany jestem, że nie czynność Seymu Naszego zadziwia. śmieszny, i wzgardą ku Nam napelnia całą Europę. Strafna ale sprawiedliwa będzie o Nas definicya w Historii.

Zeby jednak Narod w momencie wego powstawania i ratunku zupełnie

nie zginął, wołam zatym iednostay-
nie o Decyzją, wszystkich Podatków
stałych zaraz; a oświadczam się, że
in traćtu ich stanowienia, nadinstruk-
cyą, zgodzę się, na każdy doczelny
pierwszy roczny Podatek, w pilnym
razie nieuchronnie potrzebny. Podo-
bnież na Projekt dania Rekrutow z
Dymów 40 iednego zgodzę się, byle-
bym był zapewniony, że odtąd De-
cyzją Podatków stałych iedynie za-
trudniać się będziemy. Od tego zacząć
byliśmy powinni, iużby Narod dwa-
dzieścia kilka Tyficy Ludzi wedlug
tego Projektu przytawił, a mybyśmy
iuż na sto utrzymanie Fundusz posta-
nowili. Teraz zaś w cztery miesiące
Seymowania zda się niepodobna kazać
stawić Rekrutów, nie decydując razem
zaraz stałych Funduszków na konfer-
wacyą, przybyć mającego nowego
Woylka. Ten gwałtowny Oyczyzny
ratunek przyzwoity pierwszym
dniom Seymowania Naszego, a nie
bardzo właściwy teraz przyjmę z ra-
dością, bo iestem w rozpacz; nie
przestaję powtarzać, że na doczelne
Woylka wystawienie i doczelne
onego utrzymania, zgodzę się na pro-

tunkowy Podatek albo składkę, byle-
bym został pewnym, że zaraz do po-
stanowienia podatków trwałych przy-
stąpiemy, i że ludzie do Woyska wy-
brani zostaną w służbie, a za odmianą
rzeczy nie mając stałych ustanowio-
nych Funduszów, rozpuszczeni nie
będą, Kraiu rabowali i do Nas nazad
nie powrócą.

Nie możemy i niepowiniśmy
chwalić inaczej, tylko prowadzeni
Instrukcyami za wolą i interesem Na-
rodu. Nie chcemy i niedopuszczamy
Woyska doczesnego bez stałych Fun-
duszów żeby równie iak się prędko
zbierze, tak się prędko i rozeyść miało.
Decyzya stałych Podatków jest funda-
mentem siły Naszey. Tym tylko teraz
zaiąć się powinniśmy. Relacye Decy-
zye z Relacyów, Opisanie Straży Sey-
mu gotowego, jest to morze pełne fali i
nawałności z którego w miarę stracone
go nad Opisem Kommissyi Woyskowej
15. Punktów, czterech Miesięcy czasu,
i za pół roku może nie wybiemy się z
ustanowieniem Rządu Prożna jest bo-
iaźń, żeby po ustanowieniu ustałych Po-
datków Seym się miał zerwać, a Rada
żeby mogła zagarnąć Rząd Kraiowy i

podatki, Wszak Rady. Nieustaiącey Prawem Naszym zniesionej już niema. Tey która była, żaden Konfiliarz ciśnąc się gwałtem do rządu Kraiowego mimo zażle Prawo nie będzie. Kommissya Woyskowa. rząd Woyska udzielny mająca iest. Nie widzę ia zatym i nie znam niebezpieczeństwa żadnego Nie lękam się tego, co być nie może, Przystaie jednak na warunki wszystkie w Prawie, że po Decyzyi Podatków stałych, do opisania Strazy zaraz przystapiemy. Zdaiemi się że przy sie Kraiowej znaczney Rząd między Seymami inny, a przy małej liczbie Woyska naturalnie inny być musi.

Na wszystkich od wiekow Seymach Rzeczpospolita zawsze zaczynała i naypierwiey uskuteczniała materye bezpieczeństwa i siłę Kraiową decydujące, dla tego na czele wszystkich dawanych Konstytucyi znajdujemy Podatki, i widziemy do naśladowania, że w dawnych wiekach pierwiey ubezpieczano Kray, to zrobiwszy, zatrudniano się iego rządem.

Nayjaśnieyszy Panie! Prześwietne Stany! nie przeżyłbym zgryzoty

smutku i wszystkich złych skutków
wizzących nad Nami z przewlekania
decyzji Podatkow stałych, gdybym
na Ojczyzny ratunek nie czynił, co-
kolwiek jest w mocy i powinności mo-
iej. A zatym o Turnum w tym do-
praszam się, czy zaraz decyzją Po-
datków trwałych, czyli też opisaniem
Straży zatrudniać się mamy? W przy-
padku zaś więkzości zdań głośnych,
przeciwko stałym Podatkom, sekretne
zamawiam Kreski.

SEIOS TESOL

na Sessyi Prowincjonalney



Prześwietna Prowincyo! Jaśnie O-
świeceni, JJWW. Mości Dobrodzieie!

Widocznym jest, że wszyscy tę
Sessyą Prowincjonalną składa-
jący, chcą Aukcyi Woyfka: a
że go chce cały Narod, Delegacye od
Prowincyow Wielkiej i Małej Polfki
do Nas odbyte świadczą równie, jak
My Polfowie Litew: świadczyć win-
niśmy, iż powiększenia sił Krajowych

cała Szlachta Bracia nasza w domach
pozostała nie tylko żąda, życzy; lecz
nadto tym końcem po zajęciu wszyst-
kich źródeł Publicznych i po onych
obróceniu na Woysko, ofiarę Podatku
z własnych majątkow uczynić nam
zleciła. Gdy się mówi teraz o podatków
układzie, rozumiem w mieyscu i czasie
z powodu instrukcyi i własnego przekonania
powiedzieć, iż Nam ani można,
ani przyidzie pierwey na nowy podatek
zgodzić się, aż wprzód wszystkie
źródła, ieśli nie zupełnie wyniszczone,
przynajmniey w znacznych częściach
dotknięte i użyte na Woysko nie zo-
staną. Expenśa Cywilna, ieśli nie zga-
szona teraz zupełnie, zmniejszona
znacznie byćby powinna, JJOO.
JJWW. Ministrowie, Dygnitarze i
daley wszyscy pod różnemi tytułami
i pretextami pensyie rozmaite, nie da-
wno sobie ustanowione biorący, głosem
instrukcyow Poselskich obligacyą Na-
rodu ukazujących przeświadczeni,
gdy z naywspanialszą iak się spodzie-
wam łatwością tychże pensyi odstą-
pią; Starostwa, ta własność Publiczna,
ieśli nie zupełnie z całych intrat jakby
potrzeba, zyskowi Skarbu, a zatym

na wojsko poświęcona, gdy przynajmniej drugie tyle co dotąd płacą teraz Skarbowi dadzą. Duchowieństwo, co Nas miłości Ojczyzny uczyło i uczy, gdy podobnie, a znacznie pięknym przykładem ofiarę z części intrat swoich na Wojsko uczyni, wtenczas i My przystąpimy do dania podatku, a damy z ochotą wszystko, bylebyśmy dali wszyscy. Prowincye Wielko i Mało-Polskie uprzedziły Nas troskliwością, zamiar Wojska ustanawiającą, dali Nam o ułożoney liczbie jego wiedzieć. Ja między nawzajem Delegowanemi do Prowincyi Wielko-Polskiej wyznaczony, widzę się obowiązany o oświadczenie wyżej powiedzianych ofiar z mocy powłecznych niemal Prowin: Litewskiej Instrukcyow, a szczerzej z mojej naysławniej prosić, abyśmy, gdy Nas Prowincye Koronne zamiarem liczby Wojska uprzedziły, mogli z chlubą Litwy tymże Prowincjom donieść, że nie tylko wzmocnienia Kraju i Wojska, równie z Niemi życzymy, lecz nadto nieśliemy im przykład warty i dotyczący się Osób Sessją Prowincyi Litewskiej składających, nie intereso-

wności i wspomagania funduszu na wystawienie i utrzymanie Woyska przez Prowincye Koronne zaproponowanego.—

G Ł O S

*Jasnie Wielmożnego Imci Pana
WEYSSENHOFFA Posła
Inflantkiego Na Sejsyi Sey-
mowey Dnia 13. Stycznia Ro-
ku 1789.*

Nayiaśnieyszy Królu! Prześwietne
Skonfederowane Stany.

ZE drżeniem i boiaźnią usta
otwieram, kiedy wspomnę na
czas i przyczynę głosu mego. Przy-
szła już podobno ta chwila długo
spodziewana, a od początku Seymu
tego przewidziana, w której los
Oyczyzny naszej, Iey niepodle-
głość, zabezpieczenie wolności i swo-
bod nas i Braci naszych czeka wie-

żnego życia lub śmierci wyroku. Nayias: Rzeczypospolitey Seymu-
iącey Stany! Dzień ten wątpliwego
losu, będzie dniem uwieńczenia sławy
Obrad naszych w potomności, albo
przeciwnie uwiecznieniem hańby i
nienawiści ku nam całego Narodu,
kiedy nas obok Seymu 75. i 76. po-
łożonych uyrzy: z tą różnicą, że
co tamte Seymy ieden rozbiorem
Kraiu, drugi niedopuszczeniem legal-
nych Posłów naznaczone, niesły-
chanym gwałtem obcym i Kraio-
wym przymuszone stanowiły, to
od Nas wolnie i chętnie potwier-
dzono zostanie.

Już tedy stanęliśmy u kresu,
gdzie powiedzieć nam trzeba; Czy
Radę Nieustaiącą na najsświętszych
Praw Rzeczypospolitey rozwalinach
gwałtem i Krwią Ziomkow naszych
zbudowaną dłużej mieć chcemy?
Czy przeciwnie oddawszy dawniey-
szą wolnemu Rządowi Swietność z
poprawą niedoskonałości onego,
przywrócenie Swobod naszych i

prawdziwie Republikantskiego Rządu powiniszować sobie mamy.

Znam winny szacunek Osobom Seym ten składającym; myśleć inaczej nie mogę, iak że zdanie ich w tej mierze będzie skutkiem własnego przekonania; Lecz to przekonanie, do którego się zawsze odwołujemy, wtedy tylko zdanie nasze usprawiedliwić może, kiedy iest dziełem oczywistego poznania rzeczy. Naypierwszą iest zatem powinnością naszą, zedrzeć błędu i mylnego mniemania załogę; śledzić prawdę we wszystkich Jey. zakątkach, a wtedy stojąc niewzruszenie przy zdaniu własnym, upoważnić go wolno wyznaniem oczywistego przekonania.

Do tylu światłych Głosow dziś i wczora tu słyszanych nic zapewne przydać nie potrafię; a ieżeli co powiem iedynie na usprawiedliwienie zdania moiego, nie będzie to nowym pracy mey Owocem, ale wy-

Tom. K. *[illegible]* O

łożeniem tylko tej nauki, którą
Wam Prześwietne Stany w tej Iz-
bie winienem.

Dwa Projekta tyczące się *Strazy Rządowej* są wniesione przed Sąd
Najias: Seymujących Stanów. Ka-
żdy, co ie z pilną roztrząsał uwagą,
tę nayistotniejszyą znajdzie w nich
różnicę: Ze ieden chce mieć Straż
Rządową złożoną ze trzech Sta-
now, Ciebie Najias: Królu Panie
Móy Mił: Senatu i Rycerstwa; Dru-
gi, Stan Rycerski wyłączonym z
niey widzieć pragnie. To gdy za-
łatwiono mieć będziemy, wszystko
zapewnie spieszniejszyą posunie-
my krokiem — Zebyśmy zawsze
od rozwiązania istotnych Kwestyi
poczynali, nie byłoby sporu nad
wnioskami onych. Taki porządek
materyi, żeby w początkach Seymu
był zachowany, dawno iuż podo-
bno zaradzilibyśmy gwałtownym
Rzepltey potrzebom: Gdybyśmy w
początkach wiedzieli, czy mamy
mieć Radę Nieustaiącą, albo iaką

mieć będziemy? niestracilibyśmy tyle drogich momentow na utworzeniu Kommissyi Woyskowej; nie naleźlibyśmy trudności w prędkim naznaczeniu Podatkow. Bo Rada Nieustająca pewna już swego bytu, albo nieeksystencyi, nie stawiałaby Nam zawadę w każdym Kroku naszym; nie szukalaby tajnych i skrytych ścierek, któremi się teraz we wstyżkie prawie punkta Konstytucyi Seymowych wśliznąć ufilowała. Jey iedynie opóźnienie szczęścia Oyczyzny Naszey przypisać winniśmy. Niech nam przeto piętnasto-tygodniowe doświadczenie, dalszego porządku w rozbieraniu materyi będzie nauką. Jeżeli tey pierwszej ze trzech, lub dwóch tylko Stanow mającey się składać Straży, nie zaspokoimy Kwestyi; Próżno czas i staranie nasze trwonić będziemy. To więc mając za pierwszy i istotny w tym czasie Obiekt, z niego się tłómaczyć będę.

Pierwiej iednak nim do tego przyſtąpię, dzikie wprawdzie, ale koniecznie w tym mieyſcu uczynić muſzę zapytanie — Jaki kſztałt czyli formę Rządu ma Polſka? ſmiefznie byłoby, żebym na to chciał czekać odpowiedzi; Radbym iednak wiedział Nayiaſ: Stany Seymuiące, czy ieſt kto taki, któryby wnoſił Rządu naſzego zamianę na iaki inny? Czy kto myśli o tym, albo czy kto mnie ma, że pod innym nazwiſkiem lepszzy będzie? Radbym mówię wiedział, bo w takim razie, ſtoſowną do tego dałbym Mu odpowiedź — Powiedziałbym: że, z przyrodzonego i iſotnego Społeczności Cywilney porządku, nie wielorakie i różne wynikają Rządu formy; ale iedną konieczną i nieodmienną, to ieſt ta, która temuż porządkowi Społeczności iedynie odpowiada: Bo iak iednaki ieſt Społeczności kaźdey zamiar, tak i iednoſtayne ſłużące mu ſzrodki a zatym iedna do iednegoż celu droga, i ta ieſt iedną konieczną formą

Rządu. Próżno zatym myśleć o innych iakich formach, lecz tę wydoskonalić nam należy, którą mamy, ponieważ ieden jest tylko rodzaj doskonałości każdego Rządu.

Możemy przeto zrobić Rząd nasz wolny naydoskonalszym, ile bydź może; ale strzeżmy się nayprzód, żebyśmy w uformowaniu onego przeciwnych sobie nie składali sprężyn, Tym bowiem sposobem całą załtanowimy machinę, albo w naywiększym nieporządku obracającą się mieć będziemy.

Teraz uważmy czy trzy Stany w Radzie, Nieustaiącey złączone, zgodne są z naszą formą Rządu, z Rządem wolnym?

Ten, co Radę Nieustaiącą w Polfcze mieć pragnął, chciał mieć Polskę w Nierządzie, i dla tego to Monstrum w Rządzie naszym nigdy Polskim utworzone bydź nie mogło duchem. Trzeba było obcego gwałtu; trzeba było zawistnych łepfzemu Polski losowi Sąsiadow, któ-

rzy korzystając z nieszczęśliwych
 bezsilney Oyczyzny naszej czasow,
 gwałt gwałtem popierając, tę nam
 przyiać, kazali Rządową niby Magi-
 straturę, aby tym sposobem rzuci-
 wszy nierządu Polskiego nasiona, ży-
 żne dla siebie w późniejszy czasie
 zbierać mogli plony. Czuło to Serce
 Waszey Królewskiej Mości Pana Me-
 go Miłi dało poznać Narodowi; kiedy
 Usta Jego w tey Świątyni, temi do-
 niegona Seymie 76. gdy o powiększe-
 nie Władzy Radzie, rzecz była, prze-
 mowiły Słowy. *Bogdaybym docze-
 kał widzieć Seymuicą nie przestannie w
 trzech Stanach Rzplę, wszak wielu mam
 za Świadkow, że ja Sam proponowa-
 łem Seym ten ustawny tym, którzy fato
 Reipublicæ mieli moc w ręku przed dwie-
 ma laty, ale odmówiono, a odmówiono
 z groźbą. Nayjaśnieyszy Panie!
 czemuż teraz nie staramy się zbli-
 żyć się do tego doskonałości sto-
 pnia; kiedy iedni z tych, co grozili,
 na wszelką poprawę Rządu naszego*

pozwalając; drudzy nie nad to pono
grozić nam mogą. Ten sam gwałt,
co Radę Nieustającą stanowił, chciał,
by dzieło jego doskonałe i widokom
onogoż zupełnie odpowiadające by-
ło: Chciał, żeby Rząd nasz w nay-
doskonalszy nierząd przemienionym
został. Co iżby dopełnił, trzy Sta-
ny w Radzie złączył na podobień-
stwo Seymu: Chciał, iżby dwie Wła-
dze iedna Naywyższa, druga z na-
tury swoiey do naywyższości za-
wsze dążąca, wieczny z Sobą spor-
wiodły; żeby iedna wolności Naro-
du ustawicznie broniła: drugd despo-
tyczną zostać, ciągle uśiłowala. Ja-
koż przezorny ten na zysk Jego, a
naszą zgubę układ, nie zawiodł chy-
trego zamiaru; Dowodzi to nieustan-
na między Seymami a Radą od mo-
mentu Jey Iestestwa woyna. Sey-
my nieczynne, bo Rada truie ich
obrazy; Seymy zakłócone, i niezgo-
dne bo Rada przyczyną iest, i za-
wsze będzie wiecznych Jey z Na-
rodem niechęci.

Taż fama przemoc, Panowania
w obcym Narodzie chciwa, zrobiła
Radę *Reprezentującą Rzeplę przez lat
dwie, a to we trzech Stanach zgroma-
dzoną*: Bo Seymy sześcio Niedzielne
nieczynnemi uczyniwszy, chciała
rządzić Polską co dwie lecie, własne
go w niey zysku szukając: a Roz-
kazy swoje w Radzie przykrywała
płaszczkiem woli Rzepltey we
trzech Stanach, podobney woli Sta-
now Seymujących. Któż tego nie
zna, że w takim Rady Nieustaiącej
składzie, i tak przeciwney formie
Rządu naszego ustawie szukała łat-
wości Influcyji i Sankcyi Wiel-
korządztwa swego w Poliszcie?

Nayias: Rpltey Stany Seymu-
jące! nie bierzmy przykładu z Dzie-
ła tego, lubo w Narodzie naszym,
przecież Narodowi obcego. Tak
dziwaczny i szkodliwy wzor, nie
może tylko równie szkodliwy i nie-
bezpieczny oddać nam obraz.

Zastanowmy się na chwilę, a
przyznamy bez wątpienia; iż trzy

Stany w Straży Rządowej, prócz tego, że Skład iey robią z gruntu przeciwny naszey formie Rządu, ale nad to, przy ustanowieniu Kommissyi Rządowych, i Seymu do zwołania gotowego, są zupełnie nie potrzebne. Porzućmy dozór tych wszystkich Magistratur pilnemu baczeniu Króla naszego i Radzie Senatu przy Nim, z tą ufnością, którą Przodkowie nasi w swoich pokładali. Troskliwy ten Oyciec o Dobro, bezpieczeństwo i uszczęśliwienie Dzieci swoich żadney nie zaśpi chwili, w którejby codziennie o łaskawey pieczy swoiey Narod cały nie przekonywał. On Nas w ciężkich a Rady i woli Rzępltey wymagających okolicznościach, ostrzeże; Sejm gotowy zwoła, ile razy potrzeba tego gwałtowna wymagać będzie. Czujne Oko Jego doyrzy wszystkie Rządowych Kommissyi kroki, a co w nich zdrożnego postrzeże, wezwaniem Narodu, wszystko do klub i obębów Prawa znawa przywróci.

Komuż więcey ufać, komu beśpie-
czeństwo nasze lepiej powierzyć
możemy?

Prześwietny Stanie Rycerski!
Twego tu tylko trzeba zezwolenia;
nie day się ludzi pozorną w tym
Prerogatywą Twoią; owszem staray
się wywikłać z tych fideł, któremi
Cię zagarnęła dowcipna i przemy-
ślna obcych Potencyi Intryga. Je-
szcze raz powtarzam; Chciano Oy-
czyznę Twoią zamieszać, słabą i
nierządną uczynić, a iżby łatwiey i
prędzey do tego przyiść można by-
ło celu, łaskę Ci niby robiąc, zgubę
Twą zdziałano; Ten, co Cię zwieść
pragnął, podchlebił Tobie. Wspo-
mny tylko, na owe szczęśliwe Oy-
czyzny Twoiey czasy; Jakieś był
poważny, iakieś był czynny, bez tey
mniemaney umieszczenia Ciebie w
Radzie Prerogatywy? Przy dawnym
Rządzie przy iednakiey a nie dwo-
istey formie onego, lubo nie nad to
poprawney, Sławę iednak i Potęgę
Polski, zostawili Nam nie dawnych

czasow chwalebni Przodkowie nasi,
kwitnącą i całemu Światu znaną.
Przestawali iednak oni na tym iedy-
nym a naycelnieyszym w każdym
Państwie Prawodawstwa Przywi-
leiu. Teraz gdy wiek oświeceńszy
dał nam poznać potrzebę niektórych
ulepszeń dawnieyszego Rządu, przy
doskonalszym porządku, możemy
sobie obiecywać, równą przynay-
mniey Przodkom naszym pomy-
ślność. Szanując nakoniec dawne
Prawa Maiełtatu, zostawmy Mu łła-
wę szczęścia naszego: Niech to bę-
dzie dziełem Straży Jego Oycow-
skiej nad Narodem.



G Ł O S

Pałnie Wielmożnego IGNACEGO POTOCKIEGO Marszałka N. W. X. Lit. na Sejfy Seymowey dnia 14. Stycznia 1789. Roku.

PO odbytym dopiero Obywatelskim Głosie (*) gdybym zamysłem moim było mówić z osobna o Radzie Nieustającej. chęć mówienia zamieliłbym w milczeniu, albo raczey w okazałe oświadczenie: że Zdanie przedemną słyszane tyle do uwielbienia go pobudza, ile umysł mój, a iak mniemam i drugich, do przekonania skłoniło. Inny nieco miawszy cel na dniu dzisiejszym mówienia, iuż do wyłuszczenia myśli moich przystępuję.

Jestem w przeświadczeniu, iż w

(*) Ta wzmianka ściaga się do Mowy JW. Weysenhoffs Posła Instantskiego.

chęci naglenia Seymowych robot, śródkami do tego zamiaru teraz dążącemi, tamujemy raczey a niżeli przyspieszamy dobro Oyczyzny Naszey. Chcąc Woyska liczniego, żądamy trwałych Podatkow, a trwałych Podatkow stanowiąc nie ośmielamy się, bez ulepszenia składu Rządu Naszego. I dlatego między Proiekta-
mi Etatu Woyska. Podatkow, zatrudniaią Nas i Proiekta o nowey Straży między Seymami ustanowić się mającey. Przyznaię, że nową stanowiąc Rzpltą, a to w porze spokojney, i na pewny przeciąg czasu zabezpieczoney, ten a nie innny sposób postępowania naywłaściwszy byłby opatrznemu i porządnemu Prawodaw-
ctwu. Lecz Przes: Rzpltey Stany! nie o budowę, ale o nagły ratunek Domu idzie: Woysko Nam iak nayrychley potrzebne, ieżeli nie w zupełney Seymem oznaczoney ilości, to przynajmniej w znaczney oneyże części. Niech to będzie prawdą, co wątpliwości podpada, że na Ustawę wiecznych Podatkow prędkie porozumienie się, i rychła nastąpi zgoda: Wszakże do-
chod onych do Publicznego Skarbu

poprzedzać muszą, Uniwersały, Lu-
stracye, Weryfikacye, i przywiązane
do każdej Exekucyi, a ołobliwie no-
wych Podatkow, trudności, przerwy
i opory. Zkąd wynika P. R. P. S. że
nie dla siebie, nie dla potomności nie
zdziałamy użytecznego, ieżeli zwłoki
zwłokom przydając, spuścimy się tyl-
ko na Ptoiekt trwałego Podatku, nie-
chcąc go wszelako wprowadzać przed
poprawami Rządu. Zaiście potrzebuie-
my lepszego między Seymem a Sey-
mem Rządu Rzpltey opatrzenia, ale
też potrzeba przy trwającym Sey-
mie, i ściśłym Konfederacyi Naszey
związku, ieżeli tak nagła? Moim
Zdaniem niemasz bezpiecznieyszego
Rządu, iak pod okiem samego Pra-
wodawstwa; i Ci chyba Nas straszą
dzisieyszym nierządem, krórym Sey-
my obrzydły, a ulubioną iedynie Ra-
da Nieustająca stała się. Nie mylmy
się P. R. P. S. nie to Polskę do u-
padku przywiodło, iż Rady Nieusta-
jącey nie znała: ale raczey, że nie
dosyć pieczy około istoty Seymików
i Seymu okazała. I kto trwale, kto
cnotliwie, kto Narodową poprawiać
zechce Konstytucyą Polską, troskli-

wszym będzie o wydoskonalenie Seymikow i Seymow, iako o wykształcenie Rady Nieuustaiącej. Gdybym nie W. K. Mci, nie Rzpłtey, ale absolutnego Monarchy był Radą, oddałabym dla powagi takowego Rządu wszelkie projektowania Vice-Reiow; iak odrzucam dla Rzpłtey wszelkie dalsze Vice Seymow zamyśły i tworzy. Biorąc w ostatnim rozbiorze Praw i czyny, Rada Nieuustaiąca chce, i potrafi zastąpić nie tylko powagę, ale i Władzę Seymow. Lecz do czegoż ta moja mowa dąży? Do tego P. R. P. S. że mamy Rząd, i co oczywista, że samitym Rządem jesteśmy, do tego, że polepszenie Rządu Naszego między Seymemi nie jest tak nagle, abyśmy onemuż poświęcili bliższą, a nieodbitą potrzebę zasilenia Kraiu liczniejszym Woyłkiem. Końcem otrzymania którego, jeżeli nie zechcą Stany przystąpić do Podatku trwałego, Rządu wprzód stałe niezabezpieczwszy, winniśmy zdodzieć się na czasową nayrychleyszą daninę. Do niey Nas zwraca Projekt Brata mego Półta Lubelskiego, który to Projekt raczey pożyczzenia iak Poboru postać

istotę noszący, aby dla zbawienia Ojczyzny dołtonalonym i przyetym został, prosić i błagać mi przychodzi. Com dotąd przeciw temu Projektowi słyszał, do dwóch ściągą się zarzutów boiaźni, aby składka doczesna, nie przemieniła się w trwały Podatek, i ta boiaźń wymysłona jest tylko z podeyrzliwości, aby dzieło dzisieyszey Konfederacyi nie rozefzło się bez ustanowienia trwałych Podatkow, bez dalszego onychże przykładem Seymu 1717. obmyślenia. Ale kiedy i posądzać siebie samych nie możemy, kiedy dokonanie woli naszey nie przyszłemu, ale teraznieyszemu zostawuiemy Seymowi, kiedy opatrzne Prawo nasze, nic nie ma wspólnego z Prawem Seymu 1717. kiedy nakoniec doznany dopiero wspomnionego Seymu skutkiem, patryotyczne JW. Nurkiego (*) my-

(*) JW. Zielński Posel Nurki między innemi dodatkami i ten na Sessyi 13. Stycznia umieścił — „ Mayuroczyściey jednak i to waruie się „ beśpieczeństwo: iż gdyby Seym teraznieysz „ nie ustanowiwszy Zwierzchnego Rządu Kraio- „ wego, i nie wziąwszy się do urządzenia Skarbu „ Publicznego w wydatkach należycie potrzebnych

śli i dodatki na Sessyi wczorayszey iuż gorliwie zapobiegły; nie pozosta- ie tylko na drugi odpowiedzieć za- rzut, który wyobraża Projekt docze- sney składki zbyt wielkim dla Wo- iewództw Ruskich ciężarem, iako u- gruntowany na Podatku Dymów przez się dla nich nierównym, i ucią- żliwym. Ten zarzut tego tylko do- wodzi; iż Projekt doczesney daniny, modifikacyi względem Woiewództw Ruskich podpada. Wszak nie znosi ani nagley potrzeby doczesnego Po- datku, ani podobieństwa, aby innym sposobem przyiść nayrychley do po- trzebnego zapasu, do wprowadzenia choć po części sto tysięcznego Woy- ska, które czas z Xiegi prawney, przenieść w istotę, i co za tym idzie w zasłone, w obronę Seymu, Konfe-

„ wszystkich dochodow i majątkow Publicznych
 „ do władania Rzeczypolspolitey należących, isto-
 „ ty pewney Skarb Publiczny zasilałacey nie sta-
 „ nowił, a nieczystego Podatku ułożenia urobić nie
 „ starając się, Obrady Seymowe bezskutecznie za-
 „ limitować, na ow czas żaden Obywatel wyżey
 „ wyrażonego Poboru złożyć obligowauy nie bę-
 „ dzie.

Tom K. P.

deracyi, i całego Kraiu. Ufne zatem do Tronu Waszey Królewskiej Mei, do Was Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, do Ciebie J. W. Marszałku proźby zanofzę, by przed innemi Materyami odnowiony był zamiysł Daniny doczesney i nieodwłóczney. Sądżę ią za naypierwszą, a przerwę czynności naszych innemi Proiektami za nayzgubnieyszą Sprawę dla Rzpltey.

M O W A

J. W. Jmci Pana JEZIERSKIEGO, Kasztelana Łukowskiego, Na Seymie dnia 15. Stycznia 1789. Roku. Przeciw Radzie.



Nayiaśniefzy Królu! Panie Mòy Miłofciwy!

GDyby przeczytany Proiekt Straży Krajowey Rządowi Publicznemu był takowy, któryby swobod Naszych i całości pilnował, prze-

stałbym na nim, ale że okryty płaszczem zdradliwej Rady. Nieustającej, grozi wolności zgubą, pozwolić na niego sumniennie niekaże.

Na wzór partykularnego gospodarstwa, trzeba i Publicznego miarkować; nieustanowimy dotąd straży, puki Domu niemamy. Cóż ta straż pilnować będzie; kiedy ani Wojska, ani płaty, ani najmniejszego Rządu jeszcze niemamy? — Nad poprawą projektu straży trzeba więcej stracić czasu, niżesmy go stracili w utarczkach na skafowanie Rady, iako największego nieprzyjaciela Ojczyzny, któren że dotąd spóźnił zamierzony Rząd Monarchiczny, Ja się dziwuję, — Gdy przeciągniemy w podatkowaniu czas na sprzeczkach do wiosny, minie pora rekruta i musztry, nastąpić może w Europie pokoy, a Naszą ustanowi zgubę; gdy Nas bez Wojska, bez znaczenia zastanie; na cóż będzie na ten czas zdalna straż Rządowa, gdy za kofzta Wojujący, broń Boże, w rozbiórze Kraiu

Tom V.

Pa

obcy Rząd Nami rządzić będzie.

Z wymienionych racyi życzę i radzę Nayiaśniejszym Stanom, aby nayıpierwey ułatwić projekt pożyczzenia za Granicą pieniędzy na Rekrut Woyska, drugi złożenia jednego Podymnego na też Woysko, a trzeci kantonow. Na trzeci dotąd niepozwołę, puki Kommissya Woienna nieokaże kilkunaśtu tysięcy jazdy gotowey do pilnowania dezterterów, bo któż dawać będzie rekrutow, aby ci za granicę uciekać mieli? a tym sposobem Kray z ludzi ogołocilibyśmy, i donowo inszych przystawić mieli. — Piechota, Artyllerya, nie tak łatwa do nauki, ani za rok doskonałą bydz nie może, a Kawalerya Polska wraz z mlekiem ochotę, sposobność, i męstwo wyflała, nayıpilniey potrzebna jest moim zdaniem, aby Kommissya rozdała na Brygady, na Pułki ciężkiew i lekkiew jazdy pieniądze, a Kommissya Woienna aby okazała ludzi takowych, którym niezawodnie pieniądze kredytowane bydzby mogły.

Nayiaśniejszy Królu Panie Mòy

Miłościwy!

Straży Rządowej wyrazy w Projekcie, gdy się odwołują do Konstytucyi przykrego Roku 1775. prze-
mocą zgwałconey, tak ciężko Wolność obrażają, że gdyby się tu takowa moc zjawiała, której iesz-
cze niewidziemy, a do Monarchicz-
nego tym projektem przymuszała Rządu, prędzey Nam życie wyr-
wać, niż zezwolenie na niego wy-
musić zdoła.

Nie nasze to Królestwo Polskie,
ale tych którzy Nas tu wysłali na
Reprezentantow swoiey godności,
nad Instrukcyą niedali Nam mocy,
ale ją przy sobie zostawili. Niechże
się tu iedna z całego zgromadzenia
okaże dusza, i wyczyta z Instrukcyi,
że ma pozwolenie wolność Rze-
czypolspolitey na Monarchiczną
odmienić niewolą. Ja zamilczę, a
kto będzie za takim projektem,
po skończonym Seymie, życzę mu,
aby szukał takiej mocy i ochrony,
któraby zemstę pozostałych Oby-
watelów zatrzymała. Nikt tu nie-
ma mocy dotknąć się wolności, ani
zkazy na niey położyć, bo ta ma

więcey waloru, iak w szyskie kardynalne Prawa. ale kto się liczy Pełnomocnym Posłem, niech na swoje Woiewództwo stanowi niewola, my zaś raczey ten projekt roześlemy na Woiewództwa Naszym Panom, czy na niego zezwolić zechcą.

Nayiaśnieyszy dobry Panie, ale nieszczęśliwy Królu, O! Zacny dawniey waleczny Narodzie, a teraz nierządem upodlony. Gdyby nie nadzieia i boiaźń między Wami, posiadalibyście szczęśliwość Walszą tę, którą Opatrzność Wam na tym Seymie obiecała. Nadzieia Nasza jest w Tobie Panie, ale boiaźń wraża w Ciebie nieufność a ta przeczyna Cię i Twoich Poddanych do ostatniey zguby, i ta jest sprawa moia do Sądu Twego oddaną, sądzić o niey lepiej możesz, niż Ja nieśmiały wymówić potrafię.

Masz Panie szale rozumu od Boga Ci za własność dane, na tych waż boiaźń i nadzieię a która przeważy, na tey się spuść wagę. Nadzieia Nasza w Tobie i w uszczęśliwieniu Oyczyzny, jest to Naszey strony obiekt, atwoiey, twoja Panie boiaźń wi

dzieć nie może do którego trafi.
celu, bo ta jest boiaźni własność,
daley się nie zagłębiam, abym nad
się mego rozumu niewykroczył.

M O W A

TEGOŻ Podziękowanie za Offiary.



Nayaśniejczy Królu, Panie Moy
Miłościwy!

Myśl całego Narodu i Jego Sey-
mowania, zawsze jedna Woyska
materya, tego ja liczbę Nayaśniej-
szym Stanom okazuję. Woyska ma-
my w komplecie tysięcy 18. a Xią-
że Radziwił Wojewoda Wileński i
Potocki General Artyleryi dla mi-
łości Oyczyzny daią 16. czyni kom-
put 34. tysięcy, gdybyśmy 26. do-
rekrutowali mielibyśmy 60. ale że
tę Offiarę ambicya w odwłokę pu-
ściła, Ja ie głosem moim z należytą
podnoszę wdzięcznością

Styszeliśmy z zadziwioną rado-
ścią za wspaniałą Offiarę liczne po-

chwały, pierwszego dnia JO. Xci
Jmci Radziwiła Woiewody Wileń-
skiego, nazwintarz dla JW. Potoc-
kiego Generała Artyleryi Koronney,
obydwa z sobą Szlachetnie emulują-
cy, że upadającej Oyczyźnie 16.
tyśięcy z gotową bronią żołnierzy
w Piechocie, Artylleryi, ciężkiej i
lekkiej Kawaleryi darowali.

Opuzczam z mieysca mego dla
nich pochwałę, bo ci dway Zacni
Mężowie sławy w Polsce zaszczytow
pełni, więcęcy chwały nie potrzebu-
ją. A ieżeli za to, co z serca uczy-
nili, a serce życzliwe szacunku nie
ma, więc Nasze pochwały za Jch
uczynność walorem niezrównają.

Zostawiam całej Europie głośne
dzieło, a ztąd zadziwienie i dla nich
pochwały, że co Monarcha dla Mo-
narchy taką czyni łaskę za pienia-
dze, to Ci dway Polscy Obywatele
Pani swojej darem uczynili.

Gdybym Jch ztąd chwalił nieszu-
kających chwały wzięliby od tego
za próżno, ktōren daleki od wszel-
kiej Jch konnexyi. Ale cieszyć się
z Jch tak świętey Offiary jest mi
wolno. Zaś winszować moiej Oy-

czyźnie powinienem, że takich spłodziła Mężow, którym wyrównających Polskie dzieje nie okazują.

Być w prawdzie Zamoyki, Chodkiewicz, Czarnecki, -Koniecpolski, którzy Polskę, jako płatni słudzy, bronili. a Ci jako Panowie nie tylko zatartą wiekiem Jch sławę, ale upadającą Oycyznę własnym kosztem z ruin podnosić usiłują.

Niechże i daley Polska ziemia podobnych ludzi rodzić nie przestanie. Ma jeszcze zacne Jimiona w sławie i Maiątku podobne, których gdy gorliwość wzbudzi, pewnie Jch Oycyzna prędey z ruin powstanie, niż się spodziewała.

Kto Proiektowi tey darowizny jakim kolwiek bądź tytułem, z niechęci przeciwia się, jedno jest, iakoby własną Oycyznę bezbronną w niewoli widzieć usiłował. A jeżeli nie tak iak mówię myśli, niechże choć w dziesiątey części datku ofiarowanego, podobnież z własnego daru Oycyznie okaże Offiarę, a Ja go Generałem Leytnantem i Dobrodzieiem z Fortragiem z mieysca mego nominować będę.

Powiem ieszcze, że kto komu w naywiększey potrzebie dar nawet bez ukłonu daie, ten iakby w upałach pragnącą ziemię nasycił, i zniszczałe rośliny, własną odżywiął rosłą.

Niecofawmyż innych od podobnych Offiar ochotników, aby zrażeni zazdrością czy niewdzięcznością, pomyśleć niemogli. że *ab ingratiss tolluntur beneficia.* — Rzucona za pretext bojaźń przemocy natych zacnych Offiarników, Polskiej sławy Dziedziców, w których Jmieniu od początku aż dotąd nigdy zdrady, a zawsze obronę Ojczyzna widziała, — Gdyby mnie niewierny czarny Azyatyk z toni chciał ratować, nie przyjąłbym od niego ratunku gdybym chciał ginąć. — Proszę za temi projektami, aby były przyjęte, i wieczna dla tych Mężów pamiątka za nadgodę w Bułtach zawieszona została.



G Ł O S

*Gaśnie Wielmożnego Jmci Pana
Michała ZALESKIEGO Woy-
skiego W. X. Lit: Pošta z
Woiewodztwa Trockiego Na
Sesji Seymowej Dnia 19. Ja-
nuaryi 1789. Mianu.*

Nayiaśnieyszy Królu Panie Moy
Miłościwy, Prześwietne Skonfede-
rowane Rzeczyposcolitey Stany!

ZByt iasno postrzegamy; co dzie-
li Nas Ziednoczonych, co dro-
gi Nasze rozróżnia, co Nam roz-
dwaia cele, które dla Nas być
spólne powinny, a do których zbli-
żyć się iedni drugim przeszkodą sta-
wamy; czas żebyśmy źródło nie-
rządu, źródło bezczynnych Obrad
Naszych zniszczyć odważyli się,
wszak Nam samym opatrzyć po-

myślność, Nam samym pomysłość
ogólną utwierdzić chcemy:

Nieszczęście, które cały rodzaj
ludzki skłóciło, które podzieliło
świat na Narody, Narody na Fa-
milie, i z Familiów drobne czyniło
Domy, które Brata Bratu wydało
zawistym, Oycę przeciw Dzieci
zwróciło nie raz, i Dzieci nienawi-
ściom Matek nie raz oddało, które
nauczyło potomstwo, być dla Ro-
dziców niewdzięczne, to nieszczę-
ście Nas klóci. Przedział między
moim i twoim Nas dzieli; Prze-
dział ten wszedł od dawna w Obra-
dy Nasze, wniosły go cudze po-
trzeby, wniosły widoki postron-
nych, którym brać z Naszych utrat
korzyście, My sami niebacznie po-
magaliśmy.

Odtąd Prześwietne Stany! iak
to, co między Narodem a Królem,
co między Oycem a Dziećmi być
miało spolne, nie spolnym Naszym:
ale moim lub twoim zwać zaczę-
liśmy, odtąd iak między Narod i

Króla, między Oyca i Dzieci, wrzuciono zawisać; kiedy powszechnie własności między Króla, a Narod dzielić zaczęto; odtąd kiedy niepowodzeniem Naszym nauczono Nas wierzyć, że Król Narodowe, Narod Królewskie własności przywłaszczają, i chce, i potrzebuje, i może: nie mamy wewnątrz pokoju, zewnątrz nie mamy powagi i znaczenia, na odpor nieprzyjaciół nie mamy mocy, nie mamy dościągnięcia przyjaźni powabów, słowem; my się o moje i twoje kłociemy? a nasze ginie. nasze staie się cudzym, i My, co Narodem byliśmy, każdy z osobna stawiał się sobą, aż naostat ek zbliżamy się do tego, że sobą być przestaniemy.

Smutne tey prawdy dowody są liczne, są iawne, a nayśmutniejsza, że nie przestają być ustawiczne.

Nayjaśnieyszy Królu Panie Moy Mił! własnością W. K. Mci: są wszystkie Narodowe własności; kto z nich część dla W. K. Mci

naznaczał? kto w częściach upatrował Prerogatywy Jego, kto jeden przy Norodzie, drugie przy W. K. Mci chciał zostawować? ten Króla dzielił z Narodem, ten między Króla i Narod mur z nieufności wynosił, ten dogodnie cudzym pożytkom Kraiową pomyślność bez opieki Króla, bez troskliwości Narodu na opanowanie chciwych wydawał, ten Kray Sasiadowi otwierał, co tylekroć godzić Króla z Narodem przychodząc, Króla i Narod osłabiał, Króla i Narod znieważał, Króla i Narod ubożył, Króla i Narod z tych świetnych ogalać Prerogatyw, które Króla i Narod czycie miały szczęśliwym i sławnym.

Tych doświadczeń było potrzeba, żebyśmy poznali, że własności Kraiowe są własnościami społecnemi, że między Królem i Kraiem, nic nie ma cudzego, i być nie powinno podziału: cóż Kray ucierpiał? coby niedotknęło serca, coby niedotknęło Maiestatu Króla, i któ-

re zasmucenie dla Króla, nie było zasmuceniem Kraiowym? nie szczęścia Nas uczą, iak szczęśliwość między Narodem i Królem iest spólną, spolność utrat Naszych, spolności pożytków (które Nas dzielić nauczono) dowodzi.

Kiedy Cię Nayiaśnieyszy Królu! Bóg do Tronu powołał, i My z wyroku przeznaczeń stawaliśmy się Dziećmi Twoimi, postrzegłeś Miłościwy Panie, że w Kolebki Nasze wrzucono nasienie nieufności, z którego rość miała niezgoda między Tobą i Narodem, któremu Panować zaczynałeś. Starąłeś się tę zarazę wyplenić, ale wielokroć zbliżyłeś pociechę sercu Twojemu, która być miała skutkiem prac Twoich, przez które dokazałeś Narod iednoczyć z sobą, tylekroć ziednoczenia, i szczęścia zawisły, raz Tronu, drugi raz Narodu zmyślony Przyziaciel, oddalał, co zbliżonym postrzegał, a dając raz Narodowym nad Królem, drugi raz nad Narodowemi

Królowi mniemane korzyście, ztracił, co Nam było iedynie potrzebne, a zbliżał zgubę.

Długim do zepfucia nałogiem tak wierzyć nauczeni, że między Nam i Królem są osobne korzyście, tośmy nie raz Prerogatywami nazwali, tośmy sobie iak własność osobistą wydzierali nawzajem, co raczey było znamieniem różności, a Króla Naszey wolności Stróża wrzuciła zawiść, zawsze pilne swojej potrzeby, żeby przez zakłócenie stawała się do zgody przydatną, a zgodę czyniła sobie korzystną.

Tak to szło pod oczyma Naszemi, a wyniknęło z zepfucia, które do Nas spadkiem po Oycach przyszło, przepuścimy Oycom Naszym, ale Nam samym nie wzdrygamy się przypomnieć Dzieiów, które stopniami prowadziły Naszą Oyczyznę do tego upośledzenia, z którego Ją dźwignąć, ieśli nie iest niepodobną rzeczą, przynajmniey

tak trudną stało się, że Jey dopomóż bez zniszczenia Nas samych, Nas samych niszczyć bez gwałtownego siebie samych zwycięstwa nie możemy.

Tak to szło, w Roku 1764. część iedna Narodu cudzą mocą od Narodu i Króla odegnana zostawiwszy Nieprzyjaciół w Oyczyzie, szukała za granicą schronienia, część druga pozostała w Kraiu z własnymi Nieprzyjaciółmi złączona Kray swój niszczyła; a gdy mieszkańia Rodaków swoich łupem spólnych Nieprzyjaciół widziała, których Woyskiem auxyliarnym zwaliśmy, myślała, że niechętnym dokucza. Policzmy opustoszone z młodzieży włości, policzmy zubożonych po Miastach Mieszkańców, daymy szacunek bogactwom, które wybrał z Kraiu Cudzoziemiec, cośmy go sprowadzili sami na siebie, Cudzoziemiec, co nie wołował z nami, ale się paścił

nad bezbronnemi, policzmy żywność, którą na zbyki swoje bezpłatnie obrócił, a któraby wniosła do Kraiu zamianę szczególnie składającą Naszą majątność, wniydzmy w cenę zruynowanych Domow Kraiowych, zniszczonych zapasów i ozdób, wniydzmy w przyczynę do tego, tę znajdziem iedynie, żeby Nas różnić, żeby Nas przeciw siebie zaiątrzać, żeby Nas od Nas samych odwracać.

Czuleś to Nayiaśnieyszy Królu! serce W. K. Mci dotkliwiey na tym cierpiało nad tego, co znosił, ten patrzył tylko na szkodę własną, a Król poniżenie Kraiu, i niepomyślność ogólną dozierał, niepomyślność, która z wzajemnego między Kraiowemi zrażenia, z wzajemnego Braci z Bracią skłócenia dawała początek zatracie przyszley. Czuleś Miłościwy Panie, i gdyś Oycowskim staraniem ratował Dzieci, gdyś ich Oyczyznę od tyrańskich Cudzoziemca ochraniał przewo-

dzeń, coś tylko uyrzał skutek
 pracowitych zabieżeń swoich, coś
 tylko rozrzewnionym łyzy zaczął
 ocierać i przygarniać do Łona swe-
 go, przewodzenie skutkóm dobro-
 ci Twoiey zawistne powtórzyło
 zaraz Nasze z Nami skłócenie; pa-
 mietne są i powody i skutki Roku
 1767. pamiętne Wam współ Bracia,
 pamiętne naybardziej W, K. Mci:
 odtąd iuż Nam spocząć nie dano.
 puste pola gdzie były Mieszkań-
 ców Siedliska, okropne mogiły na
 żyznych łanach, których uprawie
 ręce odięto, zarosłe dziczyzny na
 mieyscach, gdzie urodzayność prace
 Rolnika nadgrodziała plennością, są
 świadkami cośmy ponieśli. Ale nie
 czas ubolewać nad tym żeśmy po-
 nieśli, ubolewaymy nad tym, że
 Nam wrażono, że to Nam dla
 Naszey potrzeby zadano, że Nam
 wrażono, iż ten okrótny Przyja-
 ciel te klęski Nam zadać był upro-

Qa

szony, na obronę Nas samych, od Naszey włafney napaści.

Tak Prześwietne Stany! Nas, z Nami kłocąc, Nas w Domach Naszych ciemieżąc, Nas z naszey Oyczyzny czyniąc wygnańców, Nas samych przeciw naszym Społ-Braćiom roziątrzaiąc, być Nam wdzięcznemi kazano, że Nas od Nas broniono.

Prowadzono daley niefzczęścia Nasze ułaną drogą, nikt tyle nie zniósł, co zniósł W. K. Mość N. Paniel nie raz podobno zakreślił W. K. Mei Cudzoziemiec podobny cyrkuł, iak ow dumny szczęściem Rzymianin, udzielnemu Królowi, co z niego wystąpić zakazał aż da dogodną zagadnieniu odpowiedź: ale co naygłębszym niefzczęściem Naszym, co nayokazalszą iest Naszych Nieprzyjaciół na Nas zdobyczą? to żeśmy iuż sami siebie widzieć przestali, i nikt z Nas sobie nie ręczył za innym, tylko za sobą; zatracona między nami uf-

ność, to Króla Narodowi, to Narod Królowi podeyrzanym wydając, nie dała widzieć niewinności w zamiarach wzajemnych, iedni się drugich strzegliśmy,

Po kilkuletnim pustoszeniu Kraiu naszego, które Seym 1768. Roku zostawił, pracowałeś Najjaśniejszy Panie! Lud Twoy zbliżyć do siebie, lecz wtenczas właśnie kiedy zbliżać się zaczął, od całości naszej oddzielić podobalo się Prowincye Sąsiadom naszym, i na potwierdzenie tey klęski ow Seym zwołano, którego bez smutku i zawstyżenia Polak wspomnieć nie może.

Ten Seym w Prawo Nam to obrócił, co było dotąd gwałtowności dziełem, na mieysce broni, która zgodę Naszą różniła, która dzieliła iednomyślność Naszą, Radę Nieustającą Nam dano, a w niey dano nieustające wzajemney ufności rozdwojenie: obok z Nią położono Gwarancją ową, ten znak i Prawodawstwa dla Nas, i Panowania nad Nami;

Sarknął Lud Twój Miłościwy Pa-
nie przeciw nieznaney Radzie, Radzie,
którey dano reprezentacyą Narodu, cho-
ciaż ieszcz nie dano mocy, Radzie,
którey dano trzy Stany, chociaż iesz-
cze nie poddano iey Stanów, Ra-
dzie, którey postać do postaci Rze-
czypospolitey zbliżono, choć Jey
ieszcz nie dano Zwierzchności, Sar-
knął Lud na tę cudzą dla siebie U-
stawę, ale Rada cudzey broni, na o-
bronę siebie wezwwała.

Wspomniycie Prześwietne Sta-
ny! wspomniane nie raz w tej Izbie
te gwałty, te krwi rozlania, te
Waszych Domów, Waszych Osob,
Waszych na Seymiku przed-Sey-
mowym Przywileiów i Swobod znie-
ważenia, która Seym 1776. Roku
poprzedziły; wspomniycie, czyście
Wy byli Prawodawcami na ten czas,
i czy byliście wolnemi? na ten czas
Radzie potwierdzenia przydano, na
ten czas przydano Zwierzchność i
Władzę; już odtąd bezpieczny swoich
zamyśłów Sasiad, dawszy Nam Pra-
wa sobie usługne, a Nam nieprzyja-
zne, gdy wyszedł z granic, gdy się
zdawał, że Nas samym sobie zostę,

zostawił, on Nas zostawił dla siebie: wystarczaliśmy już Potym nieufnością naszą, żebyśmy nie podnieśli Izcześcia Naszego, już Seymom Nasym Rada dość dała zawad, żebyśmy polepszyli losy Oyczyzny, już Polak nie miał czasu pomyśleć o swoim zmocnieniu, bo mu było pierwszą potrzebą dobyć się z pod Rady zmocnionej, tak Nasze Seymy miały, że się ugruntowała w Narodzie Narodu słabość, gruntowało Rady zmocnienie, wzrosła w mur potężny, który Naszą jedność podzielił; Bóg weyrzał, że mur ten obwalić ośmieliliśmy się, obwaliliśmy lecz czyli nie wierząc, że już jest obwalony, czyli chcąc go znowu podnieść na Nasze nieszczęście, z rozwalin Rady, znowu Radę odnawiać chcemy: wczystaymy się w te Prawa, któreśmy postanowili, Straż my dla Rządu na tym Seymie ustanowić, nie Radę odnowić mamy, i tośmy Prawem przyrzekli: Już Rada miejsce do swego obrania straciła, już Rada straciła część siebie w Departamencie Woyskowym, część drugą w Departamencie Cudzoziemskim straciła, już straciła Imię

i Władzę, z pod której przyśięga Kommissyą Woyskową wymuie, iuż więcey Jey nie ma, iuż to jest Prawem, że Straż, nie Władza, nie Zwierzchność, bo ta samemu Narodowi należy między Seymem a Seymem ma bydź, że ta Straż, Seym ma w potrzebie zwolywać, Straż, która strzedz części Rządowych, nie rządzić będzie; winniśmy posłuszeństwo Prawu Naszemu, winniśmy zrozumiewanie Jego wyrazów, czegoż Nam po wyrazach Artykułu 5 opisu Kommissyi Woyskowej nie staie, żebyśmy Rady nie mieli? tylko powiedzieć: że Jey opisów nie mamy, bo Straż Nam Prawo wskazało, Straż którą opisać, nie opisy Rady dla Straży stosować winniśmy, takie jest Prawo Nasze, którego ani odmienić Nam się nie godzi, ani nie rozumieć przystoi, i którego słowa cytuję: *W zdarzonych napadnieniach granic &c. iako nayrychley Nam Królowi i Straży niżej Prawem na tym Seymie ustanowionay donosić powinna;* *My zaś Król, z dopero wzmiankowaną Strażą potrzebę Seymu, podług U-*

staw niżej opisanych, udecydowawszy: natychmiast Seym zwołamy, aby Rzeczpospolita zawsze w trzech Stanach na Seym Zgromadzona, a w czasie bez Królewia w dwóch Stanach o potrzebach swoich zaradzała.

Nową Ustawę, nie odnowione Rady opisy dla Straży Nam Prawo przez Nas ustanowione przyrzekło, wszystko co byłoby dla Straży, stosowane od Rady, nie byłoby Ustawą, ale stosunkiem, byłoby zatym Prawu Naszemu przeciwne, a iako przeciwne do decyzji Naszey isćby nie mogło; całą treść Ustawy przyzley jużesmy wyrazili w tym Prawie; Straż nie ma mieć Władzy, lecz dozór tylko, a Jey istotnieysza powinność, iest Seymu w potrzebie zwołanie, Seym tylko zgromadzony w trzech Stanach, Rzeczpospolitą oznaczać, i Jey potrzebom zaradzać, i moc i władzę mieć będzie, iak miał za Przodków Naszych, iak miał i za Nas samych, pókiśmy sami sobie Prawa pisali, póki ieszcze przewodzący pod imieniem pomocy Sąsiad, nie wziął postaci tyrana, a zmordowany w czasie okrucieństwem nad Na-

mi, nie policzył Nas za podbitych, którym dość było zostawić Prawo niewoli, i znamie podłości, z którąśmy Prawo przyieli.

Tenże ieszcze Duch Nami rządzi, z którym zaczęliśmy Seymować? też w Nas wolności miłość? i ta do niewoli ohyda? Jeśli to my sami iesteśmy, czemuż się ociągamy strząsnąć kaydany, które Nam w Roku 1775 Gwarancya włożyła? Gwarancyi okropne poparcie w Roku 1776. stwierdziło; Gwarancyi uszanowanie dziś to ponowić, a raczey przywrócić szuka, cośmy już Prawem oddalili?

Wniydźmy w to, Prześwietne Stany, co Nam Woyska wprowadzało do Kraiu; pretext naszej potrzeby: trzebaż żebyśmy ten pretext zostawili w opisach Rady. pod Straży imieniem? zaniedbać uchylenia jest dosyć, a przyyda Woyska wrócić Radnym opisom Imie, ieślibyśmy zostawili opisy, przyyda, i niszczyc Nas będą: zostawilibyśmy Woysk tych wezwanie, gdybyśmy zostawili opisy krwią Naszą, Naszą hańbą, Bractwem Naszych niewolą, i stratą Kraiów

Naszych znaczone: Nie Imię Nam Rady było sprzykrzone, gdyśmy Imię Straży pisali, ale Rady opisy. Rady ustawa, i tey ustawy obrona, a raczey Panowanie nad tą Ustawą, którą ja Gwarancyą zowie, którą tak zowie Publiczność, którą tak Europa nazwała, i już się lituie nad Nam; Wniyďtecie w to jeszcze, kiedy trwać będą opisy, trwać więc Gwarancya będzie, i przez Nas utwierdzoną stanie się, powróci dopomnieć się uymy, którąby ucierpiała w części, jeśli nie całe zniesioną będzie. Rada choćby pod Straży Imieniem, co zawsze do Zwierzchności tęskniła, co teraz nawet nieochrania wyrazu, że Rządem byćdź życzy, zbogacona Naszym zubożeniem w Podatkach, uzbroiona Zolnierzem z pomnieyszenia Naszych Rolników stanie się Panią, niezczęście! Panią już niezwy- ciężoną, Panią, którąśmy dotąd tylko ganili, potym Nam tylko szano- wać zostanie.

Prześwietne Stany! Cośmy tu nie raz powtórzyli w tey Izbie po- wtórzmy ielzcie; strzeżmy wolno- ści Naszy, a nie zdawaymy na Lu:

dzi, co całemu Ludowi należy; w innych wolnych Narodach trzyma Narod w ręku Podatki, i to ich broni od Woyłka, My i Woyłko i Podatki z rąk swoich oddawać chcemy; cóż bronić Naszey wolności będzie? nad własnościami Naszemi, zachowaymy władzę Nam samym; Rada nie była Naszą, Jey opisy nie były dla Nas; widzieliście Ją murem, który Nas, od Nas oddzielał, mur ten zwalony zbliża Nas samych do siebie; ale Prześwietne Stany, iak to niebezpieczna budowa z gruzów samych odrastać umie, rozrzucić Jey fundamenta winniśmy, powstanie inaczej, i już Nas wiecznie rozdzieli; wróciliśmy w Straży Przodków Naszych ustawę; trzymaymy, cośmy wrócili, ta Ustawa strzegła wolności Naszey, ta oddalała despotyzm; *Przezacny Stanie Rycerski!* Bratem mię Wafzym urodzenie wydało, Bratem Wafzym Opatrzność mię chowa, Bratem mię Wafzym znikomość zbliża do starości, i zaprowadzi do Grobu, nie chlubny zasługami w tym Stanie, lecz niewinnością sobie znaiomy, dochowam Jey Bogu i Stanowi, w którym się

rodziłem, w tey niewinności prawdą i przeświadczeniem wspieraney ostrzegam współ-Braci, nieodstępny Ustawy Przodków Naszych, Straż Praw Naszych, przy Królu, przy Senacie, i Ministrach zostawmy, sobie zostawmy Praw stanowienie, zwierzchność i władzę Seymową; kto chce to dowieść, że Prerogatywę stracimy, gdy tam w trzeciej części nie będziemy, gdzie władzy nie ma, chyba przywłaszczona? gdy w trzeciej części przywłaszczeniu odjąć się niezdolni, stracimy wszystko, czego na Seymach Panami byliśmy: i tak mniemaną korzyścią, żebyśmy w Podział Rady z Senatem wchodzili, zwiedzeni, Prawodawstwo i Wolność stracimy.

Próżnobył powielać wywody tych Praw gruntownych, które i w Mowach słyszeliśmy, i w Pismach czytamy, które wstawia w tym wieku, wstawia w potomności Obywatelów, co się ich wykładem zatrudnić chcieli, nie równając się z niemi talentem. zbliżam się do nich czułością, Straż uznaną trzymam za Prawo, za bez Prawie Radę i Jey opi-

sy, a chcemy być wolni? tak wszyscy trzymamy.

Nie trzeba Nam Rządu stanowić, nie tego po Nas. Nasze wymaga Prawo, ani tego wymaga potrzeba, mamy Rząd w Nas samych, mamy go w Seymach, ubezpieczyć tylko należy; Rządu przywłaszczenie, Rządu podział, a w tym bez Rządu uchylmy, co psuje Obrady Nasze, co zatrzymuje Nasze postępy, co Nas zbliża do zguby, co od trwałych Podatków słusznie odwraca, bo przywłaszczeniem ich grozi, na które zezwolić mam za iedno, co się poddać niewoli, i z takim wstętem, z takim obstawianiem przed uchyceniem Rady i Jey opisów bronić będą trwałych Podatków, z jakąby się samey bronił niewoli, bo Nam Ją jasne przewidzenie skazuje, bo Ją zapowiada, bo Ją upewnia trwały upor o zachowanie Rady nie przeczę, dopraszam się owszem wolnego przez Kommissye Obojga Narodów Summ zaciągania, nie przeczę, i zezwoliłbym żebyśmy zastępując przyszłe Podatki, pożyczyli czy dali Poborem Podymne, lub inną składkę, lecz gdy

to część Nas zaprzecza, a trwałych napiera się Podatków, w których przed uchYLENIEM Rady napiera się swojej i swoich współ Braci niewoli, iacoby Podatków trwałych przed ubezpieczeniem Rządu stanowienie, mamy za gwałt Prawa, któreśmy w Prorogacyi ustanowili, i zedłbym z temi coby gwałt Protestować musieli, od czego chcąc zachować Obrady Nasze, chciemy zachować Prawo; Prawo Nasze, Prawo od Nas najpierw zachowania, od Nas najpierw wymagające uszanowania; a gdybym już miał rospaczać o zgodzie na pożyczanie Summy przez Kommissye, na pożyczanie przez Nas Dymowego Skarbowi. żądam i prawem charakteru, który mi tu miejsce naznacza, domagam się o *Turnum* na Propozycją uchYLENIA Rady i Jey opisów; po tej decyzji, którą dogodną Kraiowi, dogodną wolności Naszej Wasza Prześwietne Stany upewnienia gorliwość przystąpienie do stanowienia trwałych Podatków zamawiam, dziś ieszcze gdyby można było.

Wszak Nam Straży opisywać nie trzeba, niech taką zostanie, iaką dawne Prawa upoważniały, iaką od pierwiaſtkow Rzeczypospolitey do Roku 1775. Naszą ubeſpieczała wolność, którey Król naylepszy przodkuiąc ſkładaiąc cnotliwy *cum Miniſterio* Senat; trwożyć Nas nie będą niewolą, a gdyby dodać przepisom Przodków Naszych było potrzeba, po ułożonych Podatkach, które ubeſpieczonemu Rządowi złożemy, czas Nam zostanie.

Mówię ubeſpieczonemu Rządowi złożemy, bo Radę, którąśmy na nowo odkrytą poſtrzegli, mając, beſpieczeńſtwa nie mamy; Rada ten główny Nieprzyiciel wolności Naszey ta przepaść dla Swobod Naszych przygotowana, pòki trwać będzie, Podatki będą źródłem zubożenia Naszego, Woysko będzie niewoli narzędziem, a Stan Nasz będzie u Poſtronnych Stanem pogardy: przepowiedziane ieſt wſzyſtko w tey Izbie co Nas czeka z zachowania Rady opisów, a doſwiadczamy iak Nam bydź ſzczęśliwemi przeſzkadza,

o Nas idzie, idzie o Braci Naszych,
nie zostawuymy dłużey zawady do
szczęścia, nie zostawuymy do nie-
szczęść, i do niewoli drogi, Decyzya
Propozycyi którą podaie, i Nas z Na-
mi ziednoczy, i pomyślność do Nas
przybliży.

Propozycja.

Czyli Rady Nieustaiącey Usta-
wa, z Jey opisami Seymów 1775.
i 1776. Roku ma bydź uchyloną, lub
nie?



G Ł O S

*Gaśnie Wielmożnego Jmci Pana
SOLTANA Chorążego W. W.
X. Litt: Starosty Sądowego, i
Pošta Stonimskiego. Jn Turno
Na Sejsyi Seymowej Dnia 19.
Miesiąca Stycznia Roku 1789.
Miany.*

Nayiaśnieyszey Królu Panie Mój
Mił: Prześwietne Skonfedero-
wane Rzplitey Stany!

DOpelniając Instrukcyi moiey
obowiązkow, i wewnętrznemu
zadosyć czyniąc Serca uczuciu, po-
zwolisz Miłościwy Panie! abym zło-
żył przed Tronem Waszey Króle-
wskiey Mci hołd winny nieskazitel-
ney wierności; tey spodziewam się
nayśilnieysze okazać dowody, gdy
ufzcześnie Oyczyzny moiey

szukając, Niepodległości i Samowładności Jey bronić będę

Wierność i uszanowanie dla Tronu zagruntowane na miłości Ojczyzny, przy wolnym bez boiaźni Zdania swego wynurzeniu, jest to własnością Wolnego Narodu Obywatela, jest niezmiernym prawidłem cnotliwego Polaka; Przeciwnie zasadzone na ślepym woli Monarchy posłuszeństwie, jest wydziałem czolgaiaącego się w podłości absołutyzmu Niewolnika; a to obrzydłym w Sercu dobrego, choć samowładnego Pana, a tym bardziey Wolnego Narodu Króla być powinno.

W rządzie pierwszych Miłościwy Królu! zawsze Cię Obywatelstwo widziało, i to zapewne większą Ci ieszcze w iednomyślnych sercach na Tron Cię Wolnego Narodu wynoszących sprawiało zaletę; to i Nam śmiało i beśpiecznie dziś Zdania nasze otwierać dozwala. Bo kto bez zaleknienia prawdę, co my-

ślał, mówił, ten prawdę śmiało mówiących z ukontentowaniem słucha. Pewien jestem, że miłsze a przynajmniej szacowniejsze są u Waszey Królewskiej Mei Zdania otwarte, choć czasem przeciwnie, byle z własnego przekonania pochodzące, niż te, które nadzieją lub boiaźnią zdjęte za wolą Rządcy poniewolnie skłaniają się. W tym zaufaniu Miłościwy Panie! powinności moiey zadość czyniąc, Zdanie moje przełożyć zamysłam.

Rada Nieustająca na Seymie 1775. gwałtem i przemocą obcego Żołnierza, Kraiowych oraz Osób niektórych intrygą ustanowiona, 1776. Zagranicznym i wspólnie, co nayhaniebnieysza, Kraiowym gwałtem obfzernieyszą uzyskująca władzę, na każdym Seymie tyśiącem zakarzeń osypana, zawsze przecię bezkarna, Obradom publicznym zawsze na przeszkodzie stawiająca, czego i w terażnieyszey kilkunasto tygodniowey pracy naszej ciągle do-

znaiemy, ta mowę Rada Nieustająca, ten klucz wszystkich szkodliwych influencyi, ta despotyzmu straż przednia, nienawistną, bo uciążliwą Obywatelowi, Ojczyźnie, i Jey wolności zawsze jest niebezpieczna.

Dowodow tego tyfiące na każdym Seymie od Jey ustanowienia w tey Prześwietney Izbie okazywanych, i teraz świeżo przez tak Wielkich Mężów objaśnionych, powtarzać nie mam myśli, ani widzę potrzeby. To tylko przydać, iż w zgonie nawet swoim nayokropnieyszą Wolności naszej, i Niepodległości Rzeczypospolitey okazuje się nieprzyjaciółką; gdy chcąc się utrzymać przez tego, co Ją stanowił, iego używa sprężyn, odwołuje się do Traktatów, szkodliwey Nam wzywa do wewnętrznego Rządu Gwarancyi, nakoniec Woyną i zamieszaniem Pannu swemu grozić odważa się. Gdy by nie było innych przyczyn, ta jedna o szkodliwości Rady Nieustają-

cey i niebezpieczeństwie zostawie-
nia ięy przekonać Nas powinna, że
Ją obca tak silnie utrzymuie Poten-
cya; bo w Jey exystencyi swój
wpływ, swoją nad Wolnym Naro-
dem przemoc ugruntowaną widzi.

Rzekliśmy już N. P. N. S. R. S.
że między Seymem a Seymem
Straż dozorcza być ma, tym sa-
mym nie jesteśmy już w celu wzno-
wienia Rady Nieustaiącej, rzekni-
my więc iasniey, niech już to sub-
telnemu nie podpada tłómaczeniu,
niech już Nam dalszych Obrad za-
porą i przeszkodą nie będzie, że
Ustawy Nieustaiącej ze wszystkie-
mi Jey opisami 1775. i 1776. Roku
zupełnie uchylamy, i nazawsze zno-
siemy.

Nayaśn: Skonfed: Stany! nie
złamiemy tym Traktatow, bo nie
Rada ich celem była: nie naruszemy
Gwarancyi, bo ta iak od Nas jest ro-
zumianą, i iak być powinna, dała
na to Rzplita Zdanie swoje w odpo-
wiednich Notach, nayprzód Królowi

Jmci Pruskiemu, późniew Imperato-
rowey Jeymci Rossyiskiey, że do we-
wnętrznego Rządu naszego ściągają
się, i nieudzielności i Samowładno-
ści Rzeczypospolitey uwłaczać nie
może. Nie urażemy tym Potencyi,
chyba Osobę, a za Osobę Woyny
ściągnąć na Kray nie spodziewamy
się. Co gdyby i nastąpić niesłusznie
miało, byłoby iednym dowodem wię-
cey, iak ta Rada obcey potrzebna
przemocy; My zaś Jey ulegać M. P.
i S. S. daley niehcemy, ani powin-
niśmy.

Dość iest Miłościwy Królu !
tych kaydan, które dotąd z hańbą
dźwigamy, dość tego iarzma, które-
muśmy się tak podle poddali: czas ie
zrzucić, czas się iuż poznać Pola-
kiem.

Niech w tym zapale moim mia-
ny będę za nieprzezornego, iakem
slysział z ust iednego Senatorsa, że
tym Sąiedzką niechybnie rozgnie-
wamy Potencyą, ale nigdy nie ścier-
pię, abym był miany za podłego, i

dla tego tylko pokornie dźwigał kay dany, bym zrywając one, mego nie rozgniewał Tyrana. Cóż Nam Miłościwy Panie! tak długie uleganie przyniosło za korzyść? oto tę, że w ciąglej pod obcą przemocą zostaemy niewoli; co Nam kochany Narodzie przy stałej odwadze nayprzeciwniejsze losy w nie uskutkowaniu chęci naszej wybicia się z tego iazma nayokropniejszego wystawiać mogą? śmierć tylko wcale Polakowi nie straszną. Miłościwy Królu! cnotliwy Polak z mlekiem to wysłał, że tyfiąc śmierci milsze mu nad sam pozor niewoli.

Sąsiad niech będzie Sąsiadem, ale nie Panem moim. Niech w rozrządzenia Domu mego nie zaziera, i niech mi nie przepisuje iakiego, i z iakiemi warunkami mam trzymać Czeladzi mey Dozorcę.

Negodne naszej pamięci Seymy 1775. i 1776. wszystkich naszych nieszczęść i teraźniejszey kańby były wynalezcami, gwałt

gwałtem popierany, przeciał wszelkie środki dobrze myślącym ratowania Ojczyzny. Świadkiem tego słowa szacownego Ministra i gorliwego Obywatela, które Głosy Jego na jednym z tych Seymow miały skończyły: *Gwałt tak chciał, gwałt tak postanowił, gwałt tak utrzymał.* My w dzisiejszym składzie, w tak ważnym Seymującym gronie pod sędziem tak godnych i sprawiedliwie zaufanie nasze posiadających Marszałkow, bez silney gwałtu obcego przemocy śmiało zawołać możemy. Gwałt chciał mieć Radę Nieustającą, gwałt Ją ustanowił, ale Cnota i miłość Wolności dziś Ją znieść i zniechęcić spodziewa się.

Z tych pobudek na znieślenie Rady Nieustającej, piszę się *afirmativé.*

G Ł O S

J. W. JGNACEGO POŁOCKIEGO
Marzátka N. W. X. Lit:
na Sessyi Seymowej d. 19. Sty:
1789. o uchyleniu Rady Nieu-
staiącej.



Nie czyny Osób w Radzie Nieustaiącej zasiadających, ale same Prawa Radzie służące, skład Jey, władza, powaga, powinności, granice, szala pod sąd, pod prawodawczy wyrok Rzpltey przychodzą. Sądnym ten dzień nazwać można Ustaw 1773. i 1776. Roku, Ustaw narzuconych raczey, iak uchwalonych. Pomniemy na wielzcze głosy Cnotliwych Meżów przy wprowadzeniu Rady, na głosy przy Jey poprawie, albo raczey większym ieszcze zepsuciu, na narzekania, skargi, i niechęć ku niey całego Narodu; a wyrok Seymowy o Radzie Nieustaiącej potwierdzeniem tylko będzie już ogólnego Publiczności zdania, które dawno wy-

rzekło: iż Projekt Rady, obcym jest wymysłem, Prawo Rady, obcą mocą, Rząd Rady, demowym nie-rządem, codziennym gruntu Wolności podrywaniem, i coraz bliższym gmachu Rzeczypospolitey ku przepaści nachyleniem. W dowodzie tych prawd nic może nowego Przeświat: Rzeczypospolitey Stanom nie powiem, ale dawne, co mówię! starożytne prawdy tylekroć próżno, bo w niemocy powtarzane, w pewnym zbiorę porządku, szczęśliwy, ieżeli do czasu, do przekonania, do serca mówiąc, okaże: że nie próżno Jmię nasze, nie próżno mieysce zasiadam Wierney W. K. Mci, i Rzeczypospolitey Rady.

W żadnym rządnym Kraiu Skład iaki-ykolwiek Zwierzchności, a tym bardziej mającey reprezentować Całość Narodową, rzeczą nie jest mało-ważną i obojętną. Z takowego Składu wypływa postać Politycznego Ciała, a z widoku tey postaci, pochodzą w Narodzie wrażenia, mniemania i czucia, które, ile są zgodne, lub niezgodne z wolnością, dążą do szczęścia, lub nieszczęścia Obywatelów

Składa się Rada Nieustająca przy Bo-
ku W. K. Mci, ze trzech Rzpłtey
Stanow, to iest: Króla, Senatu, i Sta-
nu Rycerskiego, słowa są Prawa, i co
wstydna powiedzieć, z fałszu i obłu-
dy. Osobę bowiem W. K. Mci wy-
iawszy, która ieden Stan przez się
samę składając, zawsze ten
Stan rzetelnie wyobraża; któż, ieże-
li nie Seym 1775. mógł się ośmielić
nazwać Stanem Senatorskim, Osob
dwanaście, kiedy tenże Stan z Osob
stu czterdziestu trzech złożonym być
powinien, i w swojej Całości Stan
Senatu reprezentować? I któż śmie-
ley ieszcze ieżeli nie Seym 1775.
Roku, mógł stokrotny Stan Rycer-
ski, obecny na Seymach przez Re-
prezentantow, wyborem i wolą Jego
umocowanych, w Jzbę Poselską w
liczbie sto siedmdzieści siedm Osob
składających, przemienić w Stan z o-
śmiastu tylko Osob złożony? Co
znaczą te fałszywe nazwiska? te u-
myślowe, że tak rzekę, plody? te dro-
bne i podwoyne Senatu i Stanu Ry-
cerskiego Stany? Oto Prześwietne
Rzpłtey Stany w oczach Ludu Pol-
skiego. stroją postać Rady, skazują

nowy Sejm, nową Rzeczpospolitą Bałwanki, na mieyscu Bóstwa. Ale iakie ztąd i przy Prawie, i bez Prawa wrazenia, mniemania, i nowe maxymy? Oto Rada Nieustająca, chociaż bez Władzy Sądowej, Naywyższej Magistratury ma imię: chociaż inne Dykasterya prawdziwą są mocą exekwującą. Ona iedyną ma być Exekucyi Mistrzynią; Chociaż bez niej Rzeczpospolita rządną być może, Ona iednak za konieczny szrodek, związek, zbiór i istotę Rządu Kraiowego głoszona: Jey wielowładność między Sejmami za potrzebną, za zbawienną winawiana: Jey przez dwuletni przeciąg czasu hołd wiary i czci oddawany być powinien: Jey wolno, albo Opiekunką, albo Nieprzyjaciółką Sejmow stawać się bezkarnie.

I niedziw Prześwietne Rzplitey Stany! że iuż u Nas moc exekwująca, lubo po większey części przybrana tylko, przez Radę, niszczy moc Prawodawczą, to iest po prostu mówiąc: nie dziw, że Buga rządzi Panem. Gdzie bowiem połączone Woyskowych, Skarbowych, Policyi, Sprawiedliwości, Zagranicznych Interesów

ślow sprawowanie, tam się łatwo i Samowładztwa wprowadzi przywłaszczenie. Tam łatwo mała Rzplta wielką zastąpi, tam Władza przez dwa lata, Władzę choć większą Ścieśnioniedzielną na Seymach przeważy. Są zaś te granice Radzie przepisane, ale granice nienaturalne, nieznaczne, i w zaniedbałym Dziedziectwie; Jest szala ustanowiona dla Rady, ale w ręce samey Rady oddana. Mielimy za prawdę Prześwietne Rzpltey Stany, że skoro Seym Nieustający zawsze czuwać nad połączoną Władzą Exekucyi nie może, bezpiecznieysza jest, Władzę Exekucyi po dzielać, iakłączyć

W rzeczy samey połączenie to; bardziey dla obcych Influencyi, iak dla Narodowego Dobra, wymyślone. Dla Zagranicznej przemocy wygodnieyszą zawsze będzie Rada Nieustająca, iak Seymy, iak rozłączone Kommissye. Bo czyli wpływanie swoje rozszerzać, czyli Formę Rządu przemieniać, czyli nakoniec Narod do Związków swoich gotować Zagraniczny zechce; zawsze sprawa z kunkunastu Rady członkami łatwieysza,

jak z kilkuset Osobami Seymu. Cóż dopiero kiedy tak małe Rady grono reprezentuie Stany? Kiedy w iednym Mieście, w iednym dniu wszystkim Juryzdykcyom stawić się, nakazać przysięgi, posłuszeństwo odebrać, Rząd przewrócić można? I czyliż Prześw: Rzpltey Stany! i w tey pomysłney dla Polski porze, nie było w rękę Rady nowym Was dla siebie skojarzyć związkiem, i porę nadziei, w porę rozpaczey przemienić? Doszła słuchu mego pochwała Rady Nieustaiącey, że tego gwałtu nie popełniła. Co zaś iście dowodzi niemocy, ale raczey nieśmiałości Rady.

Moim zdaniem skład Rady, niiszczący rzetelne dwa Stany, Władza Rady zastępująca i niszcząca tak Seymy, jak Exekucyjne Dykasterya, skład i władza Rady, dogodna Influcencyom, a raczey Rządowi Zagranicznym, słowem, każdy z tych powodów i wszystkie razem, przekonują o potrzebie uchylenia tey Rady Nieustaiącey, z Jey opisami; a opatrzenia, Rzpltey w porze nie Seymowej to Kommissyami, to Strażą, to wolną Radą zawsze gotową, i rac-

telnie ze trzech Stanow złożoną. Lecz że Rada Nieustająca ma za sobą obce niby Prawa. i chęci się Gwarancyą, z powodu uszanowania samemu Traktatow wspomnieniu, z powodu osobistej czci i poważenia ku Tey Wielkiej Pani, której Jmiej. nadzieie nie boiaźń Narodom rokuie, powiem o Radzie Nieustającej we względzie Traktatu 1775. uważaney. Tu chciałbym, aby głos mój doszedł do Tronu Tey Monarchini, doszedł w prostocie swojej, doszedł tak szanujący, doszedł tak rzetelny, iak dóysć był powinien, głos Wielkich Seymu 1768. Senatorow, i Posłow.

Traktat 1775. gruntuie się na Plenipotencyi od W. K. Mci za zgodą wśzech Rzpłtey Stanow udeterminowaney, Osobom Delegacyą pod ów czas składającym. Plenipotencya ta dwa cele wyraźnie oznacza. Pierwszy, względem umiarkowania Pretensyi Trzech Dworow; Drugi, względem ułożenia Formy Rządu Rzpłtey. Pierwsza część Traktatu dokonana jest. druga powierzona została. Miałaby Delegacya w zleceniu względem Pretensyi Zagranicznych wchodzić

we wszelkie rozmowy, umowy, czynności, i negocyacye z każdym osobno Ministrem Zagranicznych Dworow, lecz pod Gwarancyą dwóch drugich: względem zaś Formy Rządu, miała zlecenie też Delegacya, za przyiacielstkiem przyłożeniem się, i pod Gwarancyą wszystkich Trzech Dworow konkludować i podpisywać. Wy-
padłoby więc za Radą taki okazać czy Traktat, czy Artykuł osobny, któryby stosownie do Plenipotencyi nosił wszystkich Trzech Dworow zgodę i podpisy, i dla tego na tymże Seymie ostrzeżono jest: że Artykuły osobne i Traktaty handlu przez Delegacyą do traktowania wyznaczoną proponowane i od WW. Ministrów Pełnomocnych Dworów Sądzijskich obiecane iak ułożone i przez Strony podpisane będą, za powszechną Skonfederowanych Stanów zgodą zwyczajnym sposobem ratyfikowane zostaną. To ostrzeżenie, iak wszystkim wiadomo, dotąd względem Formy Rządu, szczęśliwie dla Nas nie uskutecznione. Akt przeto Osobny pod dniem 16. Marca 1776.

Roku zupełney swoiey Formy nie ma. Zamyka przyrzeczenie, iż Rada Nieustająca trwać na zawsze będzie, co jest przyrzeczeniem nad Władzę Seymującą Rzeczypospolitey, co jest przyrzeczeniem nad Władzę i Plenipotencyą samychże Delegowanych, iako nie mogących w Materyi Rządu nic z Zagranicznymi konkludować i podpisywać, tylko pod Gwarancyą Trzech Zagranicznych Dworow. Tenże Akt zamyka Gwarancyą i publicznych i prywatnych Praw Seymu 1775. względem którey nie tylko taż sama Plenipotencyi niedostateczność, ale i Odpowiedź Dworowi Pruskiemu na dniu osmym Grudnia Roku 1788, dana, jest odpowiedzią i prawidłem ogólnie i raz na zawsze dla Rzeczypospolitey. Obrona więc Rady z Traktatu, obroną jest raczey pomocy, iak sprawiedliwości Obcey zwywającą. Winny Prześwietne Rzeczypospolitey Stany końcem prawego uprzedzenia Zagranicznych Potencyi, przeciw wszelkim zarzutom, zlecić Deputacyi do Interessow Zagranicznych iasne i szanowane tych prawd przełożenie, które chętnieby

Rzeczpospolita pod sąd samychże pod-
dała Dworow, gdyby zaufania swoje
zgodzić mogła z Niepodległością swo-
ią.

Kiedy więc Rada Nieustająca, z na-
tury i składu swego tak jest Konsty-
tucyi Kraiowej przeciwną, kiedy nay-
niebezpieczniejszym Obcey przemo-
cy, i Intrzygi na zgubę Oyczyzny stać
się może narzędziem kiedy nigdy
niebyła Dzielęm Woli Narodu, a od
Zagranicznej Woli, ani przez niedo-
statek Traktatow, ani co samo wystar-
cza, przez wzgląd Niepodległości
Rzeczpospolitey, żadney mocy i o-
brony nabyć nie mogła, kiedy powsze-
chny głos Obywatelow, i wyraźne
Woiewodztw Instrukcyę, głos do-
świadczenia, okazują, iak Narodowi
jest ochydną i nienawisną, mamyż się
wahać w zdaniu, które o Radzie po-
trzeba, całość, i dobro Rzpltey, sta-
nowić każe?

Z D A N I E

Jaśnie Wielmożnego Franciszka Xawerego BRANICKIEGO, Hetmana Wielkiego Koronnego Na Seffyi dnia 19. Stycznia Roku 1789. Miane,

Nayaśniefzy Królu Panie Moy Miłościwy! 'Prześwietne Rzplitey Skonfederowane Stany!

KIEDY mi z Kolei przychodzi dać zdanie moje, nigdy lepiej, nigdy chlubniej dla siebie otworzyć go niemogę. iak odwołuiąc się do własnego W. K. Mci zaświadczenia, w którego sercu żyje prawda.

Racysz Sobie wspomnieć W. K. Mość, że na pierwszy odgłos Rady Nieustaiącey byłem Jey przeciwnym, że w obecności Pań-

skiey walczyłem z osobami Ją utrzymującemi, dowodząc i konwin-
kując, że ta Rada zrobi między
W. K. Mcią a Narodem diffiden-
cyą, zawierając w sobie pierwszy
szczebel Monarchyi; W. tym ce-
lu wysłany byłem od W. K. Mci
i Stanow na ow czas Skonfedero-
wanych iako Pełnomocny Posel
do Nayiaśnieyszey Imperatorowey
Imci, którey przełożywszy żąda-
nia W. K. Mci i troskliwość Na-
rodu względem nowy formy rzą-
du, uznała tę prawdę ta sławna i
mądra Monarchini, i na tych miaśt
kazala napisać contra ordynans
do JW. Grafa Stackelberga pod
owczas, iak i dzisiay u nas posłu-
jącego; te zlecenie Kuryerem
przesłałem W. K. Mci. — Jakim
zaś sposobem weszła ta Rada nikt
o tym lepiey nie wie, iak Sam
W. K. Mość i współ zemną na ow
czas Kolleguiący tak w Senacie,
iako i Sanie Rycerskim.

Chćiwy szacunku i estimacyi

W. K. Mci Pana mego miłościwego, chciwy opinii publiczności, wrzek iść sobie samemu nie mogę, i być — inny względem Rady dziś, iako byłem w obecności W. K. Mci, w Delegacyi, i w Peterzburgu. To mnie tylko lęka, i tym przerażony zostałem, że gdzie idzie o sprawę wolności naszych, jedni się turnią, a drudzy zdania nie mają tam, gdzie każdy Polak iednomyślnie i z poklaskiem wyrzec powinien: Lękam się cienia Monarchyi, chcę być wolnym, chcę dochować tej wolności — Synom naszym, którą nam nasi Oycowie zostawili, pilząc się na uchylenie Rady. A że z przepisu Prawa z kolei mówić winienem, dopełniam onego, i co wraz z drugimi chciałem okrzyknąć, to z miejsca mego oświadczam, pilząc się na uchylenie Rady, *affirmative*.

G Ł O S

*Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jmci
 CZARTORTSKIEGO, Łośła Lu-
 belskiego, Generala Ziem Podolskich,
 Kawalera Orderów Polskich, Na Se-
 ssyi Seymowej Dnia 19. Stycznia
 Roku 1789; Miany.*



Nayaśniejszy Królu! Prześwietne
 Rzplitey Skonfederowane Stany

Dzień za dniem goniąc, zaskoczył
 Nas w czwartym od zaczętego
 Seymu Miesiącu *operosē nibil agentes.*

Jeżeli komu podchlebno być mo-
 że władać Berłem, to pewnie Kró-
 lowi, który znaydując się na czele
 wolnego Narodu, zażywia zdania
 Obywatelów zebranych na radzenie
 w ważnych okolicznościach mają-
 cych za cel Dobro Publiczne, i u-
 nosząc się sprawczym duchem nad
 ich umysłami, obfity sprowadza
 strumień powszechney szczęśli-
 wości.

Zycie Panującego na dwa dzieli

się zamiary, żyć mu należy użytecznym dla społecznych, sławnym u Następców. Nie znałby duszy twojej, Najjaśniejszy Panie, choćby mógł skazać podeyrzeniem intencye twoje, lecz sam tylko skutek dojrzałe skombinowanych i ważonych środków sięgając przyszłość użytkiem trwałych i węgielnych ustaw, przeprowadza przez wieki Imię Rządców do nieśmiertelności. Wtedy szczęśliwa Potomność wstecz wzrok swój zwracając, z czułym uwielbieniem wieńczy źródło, z kąd iej wypłynęła pomysłność. Pamięć zaś naysłabszych intencji, iak lekka para niknie z pokoleniem, które ich było świadkiem.

Ty królu, łącząc skutek z intencją dogodźisz tym przedsięwzięciom; potrafisz zmazać zakały, któremi rumieni się Narod, i których przyczyną były okoliczności dziwne w zbieżeniu się swoim, i giętkość w nas samych naganna.

Potrafisz przywrócić świetność i powagę. (z których jest teraz wyzutym) ludowi twym oddane;

mu rządóm. a Pragnącemu ie od-
żyłkac; woła ten Lud do Ciebie.
Nayjaśnieyszy Panie, o dzielną twą
pomoc. Rzuć się na łono tego Na-
rodu, którego serca zawsze dla
Ciebie otwarte, iść pragną do szczę-
ścia drogą porządku za twoim
przewodnictwem; ten czyn, i od
czyn niech ufność wzajemna Kró-
la w Obywatelach, Obywatelów w
Królu coraz silnieyszym czyni.

Do mądrości uwag i dostrzeżeń
statystycznych JO. Xięcia Jmci Bi-
skupa Plockiego nie wiem ktoby
potrafił co dodać, lecz gdybym w
rozerwaniu porywających w róż-
ne strony, tyle względów w waż-
ney materii która się teraz trak-
tuje, miał końcem ostanowienia
zdania mego szukać wyroczni; do
żadneybym się inney nie udał iak
do Geniuszu Katarzyny II. do
tego możnego Geniuszu, który
blaskiem okrywa całe pasmo Iey
Panowania, zapytałbym go się co-
by w podobnych zdarzeniach radził
czynić Narodowi, coby radził Tey
wspaniałey Monarchini, gdyby ona

Tron osiadała Polski? pewniebv mi
kazał wyczytać swą odpowiedź w
Jey czynach, i w sławie Jey rzą-
dow.

Zadnym nie ulegając ubocznym
Konfyderacyom, w szczerości czy-
stego przekonania, odkryłem nie
raz bez zastanowienia się myśl mo-
ją, że w Radzie Nieustającej nie
upatrywałem ani uszczęśliwienia
jedynego, ani toż zguby Narodu;
zdawało mi się nawet, że zostając
się w obrębach pierwotkowego
ustanowienia swego, mogłaby była
być i użyteczną. W mniemaniu bę-
dąc ze Stan Rycerski od żadney
sprawy Publiczney wyłączonym
być nie powinien, upatrywałem
umieszczenie tego Stanu w skła-
dzie Rady za rzecz z wszechmiar
zbawienną. Lecz gdy chciwość rzą-
dzenia niepomiarkowana doradziła
Radzie korzystać z pomyślney pory
do przemienienia pożytki przyno-
szących zamiarow instytucyi swo-
iey w grożące panowanie; samo-
boystwo popelniła taż Rada, i wła-
sną ręką przygotowała swą zgubę.

Twoja mądrość Najiaśnieyszy Panie, godząc osobiste, któreś słuszenie winien Najiaśnieyszey Imperatorowej Rosyjskiej obowiązki z powagą twego Narodu, przemówić do tey Monarchini potrafi głosem prawdy, zacności, i przekonania, a ten głos jest leden, którego wraży dusza wspaniała przyimuie, jest nayspewniejszy do odwrócenia wszystkich przykrych konsekwencyi mogących wyniknąć dla mocarstw obojga z wzajemnego nieporozumienia się.

Gdy tedy krzyk powszechnosci ogłasza Radę Nieustającą za niebezpieczną i nieprzeiednanie od siebie nienawidzoną, nie sądzę żeby mi się godziło odłączać się z zdaniem moim, a przeto kreskę moją dać *affirmativé*, z tym ostrzeżeniem, aby w przypadku uchylenia Rady, Subalterni dotąd w iej wydziałach pracujący, młodzież talentami dystryngwująca się, i którey część nie-mała majątkiem własnym dokupiła się funkcyi, na których się znayduią, pierwszą była do osiągnięcia mieysce

podobnych, a mogących być utworzonymi w przyszłych iakichkolwiek bądź Magistraturach, lub też przez sprawiedliwy wzgląd Waszey Królewskiej Mci Pana Mezo Miłościwego, i Skonfederowanych Stanow miała sobie wyznaczoną indemnizacyą.

G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego Antoniego
ZIELINSKIEGO Szambelana
J. K. Mci Pośta Władztwa Płockiego na Sessyi Seymowej dnia
27. Stycznia Roku 1789. mianu.*

NAYJAŚNIEJSZY KRÓLU PANIE MÓY
MIŁOŚCIWY
Prześwietne Skonfederowane Stany.

Nie myślą uszkodzenia komużkolwiek bądź, ale idąc za powszechności pożytkiem odkryć myśli moje Prześwietnym Skonfederowanym Stanom przedsięwziąłem.

Każdy rządny gospodarz ułatwia wydatki z takich źródeł przychodu, i tak, aby ogólnego nie ścisnął majątku, ani go zmniejszył nieumiarkowanym onych wychodem.

Jestem w przekonaniu całego Narodu, jestem z własnej konwikcyi i miłości Ojczyzny, iż trzeba Podatkow na pomnożenie sił Rzeczypospolitey, na uchronienie się od niewoli, czyli podłej naszych Tyranów dependencyi. W tym widoku nie tylko majątek, ale i własne życie gotow jestem nieść na ofiarę mojej Ojczyźnie.

Mówię iż trzeba Podatkow, ale i to widzę koniecznością, żebyśmy w ich ustanowieniu, przeszli wprzód wszystkie źródła istotnego dochodu Rzeczypospolitey, a dopiero wniydzmy w owogół który składa sam Stan Rycerski, ten Stan który jest twierdzą Rzeczypospolitey, i całkowitym majątkiem oney; tego ściśnienie, a tym bardziej umniejszenie, ujęłoby mocy Rzeczypospolitey, zmniejszyłoby majątek sfwierdzalny iey, i w całym składzie politycznym, widzialny sprawiłoby ubytek. Zacząć więc nam należy od tego, co jest własnością, całego Narodu.

du, a czym są Królewskie zwane Do-
bra i tym podobne rodzaje przychodu
Rzeczypospolitey.

Ze są Królewsczyzny własnością ca-
łego Narodu, a w nim wszystkich O-
bywatelów noszących Imię Szlachty
na sobie, nikt temu zaprzeczyć niemo-
że: gdy te były nayprzód majątkiem
Monarchów absolutnych, a ci wedle
swego upodobania, rozdawali ie Szlach-
cie, dożywotnim sposobem, zachowu-
jąc sobie zawsze Prawo własności. Za
przemianą Rządu Monarchicznego
w rząd wolny stały się majątkiem Rze-
czypospolitey.

Pójdźmy zatem do składu tey ogół-
ności, a wysledziemy iż cały Narod,
a w nim każdy Obywatel osiadły iest
częścią tego składu politycznego, a za-
tym i właścicielem istotnym majątku,
jaki iest własnością całego Rzeczypospo-
litey.

Gdy tak wyjaśniłem naturę Królew-
sczyzn, w porządku mojego mówie-
nia, winienem pokazać, kto je posiada,
a kto ie posiadać powinien; jeżeli JW.
Possefforowie Królewsczyzn składają
cały Narod, słusznie pożytkują z iego
Dochodów, ale gdy oni nie są setną

częścią składu Rzeczypospolitey, więc
naynieśluszniey posiadają, to, co do-
catego należy Narodu, a co jest wła-
snością każdego Obywatela.

Były w prawdzie też Dobra Króle-
wskie nadgodą zasłużonych, ale to
tych, którzy majątki i życia utracali
własne, kaleczonemi zostawali, na u-
ślugach wojennych Rzeczypospolitey.
Niech mi kto z dzisiejszych Possefso-
rów Królewsczyzn (lubo ze wszech
miar godnych i dobrych Obywatelów)
podobne pokaże zasługi, oddam mu
związane Ręce— A jeżeli liczyć ma-
my wewnętrzne dla Ojczyzny usługi,
które są powinnością cnotliwego Oby-
watela, te sobie każdy odbywający u-
ślugi publiczne przywłaszczyc prawnie
może.

Świadkiem ta Izba Obrad Naszych,
świadkiem są Trybunały, inne Jury-
dykcyę, Seymiki Wojewódzkie, iż
w tych, i w innych składach usług pu-
blicznych sto części Obywatelów nie-
mających Królewsczyzn przeciwko
jedney JW. Starostów, czynią usługi
z własnych majątków dla Ojczyzny.

Moc Prawa i Przywileiów nie może
zaślonić Possefso-
rów Królewsczyzn,

a tym bardziey odiać władzę Rzeczy-
 Polspolitey urzãdzenia nien: i wedle dzi-
 sieyszey potrzeby; bo ieżeli Seym 76.
 Roku, który nazwany powłzechną E-
 poką nieszczęść Krajowych, był wła-
 dnym przez różne sposoby Królew-
 szczyzny roztrwonić, za cóż dzisiey-
 szy, który inszą cechą, chce bydź
 chlubnym Narodowi, i niezmazaną
 zanieść potomności sławę, niemoże
 bydź mocnym tego dochodu Rzeczy-
 pospolitey przyzwolicie urzãdzić, na iey
 naypierwszą potrzebę?

Miedzy dającym, i biorącym pewne
 muszą zachodzić umowy, a te wspól-
 nie dotrzymane bydź powinny, czy są
 istotnie dopełnione obowiązki z Stro-
 ny JW. Starostow, dla Rzeczypospo-
 litey?

Kiedy Monarchowie zrzekli się wła-
 sności Dóbr do swojego pożytku nale-
 żących, oddawali je zaśluzonym, ia-
 kich dziś zowiemy Starostami, było
 warunkiem umowy, aby ci utrzymy-
 wali Zamki w porządku, i przyzwoi-
 tey porze, dziś tych Zamkow, i roz-
 walin mało gdzie widzimy. Było po-
 winnością trzymać Prefidia w Mia-
 stach Grodowych, tego nieuyrzemy,

chyba w ten czas, kiedy trzeba gdzie na zastonę pożytkowego jarmarku.

Należało do Posiadaczów Starostw mieć Twierdzę dla złoczyńców, tych kazać brać, więzić, i sądzić, i tego żałosne widzimy nieuiszczenie; bo ukrzywdzony Obywatel od napaśnika musi go w Domu więzić, albo do przyięcia do Turmy Mieyskiej, i tam za pilnowanie zapłacić, i cały expens Exekucyi podiać. Niewspomnę obowiązku Granic pilnowania, bo smutne i tego okazują się skutki.

Daley zagarnęli w moc, Kancellarye, i z nich dochody, było i tu zakładem umowy, aby bezpieczne na Archywa mieli Zamknięcia, i też Archywów Składy w porządku utrzymywali, ale piszemy dziś w Tranzakcyach *Actum in Castro, a. Castrum* zgnila którego Mieszczanina Chałupa, zbotwiałe, na pokarm Mysiom podane, okrywa fortun Szlacheckich zatwierdzenia, który nie porządek jakiegoż nieszczęścia i prawney pieni nie jest przyczyną w Narodzie?

Wylączam tu J. O. Xiążęcia Jmci Czartoryskiego Starostę Łuckiego, za:
Tom IV. T

wsze troskliwego o Dobro publiczne. Ten w Grodzie swoim Łuckim wykazał znamie cnoty, i powinności Starościńskiej, stał się przykładem wszystkim, ale nienaśladowanym.

Wypada z powszechney wiadomości rzeczy, i z tych prawideł jakimi się cały Narod utrzymuje, iż Possessor każdy, a dopiero darmo dzierzący, w przyzwoitey porze Dobra posiadane utrzymywać powinien, patrzmy teraz do jak żałosnego Stanu przyszły Miasta Królewskie, przez ucisk posiadaczów, i pinią ustawiczną Mieszczan z niemi, zniknął w nich Handel, ludność wygaszona, rękodzieła zaniedbane, konsumpcya zmniejszona, cyrkulacya pieniężna ściśnięta: są to szkody, które cały Kray widzi i cierpi, a Królewszczyzny miane bydź pożytkiem publicznym stały się szkodą każdego w szczegulności dotykającą Obywatela.

Jasnym prawie jest dowodem, aby Possessorowie Królewszczyzn sprawiliwe dawali kwarty, Borow i Lasow nie niszczyli. Tu odwołuję się do całego publikum, jeżeli te kondycye z strony ich dotrzymane zostały? a co

powiedziałem o спустoszeniu Borow, Gdańsk i Warszawa naylepsze, mogą być świadkami: jeżeli więc z wyliczonych poprzedzeń znajdziemy, iż nie są dotrzymane warunki z strony JW. Starostow, jakże mogą dopominać się od Rzeczypospolitey, żeby im wedle dawnego urządzenia Possessye zoftawione były? powie mi kto, iż dla tego mówię przeciwko Possessorom Królewsczey, iż sam żadney nie posiadam; przyznaię, że właśnie z tego powodu; bo moją własność, własność Przodkow moich i tyfięca ze mną Obywatelow, ieden Starosta, mający Sto, i drugie Tyfięcy intraty posiada, bo wyższa intrata obroćona na podatek publiczny, ochronilaby od ciężaru podatkovania tyfięca Obywatelów osiadłych równych Królewsczey (jako wyżej dowiodłem) właścicieli.

Zeby więc to co jest publiczną własnością, było podobnym pożytkiem, w tym zamiarze czytam Proiekt, i póki nie będą urządzone Królewsczey do żadnego nieprzytąpię podatku.

GŁOS STAROSTOW

D o

STANOW ZGROMADZONYCH

Na Seymie 1789.

Jezeli Obywatel Narodowi wierny,
i prawdziwy z istoty Patryota w
Polszcze przekonany o gwałtowney
Woyska, a przeto o dostatniego nań
Funduszu potrzebie, z ochotą dzisiay
odzywa się, że Dochody Publiczne po-
mnożyć chce i gotów, dawnieyszego
w materyi Podatków wstydząc się już
wstrętu; Jezeli Kray cały Posłom za-
lecił, aby stanowili na Braci Podatki,
tym bezpieczniey Maiątek i zapraco-
wane dobro swoje porucza każden
Wielowładney Stanów Seymujących
mocy, że przeświadczonym chce być
o sprawiedliwości i względzie Prawo-
dawców, potrzebę z możliwością na tak
ściślejszy ważących szali, żeby bez szko-
dy i ucisków prywatnych wszystkie u-
żytki wyciągała Publiczność, a w na-
kazie Rządu, nie bezwzględna władza,
lecz dobrotliwa opieka jak najswie-
tniej wszędzie wydawała się,

W tym zabezpieczonemi być naywyraźniey z pomiędzy wszystkich mają Prawo Starostowie, i Dóbr jakiegokolwiek paść denominacyi Królewskichyznami generalnie zwanych Posesssorowie, przeciwko którym ponieważ podniosły się głosy naysmutnieyszim skutkiem trwożyć tychże mogące: to daie Prawo do przełożenia przez nich jako wolnych Polaków śmiało bez bojaźni, jako do Stanów rządzących z podległością przyzwoitą następuiącey explikacyi

Święte iest Prawo własności każdego, i te do przekonania wszystkich, tak wyraźnie mówi, że nie potrzebuja zapewne Nayjaśnieysze Stany długiego w tey mierze wyvodu; Równie znają też Stany doskonałe, że nie są imi Dóbr Ziemskich Dziedzice są właścicielami, kiedy własnością iest wszystko, co kto w dobrej wierze publiczney, w naywiększey, czyli naymnieyszey części, w naydłuższym, czyli naykrótszym czasie przeciągu posiadać ma Prawo; Dalekiemi są zatym Starostowie od bojaźni, aby Prawodawstwo raz wyrzeczone za niemi, mogło być w uroczyści swojey tak wątlým, iżby

tracili przez odebranie sobie, co moc równa dzisiejszey w dawniejszych nadała Seymach; Spożiewający się jednak, iż co się tycze własności, nie będzie im ta narulzoną, gdy przekonanemi są, że więcej od Dziedziców Dóbr Ziemskich dać powinni czałowi Possessorowie z używalności im pozwoloney; trwoży tych ostatnich i słusznie niewiadomość tego, co po nich pretendowanym będzie, a troskliwości ztąd słuszne, tym sprawiedliwiey wybaczonemi być tymże powinny, iż mnóstwo Projektow iednych nad drugie uciążliwszych, obalać zdaie się wiarę i zaręczenie publiczne

Nie przeczą Starostowie, że Królewszczyzny są *Patrimonium Reipublice*, i że ta Pani ma Prawo wyciągać co może ze swojego Dziedzictwa, kiedy iednak Rzeczpospolita w swojej Possessyi nigdy nie miała Dóbr własnych, a od niepamiętnych czasów, chciała w różnych Seymach, ażeby Królewszczyzny Prawem dzierżawy dożywotniey przez Stan Szlachecki zarządzanemi były, kiedy w Sunmach rzeczywście przez Obywatelów wyłożonych, albo w nadgodzie zaśluzoney

wnieionych, chciała, ażeby niektóre z tych Królewskich potąd posiadowanemi były następnie przez iedne Familie, pokąd wypłaconemi Właścicielom nie zostaną przez Skarby tychże Kapitały; kiedy dopuściła Rzeczpospolita tey dla Szlachty użyteczney wygody, aby nie tylko śmierć zmieniała Dzierżawców, ale jeden drugiemu za życia usteępował za Konsensem Królów, zkąd poszło, że Obywatel Obywatelowi na gruntowney zasadzie wiary publiczney chętnie spłacał dożywocie; Kiedy Seymy same zaśluzonym do kilku pokoleń dzierżawną własność pociągały; kiedy od Roku 1775. nowym Emfiteutycznym Prawem wielu Obywatelów wymienionych Królewskimi uszczęśliwionemi zostało, a w tym wszystkim co do istoty Kontrakt. zawiera się w treści mający, że obdarzeni Królewskimi słowem Panującego Po'sessyą aktualną, albo przyszłą zapewnionemi zostali, a na stronę Rzeczpospolitey ostrzeżoną jest wielość do Skarbu opłacić się mająca, przez cały czas pozwoloney własności używalney, nie mogą zatem Królewskimi Posseſso-

rowie, nie być tego mniemania, że uroczystość umowy, tym ściślej onym dotrzymaną będzie przez Starzeństwo Rządowe; im bardziey ta władza mocy naywyższej. Mścicielem iest naruszonego bezpieczeństwa umów między prywatnemi, niechcąc dać z siebie zgubnego przykładu rządzonym.

Na fundamencie tey prawdy nie-sprzeczney mogliby Królewsczyzn Possektorowie bez przestępstwa żądać i prosić, ażeby wiara publiczna była onym dotrzymana, mogliby z przekonaniem twierdzić, iż Rzeczpospolita, lubo Dziedziczka Królewsczyzn nie-inaczey do nowych na nie brać się może nakładów, iak po ustalonych dzisiejszych każdemu służących Prawach, nowe stanowiąc z nowemi Donataryuszami umowy, lecz dalekiemi są ciż Possektorowie od takiey skrzętności, która w dzisiejszym czasie wstydzic każdego Polaka powinna, a nie rządzący się tą maxymą, ażeby na innych zwałć ciężary dla załlonienia siebie, chcą dobrowolnie czynić z własności swoich ofiary, tey przynajmniey dopraszając się od Stanów względności, żeby co z ducha Obywatelskiego

czynić są, gotowi smutnym, a zarazem bezwzględny nie było na nich narzutem.

Wiedzą doskonale Starostowie, że wszystkie prawie Województw i Powiatów Instrukcyę, nakazały Posłom, aby nie wprzód do ociążenia Dóbr Ziemskich zabierali się, pokąd z innych źródeł Intraty publiczne nie będą dobyte, a z tylu podniesionych głosów są przekonanemi ciż, że więcej a niżeli Dzieńdżice kontrybuować do Skarbu powinni, lecz śmiało nayprzód Starostowie twierdzić to mogą, że bez nowych nakładów już Królewsczyszn więcej daleko opłacały, kiedy Podymne i Czołpowe, tak jak z Dóbr Ziemskich ze Starostw wchodziły do Skarbów, a Kwarty odzielnie opłacane, Podatkiem były samym Królewsczysznom właściwym, w którym tym większe nad Prawo czuli Starostowie uciążenie, że przez Lustratorów dawniejszych w Komput Intraty wchodziło Podymne, i ten zysk z Propinacyi w Starostwie, którego część iota osobno opłacaną bywała

Niechby więc do tego, co już jest dawnym obowiązkiem od Starostow. Rzeczpospolita żądała w Koronie pół-

tory Kwartę, a w Litwie trzeciej. od tego zapewnie ciż miłością Ojczyzny zagrzani odbiegać, ani chcą, ani będą, lecz chcieć nowey Lustracyi, a tym bardziey podług teyże nastąpić mającey, żądać od Starostów całej Intraty, byłoby zaiste to samo, jak chcieć absolutnie wszystkie Prawa szluzności wywracać, bo co do Lustracyi, nie mówiąc o skutku jakowenby się okazał, ani zaręczyć mogąc, ażeby (na co się uskarża dziś Rzplita) ponowionym nie zostało przez takichże Ludzi, jakiemi byli pierwsi, i dla zabiegów tym mocniey wyśilonych, im barziey do ratowania się przymuszonemi będą ci, których opieka publiczna opuszcza; nie zdaie się nad to Possessorom Królew. szczyzn, ażeby w porządku szluzności to było, żeby Skarb publiczny przeciągle obierał do dobycia źródeł intrat sposoby, w takim czasie kiedy gwałtowność potrzeby, jak nayprędzich wymaga dochodów; Co się zaś tyczy do pretendowania całej Intraty wedle nowey sporządzić się mającey Lustracyi, wszystko woła przeciwko takowemu układowi, nayszczególniey zaś, nie powtarzając tego, co się już

więcey powiedziało względem stałości zawartego pactum,

1mo. Pewny błąd ażeby w Massie Starostw to się znalazło, co Powiszechność na znanomościach szczególnych tylko obiecuje sobie.

2do. Sprawiedliwość słuźney uwagi zkaąd te wyniknęły ieżeli się znajdą większe intraty, które do ociążenia Starostw są pobudką,

3tio Skutki jak nayśmutniejszy wyniknąć pewnie mogące tak z popłutey wiary publiczney, jak z zataimowanych biegów tey obfitości wewnętrzney, która iedynie przez Cyrkulacyą i Gospodarstwo ożywić może Sytuacyą Narodową.

Nie mały zapewne są uwagi te o koliczności ażeby barzieszy za ogólnością, aniżeli za sobą samemi mówiąc, w onych nie wytłómaczyli się Starostowie wyraźniej ieşcze w tych okolicznościach zostawując wywadze Stanów decyzyą ostateczną. po wyświeceniu tego, co Patryotyzm i sprawiedliwość zamilczyć onym nie pozwalają: i tak.

Ad amum: Niemasz podobno żadnego w Kraju Obywatela, któremuby tak

doskonale Stan wszystkich Królew-
szczyzn był wiadomym, aby bez bo-
jaźni błędu twierdzić mógł, że wszę-
dzie Lustracye minione zataiły, albo
sprawiedliwych nie dociekały docho-
dów, co więc z twierdzenia wielu, o-
gólną Narodowi czyni impresją wzglę-
dem nadziei znacznych zyskow z no-
wo nakazaney Lustracyi, nie gruntuie
się jak na drobney Stanu kilku Starostw
znaiomości, nie czyni zatym prawidła,
aby dla niepewnych korzyści, Stany
dziś Seymuiące chciały cofać słowo
przez dawnieysze wyrzeczone Sey-
my, a Possessorom zapewniające tę a
nie inną datku rocznego determinacją,
i aby na niepewność przyszley akkura-
tności w Lustracyi zbyt śmiało pu-
szczaiąc się, nowy dla siebie przy-
mnożyli wydatek w opłacie Lustrato-
row, których darmo mieć ani będą, ani
mogą, jeżeli niechcą dobrowolnie przy-
muszać tychże do szukania prywa-
tnych zysków w tajemnych umowach
z Starostami. Ale niechby i tak było,
żeby nadzieia zyskow przyszłych z
Lustracyi nieplonną była, pozostaie
zwiększać zkaład pomnożenie nastąpiło.

Ad 2dum. Może to być że się znay-

dą Królewsczyzny będące osobliwie w rękach bez przemiany tych Posessorow, których Lustracya 1764. Roku zastała, w których, osobliwie przez rządnych Gospodarzów zarządzonych, może Lustracya nowa wedwoie i więcej pomnożonych dochodów naydzie, lecz niech tu wolno będzie Starostom do Wielowładnie rządzących odezwać się Stanów, czyliby nie powinny te zapytać Prześwietnych Kommissiow Skarbow Oboyga Narodów, i jeżeli na dochodzenie Awulsow, albo obronę intentowanych Spraw, o Aktorstwo Ziemi; i jeżeli na kosztowne ograniczenia Starostw w około i tym podobne, a drogie prawa wydatki, dały cokolwiek bądź Starostom z funduszu publicznego? jeżeli pomocnemi były do zaludnienia obszernych w Królewsczyznach rozległościow? jeżeli erekcyę Miasteczek, Dworow. Młynow, Karczem, naprawa drog i gościńcow ofuszanie błot, uprawa rol, opatrzenie Dworow w Inwentarze potrzebne, zabudowania wszelkie gospodarskie, i rozmnożone Krescencye, z zasilenia jakowego przez Skarb publiczny nastąpiły? a gdy (co śmiało Królewsczyzn czasowi

Właściciele twierdzić mogą) w niczym ci wsparcia od Pani i Dziedziczki nie otrzymali, jakim Prawem słuszności mogą być przynaglonemi dzisiaj do opłaty z tego, co z ofiary ich własnego majątku nastąpiło, i co kiedyby wiarą publiczną nie było zabezpieczonym, obrócone inaczej nie podlegałoby Projektowanemu Podatkowi, zostawszy albo w rękach Bankierskich z pewnością dla Właściciela Kapitału, Procentu, albo w rękach Szlachty w zamian Dóbr Ziemskich od niej nabytych.

Nad to krzywdą w tej mierze doczesnym Starostów Właścicielom dopelnioną być mogącą, mówi do przekonania i słuszności każdego, ażeby nie było przyczyny do zupełnej ufności, że Wielowł. Stany wzięwszy na uwagę, czego się spodziewać powinny z uwidzianych pożytków lustracyi nowej, odmienną od zdania niektórych przedsięwzięły drogę; lecz niechby i to było, żeby z powodu osobliwie Emphiteutów, i niemiłego Seymu, w którym ci nastali pod strych i den wszyscy Królewscyzn Possektorowie poszli, z powodu ogólnego niech się jeszcze Wie-

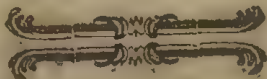
lowładne Stany nad trzecią zażądają uwagą, i tę zupełnie wyważą pierwey, aniżeli nayśmutniejszy wyrok wydadzą.

Ad 5tium. Wiara publiczna i ufność w wydanych przez Seymy wyrokach, sprawiły te dobro dla Kraju pomyślnie, że Stan Szlachecki użył swych pieniędzy do ulepszenia Dziedzictwa Rzeczypospolitey, a tym sposobem siebie ukrzywdził. że z własnych funduszków pomnażając w Starostwach Rolnictwo i ubogacając też ludnością pomnożoną, więszey obfitości w Kraiu, większego wpływu pieniędzy za exportowane produkta stał się źródłem; Niech zaś dzisiaj tey wierze publiczney będzie dany raz śmiertelney, obali się ufność, zamkną się prywatnych Skatufy, a praca nienadgrodzona, ba nawet niesłuszany nigdy sposobem skarana, gdy wszystkie zamiary i zabiegi na inną obojętną stronę, tą koleją Dziedzictwa Rzeczypospolitey niszczyć się będą, iaką pierwey wzrostu nabierały, opuszczane wszędzie rolnictwo, i rząd zaniedbany, z ludnych wiosek i urodzaynych roli pastwisk. same wystawi pułstynie. Przykład zawodu Obywatelom prędko

się przeniesie i w cudze strony, i straconą usność w ustawach Rządowych tworzyć będzie każdego, usuwając Królów i Narody Sasiadujące od chęci zawierania Traktatów, Miasta nad-Morskie od Paktów handlownych, i każdego najmniejszego postanowienia przez bojaźń iedynie, aby co ieden Seym ustanowi, drugi nie popsuł i nie zniszczył.

Nie spodziewaia się wszakże Starowie, aby do tcy mogio przyisć ostateczności w zbiorze tak dobrze wybranych, i tak Patriotycznie myślących, jakimi są dzisieyszi Prawodawcy, i dla tego pokładają ciż usność iak naymocienszą natwierdzy wzwyż wyrażoney, śmieia po przelożeniu uwag swoich następna nieść prozbe, aby ofiara półtory Kwarty nowey w Prowincyach Koronych, a zciey Kwarty w Prowincyi Litew: była wziętą przez Stany Zgromadzone za dobrowolne od zarczonego Wiara publiczną Prawa, dla względu iedynie nagłych potrzeb Oyczyfitych. Jeśliby zaś Rzeczpospolita koniecznie Patrimonium swoje przez nowe Lustracye poznać chciała dla tego, ażeby miała wiadomość

pewną, jaka Maffa Maiątku w onym-
 by się znalazła, aby Luſtratorom dany
 był wyraźny przez prawa nakaz wey-
 rzenia, zkąd pożytki w Intratach po-
 mnożonych wyniknęły, z zapewnie-
 niem dla tych Obywatelów, którzy
 swój właściwy majątek na ulepszenie
 Staroſtów obrócili, iż wyłożenie przez
 nich na tychże Staroſtwach zaręczo-
 ne będzie z przyſzłą nadzieją, iż po u-
 ſtałych dożywociach Sukceſſorowie
 tych wiernych Obywatelów pierw-
 ſzeńſtwo mieć będą przed innemi do
 oſiągnięcia dziedzictwa za opłatą co-
 roczną Procentu od tey ſummy, którą
 do odtrącenia nakładów łożonych zo-
 ſtanie ſię właſnością Rzeplitey, aby na
 koniec Prawem nieźmiennym i nigdy
 nie poruſzonym, to było wſzytkim
 dzisieyſzym Donataryuſzom zapew-
 nionym: że nad uſtanowione trzy
 Kwarty. iuż więcej oprócz datku jako
 wyżey procentowego za dziedzictwo,
 opłata żadna nakazaną nie zoſtanie
modernis Poſſeſſoribus.



NOTA

IX. Nuncyusza Apostolskiego.

Niżey podpisany Nuncyusz Apostolski, czuły na ponowione względy J. K. Mci, i Prześwieatnych Stanow Skonfederowanych, z powodu powtórney Noty na dniu 14. currentis sobie komunikowaney, korzysta z teyże samey sposobności do doniesienia J. K. Mci i Prześwieatnym Stanom Odpowiedzi Dworu swego na pierwszą Notę pod dniem 17. Listopada komunikowaną. Jego Świątobliwość wdzięcznie przyjmując ten okaz pamięci z strony J. K. Mci i Prześwieatnych Stanow, nie przestanie naygorętsze do Nieba zasylać modły o to wszystko, co może przyłożyć się do pomyślności Nayjaśnieyszej Rzplitey Polskiej.

Te uczucia Jego Świątobliwości znaydują się szczególnie zapisane i wytuszczona w dwóch Breve, które niżej podpisany ma honor złożyć.

Te Breve chociaż przed zwołaniem Seymu odebrana, nie mają jednak być oddane, podług woli Jego Świątobliwości, aż gdy okoliczności zdawałyby się tego wy-

ciągać; Niżey podpisany sądził powin-
nością odwołać ich złożenie aż do tey chwili,
kiedy w Stanach Skonfederowanych jest
rzecz o niektóre Proiekta ściągające się
do Interesów Kościelnych.

A lubo Jego Świątobliwość nie wątpi
bynaymniey, żeby Polska w każdym czasie, i
w każdej okoliczności nie miała okazac tąd
za Prawowierną Wiarę i za dobro Religii,
gorliwości, którą się zawsze dystyngwowała;
Z tym wszystkim Oycowska J-go troskliwość
wstrzymać się nie może od polecenia J. K.
Mci i Prześwietnym Stanom Przywilejów,
Osob, i karności Kościoła.

W tym zamiarze niżey podpisany
łączy najmocnieysze proźby swoje do chęci
i poleceń Jego Świątobliwości.

Dan w Warszawie dnia 19. Stycz: 1789

Ferdynad Arcy Biskup Kartagiński.

Ukochanym Synom Naszym STA-
NOWI SENATORSKIEMU Królestwa
Polskiego, i W. X. Lit.

PIUS PP. VI.

U Kochani Synowie, Szlachetni Mężę,
Zdrowia &c. Gdy Nam na myśl przy-
chodzi; że w bliskim czasie Przechacney

Wafzey Rzplitey ma ię Seym odprawiać,
 i iakie w niego ma bydź wpływanie Wa-
 fze, Ukochani Synowie, Szlachetni Mę-
 że, snadno Nam ię nawiaiają liczne i wy-
 borne do zaufania w Was Przyczyny,
 ktore naybardziey z dzielności, i Szla-
 chetności umyślów Wafzych wynikają.
 Temi wsparci zaszczytami, obawiać ię
 zapewne nie możemy, żebyście Królestwa
 i Narodu Wafzego pożytki nad Religią,
 Kościoł, i Świętą Stolicę przekładać mi-
 li. Lecz któreż mogą bydź, i nazywać
 ię pożytki, (co Wy podług ośobliwey
 Wafzey roztropności bardzo dobrze po-
 znaiecie) ieżeli od ich współczeństwa i
 uczestnictwa wyłączone będą? Te oboie
 wzajemną sobie pomoc dają, i zobopólnym
 między sobą wsparciem naywięcey sił
 nabierają. Tego zawsze Przodkowie Wasi
 Przezacni Męże byli zdania, i Wy sami
 trzymać ię tak zbawiennych rad nigdy
 nie zbranialiście ię. Lubo tedy zdaie ię
 rzeczą nadaremną, ażebyśmy Was teraz
 wspólnie naradzać ię mających napomi-
 nali i pobudzali, ażeby tamże rzeczy
 Święte całkowite i nienaruszone zostały,
 i w tymże iłanie i okazałości zachowane
 były, w którym bydź powinny, i w któ-
 rym przedtym zawsze u Was były, ie-
 dnakże tego bynajmniej pominąć nie

mogliśmy, żebyśmy nie mieli zażyć tey
 zdarzoney czaſu okoliczności na przy-
 pomnienie Wam Waſzey Cnoty, i na wy-
 kodanie Naſzey Oycowskiej z Wami
 ſtaranności i pobożności obowiązków,
 przez które Boſką Wam oſobliwie Sprawę
 Polecamy, którą gdy żwawie, iak potrze-
 ba wyciągać będzie, przedſiewezmiecie,
 ſamegoż wszelkich Dobr Sprawę, Wam, i
 Rzeczypoſpolitey Waſzey ſprzysiającego
 i przychylnego naylepiey uczynicie.
 Ten Liſt Naſz miłości ku Wam, i ſzacun-
 ku pełny, odda Wam Czei godny Brat
 Naſz Ferdynand Arcy-Biſkup Kartagiński,
 Naſz i Stolicy Apoſtolskiej Ordynaryiny
 tamże Nuncyusz, ktorego iak naylepſze-
 go Tłomacza woli Naſzey mieć będziecie,
 tak nie powątpiewamy, żebyście nie mieli
 Jego uſiłowań Waſzą pomocą, ſprzysianiem,
 i uſilnością popierać. Nakoniec proſząc
 Boga Naywyżſzego ażeby pokrzepiłszy
 Kościół i Oyczyzny ſwoiey pożytek,
 Przezacni Mężę pomnożyliſcie Stanu Wa-
 ſzego zaſzczyty, Apoſtolskiego Błogoſła-
 wieństwa, na obſiſtſze ieſzcze przychylno-
 ści Naſzey ku Wam zaſwiadczenie, Wam
 udzielamy. Dan w Rzymie dnia 19. Sie-
 rpnia 1788. Papieztwa Naſzego Roku
 Czternasteſego.

Ukochanym Synom STANOWI
RYCERSKIEMU Królestwa Polskiego, i
W. X. Lit.

PIUS PP. VI.

U Kochani Synowie Zdrowia &c. Da-
wno już wiedzieliśmy, Ukochani Sy-
nowie, w jakim poważeniu ma być Stan
Rycerski, iakie w nim były zawsze ufi-
łowania względem tych rzeczy, które do
Religii i pobożności należały, żeby utrzy-
mane i ochronione były, ilekroć razy dla
utrzymania i pomnożenia Publicznego Do-
bra Przekazanego Narodu Polskiego Sey-
my składane były. Przetoż kiedy wkró-
tce w Waszey Rzeczypospolitey ma być
złożony Seym, chętnie Oycowskię Mi-
łości Naszey obowiązki wypełniamy. gdy
Wam oznaymć przedsiębierzemy, bar-
dziej dlatego, czego po Waszey Cnocie
oczekiwamy, a niżeli, iakbyśmy Was do
tego pobudzali. Sami zapewne łatwo to
wyróżumiewacie, iakie są terazniejszye
ozały, iak podeyżrzane, iak zawiści i za-
czepki pełne względem Kościoła, Rzeczy
Świętych, i Mężów Bogu poświęconych,
tak dalece, że niczego bardziej obawiać
się nie można, iak tego, żeby się przez
Przeciwników zuchwałość, iaka nowość
nie zjawia, któraby Prawa Religii zwa-

tlić mogła. Oczekiwamy tedy od Was
 tego, i Was naleganiem Naszym, lubo fa-
 mi przez się skłonni iestescie, ieszcze ie-
 dnak bardziey pobudzamy, abyście na
 Seym Wasz z tym umysłem ziechali, iż-
 byście rzeczom publicznym iak naybar-
 dziey pomodz mogli, to iest; ażeby wspól-
 nie mający się naradzać, Boga samego
 naylepszych rad i dzieł Sprawcę przy-
 chylnego Wam i łaskawego mieli; co ia-
 kimże inszym środkiem pozyskać będzie
 cie mogli, ieżeli fczególnie na Chwałę
 Boską oglądać się nie będziecie? która w
 utrzymaniu Prawowierney Religii, w za-
 chowaniu Kościoła, i Świętey Stolicy
 Praw, w nienaruszeniu i poparciu Ustano-
 wień tyczących się Stanow Kościelnych,
 zamyka się. Ale sędziemy u Nas za
 rzecz niepotrzebną to Wam obszerniey
 przekładać, o których nie wątpimy, że
 roztropność, Wiarę ku Oyczyźnie mi-
 łość, dzielność umysłu, naśladowanie
 Przodków, chwałę i okazałość Stanu Wa-
 szego, iako zawsze przedtym czyniliście,
 tak tym bardziey w okoliczności Syymu
 ninieyszego dopełnicie. Ten List Nasz
 odda Wam Czei godny Brat Nasz Fer-
 dynand Arcy-Biskup Kartagiński, Ord-
 naryiny Nasz i Stolicy Apollolskiej tam-
 że Nuncyusz, naylepszy przed Wami,
 woli Naszey Tłómacz, które go Wam ufi-

nie zalecamy, ażeby na znakomitey staranności i pomocy Waszey w wykonaniu tych rzeczy, któreśmy mu polecili, zaufanym bydz, i mógł polegać: czym samym pomnożycie Oycowską Naszę ku Wam przychylnosc, na której zadatek Apostolskiego Wam Błogosławieństwa Ukochani Synowie, i całemu Rycerskiemu Stanowi chętnie i miłościwie udzielamy. Dan w Rzymie dnia 16. Sierpnia 1788. Papieztwa Naszego Roku Czternastego.

M O W A

*Jasnie Oświeconego Xiążęcia Jmci
Sanguszkę Woiewodę Wołyńskiego
Na sessyi Snymowej Dnia 19 Stycznia 1789. Roku in Turno Miana.*

Najłaskawiejszy Miłościwy Panie i
Prześwietne Skonfederowane
Rzeczypospolitey Stany.

Obstawać przy Dostoieństwie Majestatu, kochać nierozdzielnie Króla z Narodem, to jest moim prawidłem, i każdego dobrze my:

ślącego Obywatela powinności.

Publiczny odgłos związku Konfederacyi do którego W. K. Mości, sam byłeś Przewodnikiem garnących serc i umysłów do ratowania Ojczyzny Tym nam miłszy był, im prędzych i lepszych spodziewaliśmy się skutków z Obrad naszych.

I tym też to iedynie końcem uczyniliśmy wybór tak zacnych Mężów na Sejm terazniejszy, że mając za Hasło, Wolność i sławę Narodu, pod Stosem Godnych, wy mównych, i zawsze dla Kraiu do brze myślących Marszałków.

Ocuci się Narod z letargu który go usypiał w nieślawie, już nie przez ten, ale swoje prowadząc w przepaść złego rządu a w czasie i niewoli.

Przywraca się tym sposobem i Sąsiedzkich Narodów i całej Europy szacunek dawnych Imienia Polańskiego. Gruntuje się Powaga Magistratu W. K. Mości, stanowiąc Granice tej podległości i zamieniając ją w Przyjaźń i Poważenie.

Obowiązek Przysięgi mojej w tych słowach: *Quid quid nocivi vide-*

ro, avertam. Otwiera mi usta ż Nay-
 wyższym dla Maiestatu uszanowa-
 niem, i dla tego mówię iako Oby-
 watel czuły nad tym, co dotyka
 zażczytu Wolności. — Mówię iak
 Senator nie podle myślący, bo
 podług własnego przekonania —
 A mówiąc przy Prawie tłumaczę
 się iakno, że Rada Nieustająca, wy-
 kraczająca z Granic sobie przepisa-
 nych więcej do potrzeby iak do
 prawa toż Prawo tłumacząca.
 Prześladowana na każdym Seymie
 z wypadłych przez Exam-na oko-
 liczności. Przez boiaźń aby się w
 Prawodawczą nie odmieniła Magi-
 straturę, w całym Narodzie nie
 cierpiana niepotrzebna zdaie się.

Chciey W. K. Mość Pan mój
 Miłościwy, więcej cenić miłość w
 Narodzie iak Radę, a doświadczysz
 że niemylna będzie ufność Twoia
 Nayiaśnieyszy Panie, i że Narod za-
 bezpieczy W. Królewską Mość, z
 azardem majątku i życia swego od
 wszelkich przeciwności.

Ja w szczególności zaręczam za
 siebie, i ieżeliby mi Urząd Cywilny

był na przelzkodzie, złożyć go chętnie i wrócić się do Stanu Rycerskiego, odemnie zawsze ukochanego. Który nie tylko wymową, ale i orężem umie się stać Ofiarą dla utrzymania Prerogatyw Dobrego Króla i pomyślności Narodu. A tak myśląc, pilzę się na uchylene Rady *affirmative*.

G Ł O S

*Paśnie Wielmożnego Jegomości
Pana ANTONIEGO NA-
LECZ MAŁACHOWSKIE-
GO Woiewody Generała Ziem
Kieftwa Mazowieckiego na
Sejsyi Seymowej dnia 19. Sty-
cznia 1789. Roku miany.*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU, PANIE MÓY
MIŁOŚCIWY! PRZEŚWIETNE SKONFE-
DEROWANE STANY!

W Gronie szanownego Senatu
łaską Waszey Królewskiej Mo-
ści umieszczony, winienem się
wywiązać przekonaniu memu w tey

materyi, gdzie forma Rządu od iedney kolei zdań zawisła, gdzie na pozor Senatowi zaufania ufiliuąc do-
wod, tym samym w ohydney go po-
staci przed Stanem Rycerskim wy-
stawia.

W tym czasie gdzie Narod mó-
wi o samowładności swojej, gdzie sa-
ma iedność i zgoda zbawić Kray mo-
że, w ten czas przewracać Rząd, iest
nieprzyzwoitością

Woysko na Papierze, Władza
ustanowiona, wierność Skonfederali-
zowanym Stanom przysięgą zapewnio-
na, lecz te naypodchlebniejsze oca-
lenia Wolności i Praw Oyczyiitych
widoki, niemaiąc twierdzy, każdego
wiatru ruszą się powiewem. Xięga licz-
nych ustaw niestanie się naszą ze-
wnątrz Tarczą, kiedy Woysko nie
będzie w Stanie odeprzeć przemo-
cy Sąsiadow, kiedy Podatek nie wy-
starczy opłacić Obrońców naszych.

Sławione czasy Senatus Con-
sultorum nie byłyż to częstokroć
kładem nieprzyzwoitości, dwóch Mi-
nistrow niestałoż się ofiarą Intrygi
bez mocy Sądowej, czyż od Urzę-

dow nie oddalono, czyż na zwaliłkach Prawa Lenności Rzeczypospolitey oddawane niebyły, czyż Wojska zagraniczne nie miały przechodu dozwolonego.

Stan Rycerski pierwiastkowe wpływanie do Prawodawstwa winien Kazimierzowi Jagielly Synowi, pomnożenie swoiey usilności, za następnych po Janie Albrechcie Królach zachowano to było Wafzey Królewskiej Mości czasem, aby Stan Rycerski w dozieraniu błędów uczył się one poprawiać, zgoła składał część zwierzchniey władzy

Dziś oddalając Stan Rycerski, w oczach potomności badamy widoków?

Senat mniej winnie wszystkich niechłubił ufnością, iakże boiaźń niewierności, w zbyteczną przemienia się ufność.

Lecz słyszany w tey Izbie zarzut że straż z trzech Stanow złożona, iest podobna Rzeczypospolitey, i łatwo dozwoli sobie Prawodawstwa; przeznaczenie czynności,

zamiar upelnomocnienia jest prawidlem czynnoſci.

Zaſiada na Sądach Seymowych Król, Senat, i Stan Rycerski, to równie mógłby ſobie Prawodawſtwo przywłaſzczyć. Kommiſſya Graniczna w liczbe Sądzących ma Senatorow i Obywatelow Stanu Rycerskiego, iednak nikt zbiorom dwóch Stanow nienazwie.

Ten to jest prawdziwy zamiar żadney Uſtawy, aby Senat naſtępnie od Prawodawczy oddalić władzy, a Król oddalony od Interesow Publicznych w nieczynności zostaiąc, zyskał obojętność Narodu.

Nie zaprzeczał Narod nigdy Prerogatywy Królom dozierania Cudzoziemskich Interesow, a mieszcząc go Lud wolny na Tronie, talenta i doświadczenie miłą Kraiu nazywał własnością.

Narod Święte zawarł z Królem warunki, odbierać Mu Prerogatywy jest wzruszeniem Rządzącego z Rządzonemi umowy, jest odeymować Królowi sposobność Rużenia Kraiowi ſwemu.

Narodzie rzucić okiem na usługi
Przodkom Naszym od Królów dzia-
łane, a nieosłabiay tey mocy Kró-
low która Narod w swoich ubespie-
czała swobodach.

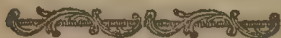
Rada była straszną, bo tłumaczy-
ła Prawa, Radę miano za marno-
trawną, bo Asygnacye do Skarbow
wydawała, Radę miano za sądzącą,
bo suspendować mogła, dzisiay Straż
niema tych własności, ni Woyska pod
sobą, w ten czas chyba zagradzać
może Wolności Narodowi, kiedy A-
narchia szczęściem, bezkarność Rzą-
du, zaletą nazwaćby się mogła.

Te więc są powody zdania me-
go które przed Tron Waszey Kró-
lewskiej Mości i przed Prześwietne
Stany niosę, w Waszey Mocy jest
czynić, moją zaś powinnością ostrze-
gać.



G Ł O S

Gaśnie Wielmożnego Jmci Pana
LUDWIKA FUNDAMENT
KARSNICKIEGO Kasztelana Wie-
 lunskiego, Kommissarza Kommissyi
 Wowskowej Obojga Narodow, Ka-
 walera Orderu Świętego Stanisława.
 Na Sessyi Seymowej dnia 19.
 Miesiąca Stycznia R. 1789. in Tur-
 no Miany;



Nayiaśniejszy Królu Panie Mój
 Miłościwy Prześwietne Skonfe-
 derowane Rzplitey Stany!

POnawiać pamięć Wielkich i
 Sławnych w tej Oyczyźnie Mę-
 żdów, a naygorliwszych w tej tu
 Świątnicy całości Praw i Wol-
 ności Obrońców, jest to iedno, co
 winną uwielbionym Ich ceniom
 oddawać Sprawiedliwość, wieńczyć
 Ich Cnotę, a czysty i nieskazitelny.
 Ich Charakter, nayodlegleyszey do
 naśladowania podawać Potomności.

Od których więc słow w R. 1776 Wielki On i nigdy dosyć niewysławiony Minister, sławney pamięci Xiążę Stanisław Lubomirski Marszałek W. Kor: w toczącey się o Radzie Nieustaiącey materyi, Głos swoy in Turno zaczął; od tych iia dla uwielbienia tak miley Narodowi Męża tego pamiątki, głos mój zaczynam.

Znam ia Królu N. respekt, który we mnie być powinien na głos Ukoronowaney Głowy. Znam, że głos W. K. Mei P. M. Mił: iako głos pierwszego Stanu Nas oświecający, z winnym przyymować zawsze należy uszanowaniem. Ale znam i to Mił: Panie! iż głos Senatora składającego część drugiego Stanu, mówiącego w tey tu Izbie przy Prawie i Wolnościach Narodowych, mówiącego z obowiązku Przysięgi swey Senatorskiej, *quid nocivi scivero, avertam*, nietylko przyzwoite od każdego mieć powinien poważenie, ale nad to i W. K. M. P. Mił: stawać się nigdy nie

może nie młym, Który na łonie
wolności urodzony niegdys iey nay-
gorliwszym, będąc w równości z Na-
mi, byłeś Obróncą, a teraz Nayłaskaw-
szy, n ile Król i Pan Nasz, stałeś się
Jey Oycem i Opiekunem.

Tą to więc ufnością ośmielony,
poważyłem się w kilku poprzedni-
czych głosach moich z naygłębszym
zawsze respektem, stawić przed
oczy W. K. Mci P. Mł: tę prawdę,
iż podległość iakażkolwiek które-
mu bądź i z naysilniejszych Mo-
carstwu, żadney ani Tobie Królu
Mł: ani Narodowi Twoiemu przy-
nieść niemoże sławy, którą to prze-
cież podległość iak naymocnieybys-
my zatwierdzać zdawali się, gdy-
bysmy utworzoną od naygwałtow-
niejszey przemocy Radę, tę to już
znienawidzoną od całego Krain Ma-
gistraturę przez wzgląd na iey
przez Traktat i Gwarancyą upo-
ważnienie, przy swey istności utrzy-
mywać mieli.

Przezacny Stańcie Rycerzki, Ob-
ronco Wolności Narodowych! mó-
wię do Ciebie ieszcze słowy niegdys

Wielkiego Lubomirskiego.

Nie zastanawiaj się nad różnością Zdań Senatu. jest w Nas bowiem miłość Ojczyzny, i być powinna, lecz mamy jeszcze w Nas właściwe przeświadczenia, które sprawować mogą, i w istocie samey sprawują tę różność Zdania; w inszey Wy tu stawacie sytuacji: jest w Sercach waszych miłość równie dla Ojczyzny powinna, lecz macie na sobie wyraźne obowiązki Braci waszych, którzy nie chcąc cierpieć i cienia niewoli grożącej nią kiedyś, niechcą już więcej widzieć Magistratury Rady.

Głos to jest powszechny całej Publiczności, któremu się sprzeciwiać bezwinnie nie możecie. Tak do Was niegdyś mówił w tey tu Izbie wielbiony od Was Lubomirski: jeżeli nie był słuchanym za życia, niech przynajmniej usłuchanym będzie po śmierci.

Królu Najjaśnie: zacząłem głos ten od słów Wielkiego niegdyś i wiernego W. K. Mci Ministra, ko-

czę go słowy Zaczego przytomne-
go tu Pośła, naypokornieyszą do
Tronu Twoiego zanosząc proźbę.

Panuy Nam Królu Miłościwy z
Narodem, ale nie z Radą, bo tak
panując, panować będziesz Sercom
i Duszom naszym, a My za Cie-
bie krew, zdrowie, i życie nasze
na Offiarę ponieśliem.

G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego Pana SZ-
CHORZĘWSKIEGO Woy-
skiego Wschowskiego Pośła
Kaliszkiego Na Seffyi Seymo-
wey Dnia 19. Stycznia Roku
1789. Miana.*

Królu Nayjaśnieyszy Panie Mój
Miłościwy Prześwietne Skonfede-
rowane Stany.

ZNam to moją bydz powinnością-
Głos ten zacząć od naypokor-
nieyszego W. K. Mci dziękczynie-

nia za łaskawe Mnie i mey familii wspomnienie; czynność Nasza Obywatelska niebyła tylko w częścce wypłatą tego długu, który każdy Obywatel winien swoiey Oyczyźnie i dobremu Królowi.

Nayjaśnieyszy Miłościwy Panie, tym mniey chlubić się z tego myślę, im więcej wystawiać sobie chciałem Obywatela, coby powinnościami swemi wyrównać mógł wysokim W. K. Mci pochwałom,

Niemam Miłościwy Królu zasług, ale spodziewam się mieć pole do szukania ich w zbliżaiącey się w Oyczyźnie Naszey rewolucyi. Bóg day iżbym sprawuiąc moią funkcyą od Współ Braci zleconą, pożytek i dobro Oyczyzny za iedyny i naypierwszy czynności moich maiąc cel, uyrzawszy ją raz szczęśliwą, mógł się wrócić w zacisza domowe, poświęcając resztę dni i pracy, na utrzymanie w Oyczyźnie pokoju. Bóg day iżby zapomniany, nawet od Współ Obywate-

li mógł sobie słodko wspomnieć,
że prócz oddawania samey sprawy
wiedliwości i wolności Rzeczy-
pospolitey kreski moiey, niemiałem
więcey sposobności zaśluzenia
się Oyczyźnie i Królowi. Tego
życzyć mi każą obowiązki Chrze-
ściańskie, miłość bliźniego i Oy-
czyzny, żądza szanownie Świętym
nazwanego pokoju.

Ale ach! niezanosi się na to, o
czym W. K. M. i Prześwietne
Stany ostrzedz sędzę za powin-
ność, tą wiarą którą miałem honor
W. K. M. i zapewnić kilku Miesię-
cami przed Seymem o gorliwości
jaką Narod palił w chęci ratowania
swoiey Oyczyzny, w chęci aukcy-
onowania Woyska i złożenia nań
podatku, w chęci wreszcie udziału
niepodległości swoiey,

Bracia Nasi pozostali w domach,
skołataną tylu nieszczęściami wi-
dząc Oyczyznę, pierwszą a sposo-
bną do tego upatrywfszy porę-
wyśłali Nas tu za Reprezentantów

swoich, końcem abyśmy postawie-
 nia Rzeczypospolitey w szanow-
 nym i bezpiecznym Stanie wysta-
 wili Epokę, abyśmy słodząc gory-
 czy ciągle Panowania Twoiego,
 Aukeya, Woyska, i ustanowienia
 Podatku, do utrzymania onegoż
 zdolnym uwiecznili, abyśmy za-
 bezpieczywszy Granice i wolność
 od Przemocy, w Pokoju, i jeżeliby
 to bydź mogło, przepędzali resztę
 dni Naszych — Niedalecy wre-
 szcie odtego iżbyśmy względnie
 godnych zemsty Naszey tyranią
 swą Wiekiem prawie szerzący w
 Oyczyźnie Naszey Moskali oboję-
 tność zachowali, byle Nam intry-
 gą swoją do postawienia Nas w
 szanowney fcie i Rządzie nie prze-
 szkadzali. Wtey mowie myśli wy-
 stali tu Nasi Współ-Bracia zostawiając
 u siebie rezolucyą pomśzczenia się
 nad tą Potenya, i temi których
 za Instrument do nieuskkutecznienia
 tak chwalebnego zechcą użyć ze-
 miaru.

Jęczą ci Współ Bracia Nasi a
 świadkowie nayokropnieyszych
 klęsk i sromotney niewoli Oyczy-
 zny nad oplakany m Iey Stanem.
 zbliża się rozpacz sposobiąca do
 wykonania zemsty nad Jey Nie-
 przyjaciółmi, rezerwowani wylać
 do ostatney kropli krew, by tyl-
 ko wydrzeć Oyczytą z tyrannii
 wolność, Ządze Ich nieprędzey się
 nasycą aż albo uyrzą do pierwszey
 przywróconą Oyczyznę powagi,
 albo z chwałą zaginą. — Zaręczam
 Miłościwy Panie, że odgłos zwy-
 cięstw Moskalów poprzyśięgłych
 pod płaszczem Przyjaźni Nieprzy-
 jaciół Naszych, nawet całego Swia-
 ta nie ustraszy Nas, gdzie póy-
 dzie o zrzućenie niewoli i hańby, w
 którey w oczach całej Europy
 trzymać Nas usiłują. Zagrzebie Nas
 zapewne tym silniey wspomnienie,
 że ci których niemal byliśmy Pa-
 nami o ostatnią u obcych przypra-
 wili Nas i teraz przyprawić usiłują
 pogardę, do czego niewyciężki

Ich Oreg, ale gnuśni zepfuci nie-
wolnicy podłych namiętności, gar-
dzący Prawami i powinnościami
Obywatelskimi dopomogali Im i
dopomagać usiłują Rodacy.

Nieścierpie i ja Nayiaśnieyszy
Panie abym miał bydz uczestni-
kiem hańby i niewoli rzadkich iuż
w Oyczyźnie Naszey Rodaków.
Ogień miłości dla Króla, Oyczy-
zny i Wolności powszechnie zaję-
ty w sercach Obywatelów, tym
mocniej podniecać oświadczam się,
i pierwszy stanąć na celu zaiadła-
ści przeciw tym, którzy gubią Oy-
czyznę: Wszelkich starunków do-
łożę na utrzymanie Wolności i swo-
bod Kraiowych, z miłości nawet
tych nieszczęśliwych, którzy nie
umieją szanować tego naydroższe-
go klejnotu.

O hańbo wieczna; ieżeli patrząc
na takich Polaków, Polacy nie mie-
libyśmy się odważyć na zemstę
krzywd Oyczyźnie czynionych.
N. Panie powtarzam że zbliża się

do Generalney w Kraiu Rewolucyi, prowadząca rozpacz, ieżeli Ty Oycze Łaskawy iednym który jest tylko sposobem niezechcesz oddać tey od Oycyzny klęski, a ten jest iżby influencya Moskiewska dążąca zawſze do uszkodzenia Naszego a przeszkadzająca Nam przez różne wymyślne sposoby do postawienia Woyska, ustała, iżby Rada Nieustająca nad którey nieużytecznością rozwodzić się po tylu iasnie łuszczących tu Głosach niebęde, obaloną została, aby pożądaną przez wszystkich Narodową siłę, to jest Woysko uyrzyć można na Wioſnę.

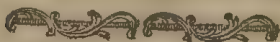
Zna Naród Waszey Królewskiej Mości dobrze dla Oycyzny chęci i przekonany że pragniesz go widzieć szczęśliwym co prędey: ieżli się więc znajduie kto tu w gronie Naszym przeciwny, zkaż Nam i odday zemście sprawiedliwej tych Waskancellów a uyrzylz iak w ów czas Xiążę Bragancki

ogółoconą Oyczyznę z zdrajców, szanowną u obcych, a Twoje u potomności wysławione i uwielbione dla Oyczyzny zbawienne intencye. Skłoń się Miłościwy Królu do proźb tey części Narodu, która przez Naywyższą iſtność iest wybrana za Instrument, dokonywać tego pragnący, iżbyś więcej iak Królem umierał, to iest zwyciężcą Nieprzyjaciół Oyczyzny, Oycem łaskawie dopomagającym Dzieciom, wyrwać się z obcey podległości chcącym.

Końcem pryspieszenia tey Narodowej szczęśliwości, upraszam JW. Marszałka, aby Projekta do czesnego Podatku i pożyczenia Pieniędzy rozkazał raz ieszcze przeczytać, a te ieżeli iedno-myślnością przyjęte nie zostaną, aby uformował Propozycyą; czyli Rada Nieustająca, przeszkody Obradom Naszym zbawiennym czyniąca, z opisami Roku 1775, i 1776 ma być uchylona. lub nie?

PRZYMOWIENIE SIĘ

*Paśnie Oświeconego Xcia. Pmci
STANISŁAWA JABŁO-
NOWSKIEGO, Dosta Wo-
iewództwa Wołyńskiego, in
Turno Dnia 19. Stycznia
1789. Roku.*



PRzyszedeł moment, w którym nale-
ży. Nam zrzucić iarzmo przez za-
graniczną przemoc na Nas wło-
żone, które niechętnie od kilkunaštu
lat dzwigamy; przyszedeł czas, w któ-
rym obalić trzeba ten dziwotwór
na obarczenie wolności Kraiowey u-
tworzony, i na utwierdzenie obcey
influencyi; przyszła pora w którey
dokonać Nam należy dzieło rozpo-
częte, niszczyć opisy tey Magistra-
tury, któreysmy już nadwerekżyli ie-
stestwo. Tego po Nas oczekuje ta
szanowna Publiczność, tego się spo-
dziewaiają pozostali w domu Bracia Na-
si, to ia nieomylnie uyrzę, sądząc po

gorliwości, którą są kroki Wasze oznaczone.

O Wy Godni Mężowie, którym powierzone są losy Ojczyzny; i którym towarzyszyć mam sobie za najwyższe szczęście, do Waszego odwołuję się czucia. Mamyż ziednoczeni związkiem, którego hasłem jest: Dobro Publiczne, utwierdzić opisy w najśromotniejszy ch czasach uknowane, i które może gorzej są od tych haniebnych kłetek którycheśmy w tedy doznali. Mamyż tak czarną mazać się plamą, kiedy tak pomyślnie o czynach Naszych, Naród cały powziął nadzieie? Nierozumiem, iak można w tak ważnej materji, tak bardzo dotykającej szczęśliwość Ojczyzny, ani żywego, mówiąc, nie mieć czucia, ani otwartego mieć zdania! Przebóg! Któż na swoją tak się wziął Ojczyznę, który niechce Jey widzieć i stałe szczęśliwą i uwolnioną, od nieszczęśliwego wpływu obcey, Potencyi. Serce mi moje prawdziwie Polskie, szczerą pałające miłością Ojczyzny Zdanie wyrzyna: milszego w życiu nie mając momen-

tu, iak ten którym daię Votum mo-
ie *affirmatiwé* na uchylene opółow
Rady; szczęśliwszym chyba ten ie-
szcze będzie, w którym krwią przyy-
dzie mi się lubey wywiązać Oy-
czyźnie.

Z D A N I E

*Jaśnie Wielmożnego JANA z
Lakliczyna JORDANA Do-
sta z Woiew: Krakowskiego
w Materyi czyli Radzie Nie-
ustaiącej w Konstytucyi 1775.
z 1776. służące Opisy być ma-
ią uchylone lub nie In Turno
na Sessyi Seymowej dnia 19.
Januarii 1789. Roku w Sta-
nach Zgromadzonych dane.*

LUbo nie zabierać czasu głósy
moiemu postanowiłem, w tym
jednak razie milczeć, lub nie chciać
mieć zdania, w którym instrukcya
moja odezwąć się i wolą moiego

Woiewództwa popierać, zaleca mi, i włożonym na mnie i z przyiętym odemnie nie zgadzałoby się obowiązkiem; mówić krótko konieczną moją znam być powinnością.

Rada Nieustająca ile sprzeciwia się formie rządu Naszego, ile od ustanowienia swego, zamiast dobrego w Kraiu sprawiła złego, ile publicznych obrad zawsze zwłoka, ile elekcyja Osob składających onę, drogiego zabranieniem czasu, Kwitow na Seymach wyiednywaniem, tegoż wycięceniem, ile jest w Seymujących zniechęceniem: chcieć dowodzić; byłoby to innemi słow wyrazy powtarzać, w tey obrad Świątyni, co w Najjaśniejszych Skonfederowanych Stanach, wymownie a niezaprzeczenie udowodniły już przedemną mówiących głosy.

Zastanowić się nad uchyleniem Tey Magistratury, albo rozdawać się w zdaniach, by ją utrzymać, by-

łoby to nie chcieć widzieć Narodu
ziednoczonego na własney iego
wolności mocniejszyą obronę. —
Byłoby to niepodległą wolność,
Świątą miłość Ojczyzny, te najs-
zacowniejsze Polaków przyro-
dzone dary niszczyć, przytłumiać:
lub nie chcieć usiłować przynay-
mniej Następcom Naszym nieo-
słodlaney przemocą dochować swo-
body,

Duch Obywatelstwa żarliwy, pa-
tryotyzm niecierpiący skazy, za-
ręczona Bogu, Ojczyźnie, Kró-
lowi cnota Nasza, z obowiązkami
wierności dla Niej przyłączona,
są to najmocniejsze dla Nas
pobutki, abyśmy w oczach
całego Narodu, innych Potencyi
Europy, i całego Świata nie stali
się jeszcze winniejszemi od tych
Seymujących, którzy zabor Kraiu
aż do Roku 1775. ciągnącego się
Traktatu podpisem, wiecznie uhań-
bić Imiona swoje zostali przymu-
żeni a pierwsi dali przykład, na

śmierć wyrokow, od własnych Jey
Synow wskazaney Matki!

Tamtych przynaymniey nad kar-
kiem stojącego uzbroionego gwałtu
obawa wymawiać, iak tak może:
Nas w przyzwoitey wolności na-
radzających się iuż nie wiem coby
od wieczney obelgi ściągnięcia na
siebie zdołało ochronić?

Jak rzecz przemocą nabyta,
dzierzaną bezpiecznie, i utrzymy-
waną trwale być nie może, tak
Rady Nieustaiącey w 75. w 76-
gwałtem wymuszone na Kraiu opi-
fy, i przemocą zagwarantowane,
stałe trwać nie powinny, a tym
mniey ieszcze nie z dobrowolney
umowy wynikłego Kontraktu mo-
cą zastaniać się, lub w Świętości
Traktatu wsparcia dla siebie szukać
mogą.

Nie małą do zniesienia tey Kra-
iowey wady iest pobudką: iż sześć-
kroć sto tysięcy z Skarbu Rzpltey
na pensye dla Konfiliarzy i extra-
Tom V. X

ordynaryjne expensa, nayniepotrzebniey łożone, na sił Kraiowych zwiększenia potrzebę, nayużyteczniey zostaną obrócone.

A naywiększą podobno będzie, zaştanowienie się, że opieşzałość oştrożna w ie-y ieştetwa zwłocę szkodliwszą być w przyszłości dla Nas może, nad skwapliwą porywczoość oney natychmiast uchylenia. — Bo gwarancya, tarcza Rady Nieuştaiącey, którą się tak z ręcznie Seymuiącey Rzeczypospolitey składa, w oştatnim ią wystawia zelżeniu, a martwą ie-y względem zagranicznego mocy wpływu okazuje samowładność, i obawiać się słusznie każe, by nie minął ten czas, w którymby, takiey iaką dziś mamy obiecywaćby sobie więcey nie można pory.

Nakoniec chociaźbym, i z slyżanych od wielu Senatorow, Ministrow, Posłow gorliwych przełożeń, względem Tey Magistratury czynionych; i z moich własnych

odemnie przywiedzionych zdanie
moje determinujących pobudek, ty-
le ile jestem, nie był przekonany,
by opisy Rady Nieustającej na
zawsze uchylić; Sama ta na Sey-
mie teraźniejszym naydroższego
czasu, nieodżałowana utrata, już
po części mienia uchwalonego Woy-
ska spóźniona pora, i innych nay-
rychley potrzebnych dla dobra pu-
blicznego uchwalenia Praw uchy-
bienie, z okazyi ocalenia tey Ma-
gistratury troskliwey usilności wy-
nikłe, jużby aż nadto mocnym dla
mnie były powodem, bym wraz z
nią ie y opisy widział zniszczone.

Tym bardziej zaś gdy mi In-
strukcyi moiey zalecaią następujące
wyrazy „ aby wszelkie wady we-
„ wewnętrzny rząd tamujące i po-
„ mnożenie sił Kraiowych zabra-
„ niające, zostały uchylone „ sto-
fowne do dopiero przeczytanego
żądania do W. K. Mci Nayiaśniey-
szego Pana Mego Miłościwego i

Prześwietnych Skonfederowanych Stanow zanosząc proźby, i one popierając, iestem za propozycyą *affirmativè*.

Z D A N I E

Jasnie Wielmożnego ZBOINSKIEGO Starosty Mszanckiego Kawalera Orderu S. Stanisława, Posła Ziemi Dobrzyńskiej, Na Sessyi Seymowej Dnia 19. Miesiąca Stycznia Roku 1789. in Turno wyrażono.

Nayiaśn; Królu Panie Mòdy Mil:
Prześwietne Skonfed; Rzplitey
Stany!

BYwa często, że prosty sposób myślenia i tłómaczenia się ciągnie za sobą niemożność przypodobania.

Co trwoży Obywatelów beśpieczeństwo; Co jest dziełem przemocy, gwałtu, i narzutu obcey Potencyi, tego Duch wolnego Obywatela, tego prawdziwa czułość kochającego Jmię, Sławę, i Szczęście swoje Polaka mieć trwałym chcieć nie może.

Rok 75. dla Kraiu naszego nieszczęśliwszy uwiecznił swą pamięć; Kray straciliśmy, wywrocono Praw Tronu, zgruchotano najmocniejszy kolumny Wolności, Kray zubożony, i z własności swych odarty; prywatni śmiało powiem, może nie wszyscy, dla zasług z bogacen; na tych obalinach uformowany Rząd nowy z Jmieniem Nieuftanney Rady.

Wiek mój wówczas był młody spofobiący mnie do usług Ojczyzny. Litowałem się nad Cnotliwemi składającemi Seym ten Mężami, że się oprzeć przemocy nie zdołali; Cieszyłem się, że żaden z moiego Jmienia nie był zapisany w Xięgę Prawodawców Seymu tego.

O iakże jest smutny Obraz Stanu Naszego! mało jest z Nas, którzyby nie był kilku Panom poddanym od czasu nieszczęśliwego Seymu Epoki; o iakże jest nieszczęśliwy los Ojczyzny naszej! kiedy od momentu tego Jey exystencya zawieszona na filarach obcego Rządu, obcey Potencyi, kiedy iey samowładztwo podlega tłómaczeniu Traktatu, i Bógday nigdy nie zna-

ney podobney Gwarancyi.

Prawa i Konstytucye Kraiu Kardynalne, chcą mieć Narod w trzech Stanach Prawodawczy, bezpieczny. wolny od przemocy, daleki od podległości.

Rada w Narodzie. znam, że jest duszą Rządu, ale Rada ta, o której Narod mówi, że mu jest niebezpieczna, że więcey go męska, niż mu pomaga, nieznam w żadnym Narodzie tłumaczeniem Praw i ogarnieniem pod moc swą wszystkich sprzężyn Rządu, może z czasem na przytłumienie naydroższey Wolności, nie mogę się zgodzić, iżby onę trzymać. Grzeszyłbym, iżbym doglądając błędy schodzącey Rady, chciał mieć Kray bez Rady; podany już jest środek w słyszanych Projektach, by Narod nie był bez Rady.

Gorszę się z milczenia w Zdaniu, czyż ten Urząd jest Posta, by milczał? czyż po to wustany, by cicha postać wyrażać? Niech będzie daleka od każdego chęć być na Urzędzie, by go tylko piastować, niech duch niewoli nie rządzi myślą ieszcze wolnego Polaka!

Ja ile czuję, ile poznaię ile się przekonywam, ile mi sumnienie radzi i miłość Ojczyzny, nie mogę myśleć, a tym więcej tać Zdania mego, dlatego chcę mieć skaffowaną Radę, i wszelkie oney Rezolucye.

Dalszy Excrept z Autentycznego Protokułu Subskrypcyi dobrowolnych Ofiar, znajduiącego się u JW: Marszałka Seymowego. Początek tych ofiar położony w Zbiorze mów i pism na końcu Tomu III.

Reszta Dnia 10. Listopada.

37. *Samueel Ożarowski Szeff Regimentu* — Gdy Regiment Szeffostwa mego będzie augmentowany na Ludzi przywerbowanych do Leyb. Kompanii 100. ofiaruie Broń swoim kosztem sprawić, z tą iedyną prozbą do Naywyższej Kommendy Woyśka, ażeby Leyb. Kompania w czasie Pokoju, i w czasie wolnym od Exercerunku, mogła mieć Konfystencyą w Dobrach moich, którey offiary bezpieczeństwem iest Gaza Szefowska moja.

38, *Offoliński Sta Sandomirski Poseł Podlaski*, podług złożoney submissyi w Ręce JW, Marszałka Konfederacyi Kor:

•offiaruję Bróń na Chorągiew iedną Kawaleryi Narodowej, podług Etatu nowego Kompletować się mającą. J. Oślo-
liński.

39. *Stanisław Ożarowski* gdy będę powrócony do majątku moiego, z którego niesprawiedliwie przez przemoc obdarty iestem, za Protekcyą Najiaśnieyszych Stanów Rzeplitey, o co za-
szło już zażkarzenie, z odzyskanego
Majątku offiaruję 200. Czer: Złł:

40. *Michał Czapski* Wwda Mułbortki
Listem do JW. Marszałka Seymowego
i Konfederacyi Koron: pisany, offia-
ruie Złł: Pol: 100.000.

41. *Michał Soltyk* Dziekan Krakow-
ski przez złożoną w Rękę JW. Mpr-
szalka Seymowego i Konfed: Kor: As-
sekuracyą w przeciągu Roku, 100. Cet-
narów Ołowiu Kraiowego złożyć przy-
rzeka.

42. *Z Czackich Krasńska* Starościna
Opinogurska, Koleczyki Brylantowe zło-
żyła w Rękę JW. Marszałka Seymo-
wego i Konfed: Kor: oszacowane Zło-
tych Polskich 3,420.

43. *Mieszkowski Szamb: J. K. M.* oś-
wiadczył słownie i dopełnił istotnie
dawszy Assekuracyą Pana Jana Mey-
znera na Czerw: Złł: 100. które tenże
Pan Meyzner na każdą Rekwizycyą

JW. Marszałka Seymowego i Konfed:
Kor: oddać przyrzeka, lub za nie zpro-
wadzić Broń obiecuie:

Dnia 19. Listopada.

44. *Gretz Jan* General Audytor i
Pułkownik W. Kor: obiecuie dać Złł:
Pol: 600. to jest: natychmiast złożył Złł:
Pol: 300. a drugie w Racie Marcowej
Roku przyszłego 1789. złoży.

Dnia 23. Listopada.

45. *Jan Maryański* Mayster Kowal,
Warszawski Obywatel, offiaruie własnym
kosztem wystawić dwa Wozy dwunasto
funtowe do Przechów, i te do Cekauzu
Rzeczplitey Warszawskiego oddać przy-
rzeka, co podpisem własney Ręki stwier-
dza.

46. *Starzeński Słta Brański* offiaruie
na Chorągiew Kawaleryi Narodowej
podług Etatu nowo powiększyć się ma-
jącego Broń, na którą Submisją Kupcz
sprowadzić ją mającego u JW. Marszał-
ka złożyć przyrzekam, Dnia 23. 9bris.

47. *Marchocki* gdy Rzeczplita w Do-
brach jego na Pograniczu będących
ulożuie Kommendę Woyska, natenczas
obowiązuie się Koszary wymurować
własnym kosztem, tudzież offiaruie ten-
że na Rekwizycyą JW. Marszałka Sey-
mowego i Konfederacyi Koron: wypła-
cić Czerw: Złł: 100. co Rewersem da.

nym, skutecznie przyrzeka.

Dnia 2. Grudnia.

48. *Jgnacy Prufs Głowacki* mając Aflygnacyą od JO. Xięcia Jmci Radziwiłła Wdy Wileńskiego na Czerw: Złł: 100. z Arędy Zołkiewskiej wypłacić się mianey, a że tych do tych czas nie odebrałem, przeto iako te na interesa Publiczny miałem sobie aflygnowane, tak z miłości Oyczyzny podobnież na potrzebę teyże chętnie offiaruję.

49. *Stanisław Xiążę Jabłonowski* Szeff Gwardyi Pieszey Lit: czyniąc zadość oświadczeniu się moiemu w Publiczności, iż Gażę moją Szeffowską Gwardyi Pieszey Lit: oddaę na offiarę dla Woyfka, tak dopełniając tey offiary, daę ninieyszą Affekuracyą, iż Kassa Regimentu tegoż potrąciwszy z teyże Gaży dawnieysze w Regimencie Culagi i na Inwalidów Fundusz wypłacać co Rok będzie Anticipativé za Rewersem umocowanego do obierania takowych Składek, Summę Złł: Pol: 4,258. resztującą z teyże Gaży, a to poczowfzy od pierwszego Xbris 1788. Dan w Warszawie.

50. *Hrabina Mierowa* Kasztelanica Inflancka, Medalion z Kokardą Brylantami obfadzona szacunku 1800. Złł: Pols: 4. Xbris złożyła.

Dnia 4. Grudnia

51. *Krzysztof Ciezkowski* Kasztelan Liwski złożył do Banku Warszawskiego Asygnacyą, według której odebrana przez JW. Marszałka Seymowego została Summa Czerw: Zł: 1000.

Dnia 6. Grudnia.

52. *Kunegunda z Xiążąt Sanguszków Czacka* Strażnikowa W. K. Listem od JW. Marszałka Seymowego pisany, offiaruię Piótna Kraiowego Sztuk 200. Kraiowego na potrzeby Woyska, tudzież Czerw: Zł: 1.000. przez Asygnacyą przy Liście do Banku Jmci Pana Tępera przyślaną.

53. *Dominik, Tekla, i Maryanna*, Brat i Siostry rodzone Czackie, JW. Strażnikowej W. Kor: Syn i Corki, razem wspólnie przez przypisek do Listu JW. Matki swojej offiaruią Czerw: Zł: 100. które w Asygnacyi powyższej umieszczone zostały.

54. *Z Ogińskich Oginska Starościna Dorsunińska* Bukiet w kształcie pióra z Perel i Brylantów szacunku 4,500. Zł: u JW. Marszałka Seymowego i Konfederacyi Koronnej złożyła.

D. 10. Grudnia 1788.

55. *X. Jgnacy Hrebicki* po uczynionym staraniu więcej od dwu lat nie zyskawszy Złotych i Srebrnych naczyń,

oraz różnych na mnie po w Bogu zesłanych Rodzicach Antonim Urbanie i Annie z Korsakow Hrebnickich spadających Kleynotow, nie jestem w Stanie offiarowania dla Dobra Rzeczypospolitey czego innego, prócz 2. Krzyżykow Srebrnych, iednego z Passyiką pozłacaną, a drugiego od Kanonikow Smoleńskich używanego, na wzor Ewangeliczney Niewiały 2. Pieniążki dającey, pomienione dwa Krzyżyki oddaę i Ofiaruę.

D. 13. Grudnia 1788.

56. Z woli Ur; *Jgnacego Poliwczyńskiego* Oycy Naszego. a chęci Jego szczerę służenia Oyczyźnie, my niżej Podpisani łącząc również z nim i nasze chęci szczerę, w Ręce JW. Małachowskiego Referendarza Kor: Seymowego i Konfederacyi Kor: Marszałka, Czer: Zł: 200. Ofiarujemy, i natychmiast Składamy. — Tomasz Poliwczyński, — Walenty Poliwczyński!

D. 15. Grudnia 1788.

57 *Worcel Kuchmistrz* Kor: znając powinność przykładania się do wzmocnienia Sił Kraiowych, oświadcza, iż w czasie Woyny wydanej Rzepltey polskiej, lub gdyby Kwarantany na Pogranjczach Woiewództwa Braclawskiego ustanowieni, dla załstony Kraiu od Zarazy być miały, dać w tych przypadkach na

własnym Zoldzie swoim Piechoty głów 50. która przez Etat Woyska dla Regimentu JW. Potockiego Gener. Artyl: Kor ma zostać przypisaną, i do Leibkompanii, a ta uzbroiona i Mundurowana w Regimentowy Uniform przez niżej podpisanego będzie. — Aby zaś zawsze w gotowości do służby, że jest, Rząd Rzpltey Polskiej wiedział, corocznie na Niedziel 6. począwszy od 1. Maia Roku 1789. wczasie Musztry nayprzyzwoitszym do Sztabu Regimentowego przesyłano zostanie, a Szeff Regimentu, o tey, że była przytomną, lub miejsce iego zastępujący Kraiowey Kommissyi Woyskowej, doniesie, a oprócz tego powracającym iako znaydowali się, Autentyczne z Kancellaryi Regimentowey wydać każe za każdą razą zaświadczenie, która to pod Zwierzchnością Regimentową w czasie użycia z wyżej rzeczonych przypadkach zostawać ma, w czasie nie służby do tey należeć nie będzie. — Który to Obowiązek wkłada niżej podpisany szczegulnie na siebie tylko samego, i pod temi Kondycjami dostrzymać winien będzie.

Amo. Aby Głów te 50. nigdy w liczbie Woyska Kor: liczonemi, by i przy naylicznieyszym pomnożeniu nie bywały, szczegulnie tylko za Ofiarę Obywa-

celiką pomnażającą siły Kraiowe przypadkownie rozumianą była. — I aby (powtórna Kondycya w Ultawach Seymu teraźniejszyego, przy Etacie ułożyć się mianym, przy Regimentcie Potockich umieszczoną, i wzmiankowaną zostało w Słowach) Przydaie do Leibkompanii Regimentu Potockich Urodzony Worcell Kuchmistrz Kor: nad Komplet na swoy Zold w przypadku potrzeby Kraiowej Głow 50. nie wciągając w Linie aby tym sposobem sił Kraiowych nie ubywało. I te oświadczenie iako podług wyrazow dotrzymam, tak podpisuję się. — Działo się w Warszawie dnia 15. Xbra 1788. Roku. — Worcell K. K.

D. 20. Grudnia 1788.

58. *Przyszychowski* Rotmistrz Kawaleryi Narodowej, przed półrokiem z Zagranicy umyślnie sprowadzona Broń przezemnie dla Chorągwi mojej w Brygadzie Drugiej Partyi Ukraińskiej, na Ludzi 50. oddaną pomiędzy Ofiarami Obywatelskimi teraźniejszymi zapisując oświadczam się, że jeżeliby Chorągwie Kawaleryi Narodowej w czasie późniejszym Etatow powiększone zostały, tedy Broń dodać podług Kompletu ustanowionego na całą moją Chorągiew przyrzekam. — Dat w Warszawie dnia 20. Xbris 1788. — *Przyszychowski*.

59. Stanisław Rutkowski złożył w
Xiędze Ur Pęczkowskiego Złt: 540.

60. Jan Maiewski Mecenaz Trybuna-
łu Lubelskiego złożył w Xiędze Ur:
Pęczkowskiego Złt: 1000.

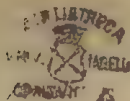
61. Wilhelm Kloppman Kapitan Gwar:
Piefzey Kor: oświadczył, w Xiędze Ur:
Gretcza, złożyć Karabinow Muskieter-
skich nowych Sztuk 9.

REGESTR

Mów Seymowych znajdujących się
w tym tomie Piątym.

<i>Dalszy ciąg Subskrypcyi dobrowolnych Ofiar na Woysko.</i>	342.
<i>Głos JW. Tyшкеwiczа Pošta Żmudzkiego</i>	27.
<i>Głos Xiecia Szembeka Biskupa Płockiego.</i>	92.
<i>Głos JW. Ożarowskiego Kasztel Woynickiego</i>	101.
<i>Głos Xiecia Szembeka Biskupa Płockiego.</i>	111.
<i>Głos JW. Zaleskiego Pošta Trockiego.</i>	142.
<i>Głos JW. Niemcewicza Pošta Instantskiego.</i>	154.
<i>Tegoż Przymówienie się.</i>	159.
<i>Głos JW. Zielińskiego Pošta Nurskiego.</i>	167.
<i>Głos JW. Wawrzeckiego Pošta Braślaw:</i>	192.
<i>Tegoż Głos</i>	202.
<i>Głos JW. Weyssenhoffa Pošta Instantskiego.</i>	205.
<i>Głos JW. Potockiego Mar: Nad: W. Xi Lit:</i>	218.
<i>Głos JW. Zaleskiego Pošta Trockiego.</i>	233.
<i>Głos JW. Soltana Pošta Stonimskiego</i>	257.
<i>Głos JW. Potockiego Mar: Nadw: W. X. Lit:</i>	265.
<i>Głos Xiecia Czartoryskiego Pošta Podolskiego.</i>	278.
<i>Głos JW. Zielińskiego Pošta Płockiego.</i>	283.
<i>Głos Starostow do Stanow Zgromadzonych.</i>	291.
<i>Głos JW. Malachowskiego Woiew: Mazowiec:</i>	314.
<i>Głos JW. Karśnickiego Kaszt: Wieluńskiego.</i>	319.

Głos J.W. Suchorzewskiego Posła Kaliskiego.	323.
Mowa J. K. Mł. d. 9. Stycznia.	2.
Mowa J.W. Rybińskiego Biskupa Kujaw.	21.
Mowa J.W. Kojakowskiego Biskupa Juskani.	59.
Myśl do utworzenia Banku Narodowego.	82.
Mowa J.W. Krasieńskiego Posła Połuckiego	136.
Mowa J.W. Sezierskiego Kasztel. Łukowskiego.	175.
Tęgoż Mowa za projektami Podatkow.	177.
Tęgoż Mowa o Przerwaniu głosu.	182.
Mowa J.W. Sezierskiego Kasztel. Łukowskiego.	224.
Tęgoż Mowa Podziękowanie za ofiarę.	229.
Mowa Xiecia Sanguszkha Woiew. Wołyń.	311.
Nota J.X. Nuncyusza Apostolskiego.	305.
Przymówienie się J.W. Wawrzeckiego Posła Braławskiego	12.
Przymówienie się J.W. Turckiego Bisk. Łuck.	16.
Przymówienie się J.W. Suchodolskiego Posła Chelmńskiego.	34.
Tęgoż Projekt rozpoczęcia Werbunku.	38.
Tęgoż Mowa w materji wysłania Posłów.	39.
Tęgoż Przymówienie się	46.
Tęgoż Mowa miana w Senacie.	54.
Przymówienie się J.W. Kublickiego Posła Juskani.	119.
Przymówienie się J.W. Weyssenhoffa Posła Juskanińskiego	161.
Przymówienie się Xiecia Jabłonowskiego Posła Wołyńskiego.	331.
Uwagi o zniesieniu lożwy i ustanowienia pu- bliczney zastawy.	73.
Wiersz czyli Oda do Swobody.	31.
Zdanie J.W. i Hetmana W. Kor	187.
Zdanie J.W. Brantckiego Hetmana W. Kor.	275.
Zdanie J.W. Jordana Posła Krakowskiego.	333.
Zdanie J.W. Zbońskięgo Posła Dobrzyńskiego	339.



7
3
7
7
5
8
7
8
6

Biblioteka Jagiellońska



stdr0015204

